

Gdański port ważnym punktem na mapie europejskiej logistyki paliw i gazu. Trwa budowa terminalu FSRU oraz rozbudowa Naftoportu **str. 6**



FOT. PORT GDAŃSK

Marcowa decyzja RPP była przedwczesna. Polska energetyka w pułapce – **str. 9-11**

BIZNES

Dziennik Bałtycki

81 lat

Wtorek
31.03.2026

www.dziennikbaaltycki.pl

Nr 75 (24 737) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Mieszkańcy Zaspy nie chcą oddać „Lotni”. Protestują przeciwko jej wyburzeniu **str. 4**



FOT. MARTYNA KUCYBAŁA

Czersk kusi mieszkańcami na wynajem z opcją wykupu **str. 4**

Zaskakujące odejście dyrektorki sztumskiej kultury. To decyzja burmistrza **str. 5**



FOT. UMIG W SZTUMIE



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

KRAJ
Spór polityczny i polaryzacja to zdaniem Polaków największe zagrożenia dla stabilności naszego kraju w ciągu najbliższych pięciu lat **str. 7**

Amerykańskie bazy w Afryce narażone na ataki

Jednym ze zmartwień USA jest bezpieczeństwo ich obywateli oraz instalacji wojskowych i placówek dyplomatycznych zagrożonych odwetem Teheranu **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Rozmowa z historykiem, dr. Tomaszem Glinieckim **str. 2**

KONTROWERSJE INWESTYCJĘ ZA 40 MLN BLOKUJĄ URZĘDNIICY?

Ta rozgrywka to pat, a nie tie-break

Andrzej Kowalski
Region

Hotel, centrum rehabilitacyjne oraz kompleks sportowy za 40 milionów złotych na terenie gminy Kosakowo - takie marzenie ma Tomasz Jastrzębek, prezes Fundacji Pomorskiego Centrum Tenisa. Tenisiści z całego regionu kibicują mu w realizacji tego planu, bo w województwie brak podobnych lokalizacji. Niemal trzy lata temu Fundacja kupiła odpowiednią działkę. Do dziś porasta ją trawa...

Fundacja była „w blokach startowych”, a zmiana na stanowisku wójta nie zapowiadała, że wszystko nagle

zatrzyma się na etapie uzgadniania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

- Przygotowaliśmy projekty, podpisaliśmy list intencyjny i coś ruszyło za poprzedniego wójta - mówi w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim” prezes Tomasz Jastrzębek. - Chcemy, aby był tam nie tylko tenis, ale squash, badminton i padel. Duży kompleks zaspokajający wiele potrzeb.

Inwestor zakupił dużą działkę w Pierwoszynie, gdzie miało powstać miejsce pretendujące do tytułu najnowocześniejszego kompleksu tenisowego na Pomorzu, a może i nie tylko. Prawie trzy lata później sprawa jest w tym samym miejscu, w którym pozostawił ją poprzedni wójt Marcin Majek.

- Dziwię się, że są jakieś problemy ze strony urzędu - mówi Wojciech Penkalski, który założył Akademię Tenisa w Braniewie. - Jak ten kompleks powstanie, to zjeżdżać będzie tutaj cała tenisowa Polska i wielu turystów.

Nie jest jednak tak, że Urząd Gminy Kosakowo nie podejmował prób wprowadzenia zmian. Ostatnia z nich nastąpiła w listopadzie. Wówczas jednak okazało się, że projekt zawiera wiele niezgodności ze studium uwarunkowań. Radni mieli głosować ponownie nad poprawioną wersją w grudniu 2025 roku, punkt ten jednak nie pojawił się na porządku obrad.

Między inwestorem a urzędem nastąpiła niezręczna cisza.

Czytaj str. 3



FOT. PCT

Korty, podobnie jak cały kompleks, na razie można podziwiać tylko na wizualizacjach

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Gruźlica to nadal realne zagrożenie. Jak ją rozpoznać i leczyć?
- Dlaczego kuracjusze rezygnują z leczenia w sanatoriach?

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbałtycki.pl

KALENDARIUM - 31 MARCA

GDAŃSK

1970: Założono Muzeum Historyczne Miasta Gdańska.

Muzeum Gdańska - do 2000 istniało pod nazwą Muzeum Historii Miasta Gdańska, a następnie, do 30 stycznia 2018, pod nazwą Muzeum Historyczne Miasta Gdańska. Instytucja gromadząca zbiory dokumentujące historię miasta od średniowiecza do XX wieku. Muzeum zostało utworzone 31 marca 1970 uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jako oddział Muzeum Pomorskiego w Gdańsku. Muzeum ma 10 oddziałów na terenie miasta. Główna siedziba muzeum mieści się w Ratuszu Głównego Miasta, dawniej siedzibie władz miejskich. (AT)

ŚWIAT

1959: XIV Dalajlama Tenzin Gjaco, zmuszony do ucieczki z Tybetu przekroczył granicę Indii, gdzie otrzymał azyl polityczny. Urodzony 6 lipca 1935 Dalajlama Gyaco to duchowy i polityczny przywódca narodu tybetańskiego, laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1989). 22 lutego 1940 został intronizowany jako XIV Dalajlama. 17 listopada 1950, po wkroczeniu Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej do Tybetu, otrzymał pełną władzę polityczną. Od czasu upadku powstania w 1959 roku przebywa na emigracji w Indiach, gdzie w Dharamsali kieruje emigracyjnym rządem swojego kraju, będącego obecnie częścią Chińskiej Republiki Ludowej. (AT)

Zdobycie Gdańska 81 lat temu. Walki, gwałty, grabież i propaganda

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

30 marca minęła 81. rocznica zdobycia Gdańska przez Armię Czerwoną. Przypominamy fragmenty rozmowy z dr. hab. Tomaszem Glinieckim, historykiem, autor opracowania poświęconego walkom o Gdańsk na początku 1945 roku. Rozmowa ukazała się na łamach magazynu „Rejsy” w roku 2024.

30 marca Armia Czerwona zdobyła Gdańsk, po kilku tygodniach walk. Jak w zarysie wyglądała batalia o Gdańsk na przedwiośnie 1945 roku?

Walki w mieście były dość krótkie. Najcięższe starcia toczyły się na przedpolach, na zewnętrznym okręgu obrony Gdańska i Gdyni. Niemieckie linie pękły w momencie, gdy wojska sowieckie przebiły się do Sopotu. Cała strefa obrony obszaru umocnionego Gdańska i Gdyni została przecięta na dwie części. Było to działanie charakterystyczne dla sowieckiej taktyki zdobywania terenów miejskich, powtarzane zresztą wielokrotnie w czasie wojny. Stosowano uderzenia rozcinające strefę obronną na mniejsze kawałki, zamknięto oddziały niemieckie w kotłach i po kolei je unicestwiano. Natomiast wojska niemieckie nie zostały w Gdańsku i Gdyni całkowicie odcięte. Po krótkich, kilkudniowych walkach ulicznych wewnątrz miast, w sposób zorganizowany opuściły je. Dowództwo niemieckie postanowiło, że trzeba spróbować opuścić ruiny i przenieść się w bardziej niedostępny obszar. Z Gdyni Niemcy odeszli w kierunku Oksywi, a z Gdańska na Żuławy Wiślane, gdzie bronili się właściwie do kapitulacji Niemiec w maju 1945 roku.

Armia Czerwona miała nad Niemcami wielką przewagę w ludziach, sprzęcie i amunicji na tamym etapie wojny. Co konkretnie przeważało o skuteczności ofensywnych działań i szybkim stosunkowo przełamaniu obrony? Skuteczność w walkach potwierdziło lotnictwo szturmowe, dające możliwość ataku



Takie zdjęcia miały „dokumentować” zażarty bój o miasto

na punkty oporu rozmieszczone na ziemi i na wodzie. W marcu 1945 r. także pogoda sprzyjała operowaniu lotnictwa i Armia Czerwona wykorzystwała ten atut maksymalnie. Drugim elementem sukcesu była możliwość ustawienia jednostek artylerii na podmiejskich wzgórzach. Sowieckie działa mogły ostrzeliwać miasto i obracać kolejne jego kwartały w ruiny. Stąd decyzja niemieckiego dowództwa o wycofaniu się z centralnej części Gdańska. Zapadła ona po tym, gdy centrum było już właściwie ruiną.

W wielu starszych opracowaniach można było znaleźć wzmianki, o polskich wojskach uczestniczących w walkach o Gdańsk.

Polskie pododdziały zostały przysłane do Gdańska w celu propagandowym - taka była ówczesna racja stanu, zarówno Stalina, jak komunistycznych działaczy polskich. Chodziło o to, żeby pokazać, że Gdańsk przechodzi we władanie polskie dzięki Armii Czerwonej. Próbowano ukuć mit, że wynika to ze wspólnej walki żołnierza sowieckiego i polskiego. Ten polski komponent to było kilka czołgów z 1 Brygady Pancerniej plus batalion fizylierów, który do tej brygady przynależał. W Gdańsku, w obliczu kamery, aparatów fotograficznych, przy asyście korespondentów

wieckie w ostatnich dniach marca, zanim przybyli w te okolice polscy żołnierze. Rzeźwiasta rola polskich żołnierzy w walkach na Pomorzu była niewielka, wystarczyłoby zaledwie kilka stron opisu, by ją podsumować. Polskie pododdziały były w taki sposób wykorzystywane w wielu innych przypadkach, od 1943 do 1945 r., żeby pokazać, że Polacy walczyli u boku Armii Czerwonej. Acz przyznać trzeba, że w niektórych miejscach rzeczywiście płacili krwią - np. w Gdyni czy pod Janowem.

Czy dla propagandy sowieckiej zdobycie Gdańska miało duże znaczenie?

Owo znaczenie symboliczne Gdańska, miejsca, w którym wybuchła II wojna światowa, tak istotne dla Polaków, żołnierzy sowieckich w 1945 roku kompletnie nie interesowało. Natomiast Gdańsk był dla nich największym, centralnym miastem w regionie, z ważnym, strategicznie położonym portem. I z tego punktu widzenia jego zdobycie było cenne, a Gdynia była dopiero na drugim miejscu. Sowieci operowali niemiecką nazwą Danzig i dla tych, którzy mieli tu z Niemcami walczyć, było to miasto hitlerowskie, wrogie. Dopiero gdy zostało zdobyte, sowiecka propaganda zmieniła narrację. Odtąd była mowa o „wyzwoleniu” Gdańska - w jego polskiej nazwie - i przekazaniu go Polakom. Jednocześnie, w tym samym czasie dział się cały ogrom zła. Po raz kolejny sowieccy zdobywcy niemieckich miast dokonywali masowych gwałtów kobiet, morderstw cywili, grabieży i podpaleń. Czerwonoarmiści dokonali absolutnej, systemowej grabieży wyposażenia obiektów publicznych, zaboru pojazdów, maszyn, przemysłu, dóbr komunalnych, zwierząt gospodarskich czy płodów rolnych, srebrowa czy złota. Polskie władze przejęły Gdańsk totalnie zrujnowany i ogołociony, a w tym samym czasie propaganda oficjalnie przekonywała, że to jest miasto „wyzwolone”, które Stalin „darował” Polakom, i za wszelką cenę powinni mu za to dziękować.

Polskie pododdziały zostały przysłane do Gdańska w celu propagandowym - taka była ówczesna racja stanu

Zakochany stalker

Robert Gębuś
Łębork

Zakochany mężczyzna nękał kobietę, bo nie odwzajemniała jego miłości. Wydzwaniał i nachodził ją w domu. Ukradł też tablice rejestracyjne z jej samochodu.

- Od ponad roku uporczywie ją nękał. Nachodził ją w domu, wydzwaniał do niej, wysyłał wiele wiadomości sms - mówi asp. sztab. Marta Szałkowska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Łęborku.

- Tworzył nawet fikcyjne konta na portalach społecznościowych, żeby przez nie kontaktować się z pokrzywdzoną.

Mężczyźnie postawiono zarzuty uporczywego nękania kobiety, stosowania gróźb karalnych oraz kradzieży tablic. Prokurator zastosował wobec 22-letka środki zapobiegawcze w postaci policyjnego dozoru, zakazu opuszczania kraju, kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania się do niej oraz do jej miejsca zamieszkania.

©©

POGODA NA POMORZU

Wtorek

9°C
0°C



Wiatr płn.-zach.
17 km/h

Uwaga!
Przejściowe zachmurzenie

Środa

9°C
-1°C



Wiatr płn.
15 km/h

Uwaga!
Częściowo słonecznie

Do Pierwoszyna zjeżdzać miała cała Polska, a od trzech lat zamiast kortów jest tu puste pole

Andrzej Kowalski
Region

Pomorskie Centrum Tenisa miało stać się pomorską stolicą tego sportu. Plany były i wciąż są bardzo ambitne, a zyskać na inwestycji mają wszyscy - od młodzieży, po budżet gminy Kosakowo. Problem jednak polega na tym, że przedsięwzięcie stanęło w miejscu z powodu spraw formalnych.

W świecie tenisa bardzo często konkretne przedsięwzięcie zaczyna się od konieczności stworzenia należytych warunków do treningów najmłodszym adeptom tej dyscypliny. Tak było w przypadku podobnego ośrodka w Braniewie, gdzie syn Wojciecha Penkalskiego nie miał odpowiednich warunków do trenowania we własnym województwie. Choć Tomasz Jastrzębek nie mówi tego wprost, to oczywiste, że podobnym bodźcem były dla niego rozgrywki córki.

Od idei do rzeczywistej inwestycji wciąż jednak daleko. Ostatnie poważne decyzje zostały podjęte jeszcze w trakcie kadencji poprzedniego wójta gminy Kosakowo, Marcina Majka. Prace były już na tyle zaawansowane, że fundacja zakupiła nawet działkę pod przyszłe Pomorskie Centrum Tenisa za dziewięć milionów złotych. Na przestrzeni piętnastu tysięcy metrów kwadratowych w Pierwoszynie miało powstać ważne miejsce na mapie polskiego tenisa.

Urzędnicy się starają i są „na tak”

- Przygotowaliśmy projekty, podpisaliśmy list intencyjny i coś ruszyło za poprzedniego wójta - mówi w rozmowie dla „Dziennika Bałtyckiego” prezes Tomasz Jastrzębek.

Potem jednak doszło do zmiany warty. Nasz rozmówca zaznacza, że wszyscy byli podekscytowani inwestycją - powstały wizualizacje, strona internetowa, miały ruszyć programy stypendialne. Zdawało się, że pierwoszynski kompleks jest już na horyzoncie i wystarczy naprawdę niewiele, aby tenisowa społeczność z całej Polski mogła zyskać nowy punkt na turniejowej mapie. Zyskałyby młodzież, sportowcy, inwestorzy, ale przede wszystkim także i sama gmina.

Sytuacja jednak nagle się zmieniła po objęciu urzędu przez Eunikę Niemc. Chociaż ze strony wójta padały deklaracje i optymistyczne zapowiadania,



Jedna z wizualizacji nowoczesnych hal tenisowych, w których mogliby trenować przyszli mistrzowie i mistrzyni tenisa. Całość inwestycji szacowana jest na 40 milionów złotych

dzi, sprawa stanęła w miejscu. I to na pozornie błahym etapie.

- Gmina nie chce nam zmienić Planu Miejscowego Zagospodarowania Przestrzennego pod ten obiekt - mówi Tomasz Jastrzębek. - Trzy lata temu po podpisaniu listu intencyjnego z Marcinem Majkiem złożyliśmy wniosek o zmianę tego planu. Do teraz czekamy. Urzędnicy i wójt mówią, że cały czas się starają i są „na tak”. Z panią Euniką Niemc spotykałem się w tej sprawie już wielokrotnie przez ostatnie dwa lata. Co chwilę słyszymy „tak”, „już zaraz”, „jestem za”. Jednak nic kompletnie się nie dzieje.

Bo dokument był niezgodny

Inwestycja warta łącznie 40 milionów złotych, zakładająca wybudowanie dziewięciu kortów tenisowych, a w tym czterech krytych, hotelu czy kliniki rehabilitacji sportu, stoi w miejscu od prawie trzech lat.

- Kompleks obsługiwałby wydarzenia International Tennis Federation z wysokiej półki. To wiąże się z wieloma pozytywnymi dla gminy, między innymi ze stypendiami dla młodzieży. Ruszyliśmy już z programem, który jednak musieliśmy wstrzymać. Będzie tam nie tylko tenis, ale squash, badminton i padel. Duży kompleks zaspokajający wiele potrzeb - dodaje Jastrzębek.

Nie jest jednak tak, że Urząd Gminy Kosakowo nie pracuje nad wspomnianym już Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego, który w obecnej formie ma być głów-



Rzeczywistość w miejscu planowanej inwestycji wygląda właśnie tak. Jeśli to się nie zmieni, niewykluczone, że do pracy przystąpią prawnicy

nym powodem trzyletniego opóźnienia. Projekt tego planu miał być głosowany pod koniec 2025 roku przez Radę Gminy. Po dwóch lat prac nad dokumentem okazało się jednak, że do głosowania nie dojdzie.

- Dokument wszedł na zmianę, ale nie był zgodny ze studium uwarunkowania. Chodziło między innymi o różnicę wysokości hali. Projekt miał wrócić pod obrady w grudniu, ale tak się nie stało - mówi Tomasz Jastrzębek. - To jest kompletna nieudolność i obstrukcja urzędników, którym nie chce się realizować swoich obowiązków.

Od tamtego momentu Pomorskie Centrum Tenisa wciąż nie może się doczekać uchwa-

lenia MPZP, co umożliwiłoby kontynuowanie prac nad inwestycją. Do dziewięciu milionów, które wydano na zakup działki, można już dodawać koszty wynikające z opóźnienia, ponieważ według prezesa fundacji kompleks powinien już stać i zacząć na siebie zarabiać. Do tego można dodać miejsca pracy, program stypendialny i wiele innych kosztów spowodowanych przez brak jednego ważnego dokumentu.

A w Braniewie się udało

Planowana inwestycja w Pierwoszynie jest wzorowana na innych kompleksach pełniących z powodzeniem swoje zadania. Inspiracją miały

być obiekty z Grodziska Mazowieckiego i Pszczyny. Tenisowa społeczność wciąż dziwi się, że droga do stworzenia Pomorskiego Centrum Tenisa nie została przez urzędników uproszczona. Z relacji prezesa jest wręcz przeciwnie.

O szczegóły powstawania obiektu w Braniewie pytaliśmy Wojciecha Penkalskiego, który założył tam Akademię Tenisa Braniewo.

- My nabyliśmy działkę w centrum miasta ze wszystkimi obwarowaniami - opowiada Wojciech Penkalski. - Teren był także objęty ochroną Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wszystko jednak poszło szybko i sprawnie. Rada Miasta dodatkowo, ponieważ

w całej Polsce mamy deficyt obiektów sportowych, podjęła uchwałę mówiącą o tym, że obiekty sportowe są zwolnione z płacenia podatków.

Podatki od takich obiektów sięgają setek tysięcy złotych w skali roku, jak podkreśla nasz rozmówca. Największym wyzwaniem w Braniewie czy też innych takich lokalizacjach jest właśnie utrzymanie. W warmińsko-mazurskiej miejscowości inwestor spotkał się ze zrozumieniem samorządu. Podobnie zdaniem Penkalskiego powinna postąpić wójt Kosakowa, ponieważ Pomorskie Centrum Tenisa ma szansę stać się ważnym miejscem.

- Jak ten kompleks powstanie, to zjeżdzać będzie tutaj cała tenisowa Polska i wielu turystów - podkreśla Wojciech Penkalski. - Ja zjeździłem z synem całą Polskę na turniejach. W pewnym momencie zadałem sobie pytanie, czemu to ja mam jeździć, skoro mogą przyjechać do mnie. I po stworzeniu własnej inwestycji ludzie faktycznie zaczęli przyjeżdżać do nas, na prowincję. Czasem jechali po 600 kilometrów na turniej.

Wójt nie odpowiada na pytania

Zanim jednak jakkolwiek turniej w Pierwoszynie się odbędzie, trzeba jeszcze wbić łopatę w ziemię. Na razie działka, na której ma powstać Pomorskie Centrum Tenisa pozostaje niezagospodarowana od trzech lat. Prezes fundacji czuje bezsilność, ponieważ rozmowy z urzędem gminy nie przyniosły żadnych skutków. W przyszłości Tomasz Jastrzębek nie wyklucza podjęcia kroków prawnych ze względu na poniesione straty.

- Ja za chwilę będę musiał wydawać pieniądze na prawników. Jako fundacja wydaliśmy 9 milionów złotych. To nie są małe pieniądze. To pokazuje skalę projektu i zaangażowanie ludzi. Włączają się w to samorządowcy, sportowcy. Pomorska społeczność tenisowa czeka na ten obiekt i dziwi się, że to stoi w miejscu. To nie tylko pieniądze, które nas omijają, ale cały program szkoleń i stypendiów dla młodych sportowców nie może zostać uruchomiony - mówi Tomasz Jastrzębek.

O przyczynę opóźnienia i stanowisko w sprawie przedłużających się procedur, zapytaliśmy przed tygodniem wójta gminy Kosakowo za pośrednictwem jej kancelarii. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ©

Mieszkańcy Zaspasy nie chcą oddać „Lotni” deweloperom. Protestują i zbierają podpisy

Martyna Kucybała
Gdańsk

Ponad trzydziestoletnia hala handlowa „Lotnia” na gdańskiej Zaspie może zniknąć. Niewykluczone, że zamiast niej pojawią się dziewięciopiętrowe budynki mieszkalne. O takiej zmianie mówią mieszkańcy dzielnicy od niemal dwóch lat, jednak teraz staje się to coraz bardziej prawdopodobne.

Planowana inwestycja budzi sprzeciw, zarówno mieszkańców, jak i spółdzielni mieszkaniowej. Dziś odbyła się konferencja prasowa radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy złożyli władzom miasta podpisy przeciwko wyburzeniu kultowej „Lotni”.

Najpierw Alfa, teraz Lotnia... Co następane?

W Gdańsku coraz częściej możemy zaobserwować, że miasta pełnią ważną funkcję usługowo-handlową zastępowane są wielkimi budyn-



FOT. MARTYNA KUCYBAŁA

Mieszkańcy zapewniają, że w sprawie „Lotni” nie odbyły się żadne konsultacje społeczne, a próby kontaktu z władzami miasta w tej sprawie pozostawały bez odpowiedzi

kami mieszkalnymi. Tak może stać się z Centrum Handlowym Alfa na Przymorzu. Prawdopodobnie, że podobny los spotka też pasaż na Zaspie. W przypadku „Lotni” mówimy o wysokiej zabudowie z dwoma dziewięciopiętrowymi budynkami.

Sprawa jest o tyle istotna, że teren nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, co oznacza, że decyzja może zostać wydana w trybie warunków zabudowy. Radny Przemysław Majewski podkreśla, że Zaspą to dzielnica ze starzejącą się popu-

lacją, w której brakuje lokalnych usług i przestrzeni społecznych. Jego zdaniem likwidacja „Lotni” dodatkowo pogłębi ten problem.

- To mieszkańcy sami, z własnej inicjatywy, zbierali podpisy i informowali innych o planach zabudowy terenu „Lotni”. To pokazuje, jak bardzo potrzebne jest to miejsce, szczególnie dla osób starszych, które stanowią dużą część mieszkańców Zaspasy. „Lotnia” to miejsce spotkań, codziennych zakupów i usług dostępnych blisko domu. Dla wielu osób to przestrzeń ważna od ponad 30 lat - mówił Przemysław Majewski podczas konferencji i dodał, że tylko do 1 kwietnia włącznie można składać uwagi dotyczące planu ogólnego.

Mieszkańcy mówią NIE planom inwestora

Sprzeciw wobec planów inwestycyjnych wyrażają także mieszkańcy, w tym Zbigniew Furmaniak, który podkreśla, że nowa zabudowa oznaczałaby pogorszenie jakości życia.

- Mieszkańcy nie chcą dogęszczania zabudowy, pogorszenia jakości życia i komfortu na osiedlu. Wyrażają również nadzieję, że władze miasta zablokują tę inwestycję na którymś etapie - mówił.

Warto też przypomnieć, że w momencie powstawania „Lotni” mieszkańcy wyrażali zgodę jedynie na niską zabudowę usługową. Zdaniem Zbigniewa Furmaniaka, gdyby wówczas planowano budynki mieszkalne, inwestycja nie uzyskałaby akceptacji społecznej.

Ponad dwa tysiące podpisów

Mieszkańcy oraz przedstawiciele spółdzielni zebrali ponad 2300 podpisów przeciwko planowanej inwestycji. Jak podkreślają organizatorzy akcji, podpisy składali głównie stali mieszkańcy, co ma odzwierciedlać realne nastroje społeczne.

- Podpisów byłoby więcej, ale nie chcieliśmy, aby podpisywały się osoby wynajmujące krótkoterminowo. Zależało nam na głosie stałych miesz-

kańców. Szacujemy, że około 75-95 procent osób, z którymi nawiązaliśmy kontakt, podpisało petycję, co pokazuje ogromną skalę poparcia - tłumaczył Furmaniak.

Brak dialogu z mieszkańcami

Na problem zwraca uwagę także Halina Moskwa, członkini rady dzielnicy. Jej zdaniem inwestycja znacząco zwiększy natężenie ruchu drogowego i problemy z parkowaniem. Planowane około 380 miejsc postojowych oznacza setki dodatkowych samochodów, które będą poruszać się w bezpośrednim sąsiedztwie niskiej zabudowy mieszkalnej.

- Droga ma przebiegać bardzo blisko ogródków i balkonów mieszkańców. To będzie duża uciążliwość - podkreśla Moskwa.

Mieszkańcy zwracają również uwagę na brak dialogu ze strony władz miasta i dewelopera. Jak twierdzą, nie przeprowadzono konsultacji społecznych, a próby kontaktu pozostawały bez odpowiedzi. ©©

Tutaj nie będzie można kupić alkoholu nocą

Radosław Konczyński
Malbork

Na opublikowanie w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego czeka kolejna uchwała dotycząca nocnej prohibicji. Tym razem na taki krok zdecydowało się miasto Malbork.

Uchwały o wprowadzeniu nocnej prohibicji wszędzie budzą emocje, w Malborku nie mogło być inaczej. Na jednej szali stawia się wolność gospodarczą, a na drugiej troskę o zdrowie mieszkańców i porządek. Po dłuższej dyskusji i niejednogłośnie, Rada Miasta Malborka przyjęła uchwałę o zakazie sprzedaży alkoholu w godz. 22-6. Dotyczy sklepów i stacji paliw, a nie lokali gastronomicznych.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w Malborku już od kilkunastu lat obowiązuje uchwała, zgodnie z którą sklepy mogą być otwarte w godzinach 6-22. Tym samym już teraz alkohol powinien być sprzedawany do dziesiątej wieczorem, jednak część placówek handlowych, w tym monopolowe, nie stosuje się do lokalnego prawa i są czynne do godz. 23.

- Po co wprowadzać zakaz sprzedaży alkoholu po 22, jeżeli

handel w Malborku zgodnie z przepisami powinien odbywać się do godziny 22 i o tym mówi uchwała Rady Miasta z 2011 roku? Martwe prawo. Przejdźmy się po 22 po Malborku. Funkcjonują sklepy z takim zielonym logo i też takie z czerwonym logo z kropkami. Gdyby dopilnować tamtej uchwały, to ta by była całkowicie niepotrzebna - uważa radny miejski Adam Ilarz.

A jeśli już, to nocna prohibicja dotyczyłaby samych stacji paliw, których w mieście jest dziesięć.

Póki co, władze miasta nie potrafią wyegzekwować przestrzegania godziny otwarcia sklepów do godz. 22. Od wiceburmistrza Jana Tadeusza Wilka usłyszeliśmy, że w planach jest poinformowanie Państwowej Inspekcji Pracy. Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku odpowiedział nam, że „nie jest organem właściwym do rozpatrzenia czy też do przeprowadzenia kontroli w przedmiocie zgodności funkcjonowania placówek handlowych określonych w aktach prawa miejscowego”.

Ale wracając do uchwały o nocnej prohibicji - ta ma zacząć obowiązywać od 1 czerwca po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego.

Czersk przyciąga nowych mieszkańców. Miasto szuka chętnych na lokale „pod klucz”

Edyta Łosińska-Okoniewska
edyta.losinska@polskapress.pl

Nowe mieszkania, atrakcyjny czynsz i możliwość dojeżdżenia do własności - taka oferta pojawiła się w Czersku. Skorzystaj z niej mogą nie tylko mieszkańcy gminy.

W Czersku szukają chętnych na nowe mieszkania. Co ważne, propozycja nie jest skierowana wyłącznie do mieszkańców. To także szansa dla osób spoza gminy, które chcą tu zamieszkać i związać swoją przyszłość z tym właśnie miejscem.

Parking, komórki i plac zabaw

Przy ul. Długiej powstają dwa nowoczesne budynki z 18 mieszkaniami, od kompaktowych kawalerek po przestronne lokale dla rodzin. Wszystkie mieszkania będą wykończone „pod klucz”, co oznacza brak kosztów remontu i możliwość wprowadzenia się od razu.

- Przedsięwzięcie odbywa się w ramach inwestycji realizowanej przez Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową KZN - Pomorze - informuje Daniel Szpręga, burmistrz Czerska. - To oferta zarówno dla mieszkań-



FOT. WIZUALIZACJA UM W CZERSKU

Powstają dwa budynki, w których znajdzie się łącznie 18 mieszkań 1, 2 i 3-pokojowych, w pełni wykończonych

ców jak i osób spoza gminy, które chcą związać swoją przyszłość z naszym miastem.

Nowi mieszkańcy będą mieli do dyspozycji także miejsca parkingowe, komórki lokatorskie oraz plac zabaw. Mieszkania gotowe do wprowadzenia się będą już na jesień tego roku.

Co ciekawe, koszt najmu wyniesie około 28,50 zł za metr kwadratowy, ale to nie wszystko. Osoby, które zdecydują się zamieszkać w Czersku, mogą skorzystać z programu „Mieszkanie na Start”, który pozwala obniżyć czynsz nawet o kilkaset

złotych miesięcznie. Dodatkowo, jak zapowiadają urzędnicy, można ubiegać się o dodatek mieszkaniowy.

Najem z możliwością wykupu

Jednym z największych atutów tej inwestycji jest opcja dojeżdżenia do własności. To rozwiązanie dla tych, którzy chcą uniknąć kredytu, a jednocześnie szukają czegoś na stałe. W ofercie przygotowanej przez miasto po latach można stać się właścicielem mieszkania. Dlaczego warto zamieszkać w Czersku?

Miasto to nie tylko mieszkania. Jak podkreślają urzędnicy, to przede wszystkim komfort życia i przestrzeń do odpoczynku. Ogromnym atutem są tereny zielone i miejsca rekreacji. W samym Czersku znajdują się trzy parki: Kociewski, Kaszubski oraz Borowiacki. To właśnie tu można spacerować, odpoczywać wśród zieleni albo spędzać aktywnie czas z rodziną. Szczególną popularnością wśród mieszkańców cieszy się Park Borowiacki. To centrum atrakcji dla dzieci i młodzieży ze skateparkiem, placem zabaw i wiszącym mostem. W sezonie organizowane są także koncerty, festyny i wydarzenia sportowe. W Czersku nie brakuje też infrastruktury sportowej. Tuż obok Parku Borowiackiego znajduje się nowoczesny stadion miejski i hala sportowa im. Romana Bruskiego. Dodajmy też, że jeśli chodzi o rynek pracy to 50 proc. miejsc zatrudnienia tworzą przedsiębiorcy. Oferta mieszkaniowa skierowana jest do osób, które nie posiadają własnego M. To opcja zarówno dla młodych, rodzin, seniorów, ale też dla tych, którzy dziś pracują poza Czerskiem, a chcieliby zamieszkać właśnie tutaj.

Dlaczego odeszła dyrektorka sztumskiej kultury? Wielu zaskoczyła decyzja burmistrza

Radosław Konczyński
Sztum

Poruszenie wśród mieszkańców Sztumu wywołało nagłe odejście ze stanowiska Violetty Jankowiak, dyrektorki Sztumskiego Centrum Kultury. Domagają się konkretnych informacji od burmistrza.

„Niedowierzenie”, „niepojęte”, „wielka strata”, „właściwa osoba na właściwym miejscu”. „Profesjonalna, konkretna, a przy tym po prostu ludzka - szanująca innych, otwarta na rozmowę, nastawiona na działanie, a nie na politykę”. „Ogromny potencjał na przyszłość, była energia, były pomysły, namacalnie widzieliśmy efekty pracy”. To zaledwie kilka określeń wśród dziesiątek komentarzy, które pojawiły się pod postem na facebookowym profilu Sztumskiego Centrum Kultury na pożegnanie odchodzącej szefowej. Współpracownicy wcześniej przygotowali też pożegnalne spotkanie w sali kinowej.

Violetta Jankowiak dyrektorką SCK była krótko, bo od 1



Violetta Jankowiak z burmistrzem Bartoszem Mazerskim pod koniec listopada 2024 roku, tuż przed objęciem stanowiska dyrektora SCK

grudnia 2024 roku, wracając po dłuższej przerwie. Wcześniej związana zawodowo ze Sztumem ponad 20 lat, w tym ponad 16 lat z SCK, gdzie pełniła funkcję kierownika impresariatu oraz współorganizowała wiele wydarzeń kulturalnych.

Na zdjęciu wykonanym kilka dni przed objęciem funkcji, opu-

blikowanym na oficjalnym profilu miasta i gminy w mediach społecznościowych, nową dyrektorkę i burmistrza łączy uśmiech. To już przeszłość. Bartosz Mazerski krótko skomentował nam swoją decyzję. Władarz wie, że musi ważyć słowa, bo każde może być rozebrane na czynniki pierwsze. Nie udało

nam się poznać przyczyny rozstania z dyrektorką SCK.

- Umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Ze względu na szacunek do pani Violetty nie będę podawał szczegółów do publicznej wiadomości. To dla mnie nie była łatwa decyzja - mówi nam burmistrz Bartosz Mazerski.

Ale niektórzy mieszkańcy są żądni wiedzy. Na Facebooku zostało nawet założone wydarzenie „Chcemy wiedzieć dlaczego?”.

- Nie zgadzamy się na milczenie. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do wysyłania wiadomości do Urzędu Miasta i Gminy Sztum z żądaniem wyjaśnień oraz stanowiska radnych i burmistrza - napisała inicjatorka akcji, zapewniając, że „to nie jest działanie przeciwko komuś”, tylko „w imieniu mieszkańców, którzy mają prawo do informacji i transparentności”.

Violetta Jankowiak wolałaby wprost nie komentować kwestii rozwiązania umowy.

- Nie chciałam się odnosić do decyzji burmistrza, bo nawet mi nie wypada. Z kolei akcja społeczna, która ma miejsce po tej decyzji jest dla

mnie czymś nieprawdopodobnym, przy czym zapewniam, że absolutnie nie miałam z nią nic wspólnego, nie byłam inicjatorką i nikogo do niej nie namawiałam. Natomiast bardzo się cieszę, że ludzie zabierają

głos w sprawach dla nich ważnych i że dotyczy to kultury. Widzą, że w kulturze „coś” się dzieje, że działalność ośrodka kultury ma znaczenie, i potwierdzają tym samym, że to nie jest tak, że potrzebujemy tylko „igrzysk i chleba” - mówi nam Violetta Jankowiak. - Ekipa mi zaufała, za co bardzo dziękuję, a jednocześnie zauważyła, że pewne działania mają sens i że dyrektor nie jest tylko dyrektorem, ale może być liderem. Bo dla mnie to nie było stanowisko, tylko praca i pasja. Straciłam ją, natomiast informacja zwrotna, którą otrzymuję od tylu ludzi, za którą również jestem wdzięczna - to jest wartość, której nic nie zastąpi i której nikt nigdy mi nie odbierze.

W najbliższych dniach ma być powołany nowy dyrektor SCK. Kto nim będzie? W Sztumie mówi się, że może to być osoba związana z Kwidzynem i Nową Lewicą. Czy to możliwe? U burmistrza nie udało nam się potwierdzić tych informacji. Prosi o cierpliwość, wkrótce wszystko będzie wiadomo.



OGŁOSZENIE

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. z siedzibą w Gdańsku pod adresem: ul. Zamknięta 18, 80-545 Gdańsk, wpisany do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, prowadzonego przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku, VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 000040398; o numerze NIP: 5832461866 (dalej jako ZMPG S.A.) zaprasza do udziału w przetargu nr 2/DH/2026 na oddanie w najem zabudowanej nieruchomości gruntowej o powierzchni 16.557,00 m² zlokalizowanej w Gdańsku przy ul. Chemików (dalej jako Przetarg).

Przetarg jest przetargiem publicznym, nieograniczonym, pisemnym.

Szczegółowe warunki przetargu zostały określone w dokumentacji przetargowej, która jest udostępniona wraz z ogłoszeniem na stronie internetowej ZMPG S.A.: <https://przetargi.portgdansk.pl/> (dalej jako „Dokumentacja przetargowa”).

Podmioty zainteresowane udziałem w przetargu powinny złożyć ofertę na formularzu zgodnie z warunkami określonymi w Dokumentacji przetargowej.

Termin składania ofert upływa w dniu **8 maja 2026 r.** o godz. 12:00.

Otwarcie ofert i ogłoszenie treści ofert handlowych jest jawne i nastąpi w dniu **8 maja 2026 r.** o godz. 12:15 w siedzibie ZMPG S.A., w sali nr 9A.

W dniach 8 kwietnia 2026 r. i 13 kwietnia 2026 r. będzie można dokonać wizji lokalnej Nieruchomości. Dokładną godzinę oraz miejsce spotkania należy uzgodnić z Menedżerem Klienta, Panem Piotrem Borowskim za pośrednictwem poczty elektronicznej wysłanej na adres: Piotr.Borowski@portgdansk.pl z kopią do Wieczorkowska@portgdansk.pl najpóźniej do dnia poprzedzającego wyznaczony termin wizji lokalnej do godz. 12.00.

ZMPG jest uprawniony do odwołania przetargu oraz do zmiany warunków przetargu bez podania przyczyn.

Ogłoszenie ma na celu wyłącznie zachęcenie potencjalnych najemców do udziału w przetargu i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

REKLAMA 0011501547

REKLAMA 0011460172

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

EEEC

The Power of Dialogue

22-24.04.2026

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

200 debat	1300 prelegentów
18 000 + uczestników stacjonarnych i online	320 partnerów i sponsorów

ZAREJESTRUJ SIĘ WWW.EECPOLAND.EU

Gdański Port jednym z głównych punktów na mapie europejskiej logistyki paliw i gazu

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Dwie inwestycje realizowane w Porcie Gdańsk mają strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju i całego regionu Europy.

Trwa budowa terminalu gazowego FSRU oraz rozbudowa Naftoportu o kolejne stanowisko rozładunku zbiornikowców.

O znaczeniu obu przedsięwzięć mówi zainteresowanie przedstawicieli rządu. Gdański port wizytowali minister finansów, minister infrastruktury, minister energii i wicepremier, minister spraw zagranicznych.

- Jestem pod olbrzymim wrażeniem dynamiki rozwoju portu w Gdańsku, a także planów inwestycyjnych. Bałtyk to kluczowy obszar nie tylko rozwoju gospodarczego, ale też zapewnienia Polsce i Sojuszowi bezpieczeństwa - podkreślił wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

- Rozbudowa, ta strategiczna decyzja, która będzie realizowana w kolejnych miesiącach, zwiększy przepustowość Naftoportu o blisko 20 proc. - mówił niedawno Miłosz Motyka, minister energii wizytując Port Gdańsk. - To nie są inwestycje, które są realizowane w trakcie jednej kadencji. To są inwestycje, które gwarantują bezpieczeństwo Polski na lata. To, że dzisiaj Polska jest bezpieczna energetycznie wynika też z odważnych decyzji podjętych przez wiele lat, wiele rządów, wielu polityków - stwierdził minister energii mówiąc m.in. o budowie terminala FSRU w Gdańsku.

Pierwsze gazowce w 2028 roku

W 2023 roku przedstawiciele Gaz-System, Zarządu Morskiego Portu Gdańsk i Urzędu Morskiego w Gdyni podpisali porozumienie o współpracy przy postawieniu terminalu regazyfikacyjnego FSRU w Porcie Gdańsk.

Inwestycja ma być gotowa 2027 roku, a w 2028 roku termi-



Posiadający 5 stanowisk przeładunkowych Naftoport w gdańskim porcie wzbogaci się o 6. stanowisko na dla największych zbiornikowców wpływających na Bałtyk

nal odbierze pierwsze dostawy gazu. Budowa postępuje zgodnie z harmonogramem. Pod koniec roku rozpoczęły się prace przygotowawcze niezbędne do budowy komory startowej mikrotunelu, w którym uložony zostanie gazociąg łączący nabrzeże Terminala FSRU z lądem. W tym roku w komorze

startowej zostanie zainstalowana maszyna drażąca tunel, tzw. maszyna TBM (ang. Tunnel Boring Machine) wraz z niezbędnym wyposażeniem. W południowokoreańskiej stoczni HD Hyundai Heavy Industries powstaje jednostka regazyfikacyjna, która będzie miała pojemność ok. 170 tys. m³ LNG

oraz moc regazyfikacji na poziomie ok. 6,1 mld m³ gazu ziemnego rocznie.

Warto zaznaczyć, że Gaz-System rozpoczął w marcu rejestrację podmiotów zainteresowanych uczestnictwem w procedurze Open Season rezerwacją mocy regazyfikacyjnych potencjalnej drugiej jed-

nostki FSRU, która prawie podwoiłaby przepustowość terminalu.

Dodatkowe 9 mln ton paliw i ropy

Kolejną inwestycją jest realizowana wspólnie przez Naftoport należący do Grupy Kapitałowej PERN SA, oraz Zarząd Morskiego Portu Gdańsk budowa nowego stanowiska przeładunkowego „W”.

Rozbudowa terminalu o nowe stanowisko zwiększy możliwości operacyjne Naftoportu i jego przepustowość do 49 mln ton rocznie z obecnych 40 mln ton. Inwestycja obejmuje powstanie nowego nabrzeża, estakad rurowych, dróg dojazdowych, infrastruktury technicznej oraz systemów zabezpieczeń środowiskowych. Będzie to drugie stanowisko w Naftoporcie przystosowane do obsługi największych tankowców świata - VLCC (Very Large Crude Carrier), o długości ponad 300 metrów i zanurzeniu do 15 metrów.

REKLAMA

0011501941



NIERUCHOMOŚCI INWESTYCYJNE Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż udział 22419/38307 w nieruchomości zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnej położonej w obrębie 10 Skarszewy, gmina Skarszewy-M



Przynależny udział 22419/38307 do nieruchomości nierolnej zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnym określoną działką nr 248/2 w obrębie 10 Skarszewy, jednostka ewidencyjna: 221309_4, Skarszewy-M o powierzchni 0,1260 ha, położoną w powiecie starogardzkim. Obszar nieruchomości określono w całości jako tereny mieszkaniowe B - 0,1260 ha.

Cena wywoławcza w nieruchomości do licytacji udział 22419/38307 - wynosi 340.110,00 zł. Przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 7.04.2025 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego w Pruszczu Gdańskim przy ulicy Powstańców Warszawy 28.

Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim, V Wydział Ksiąg Wieczystych - GD1A prowadzi księgę wieczystą nr GD1A/00069589/0.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie KOWR Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim z s. w Pruszczu Gd., ul. Powstańców Warszawy 28, tel.: 583 429 640 lub 508 109 502

REKLAMA

0011501466



OBWIESZCZENIE

Starosty Wejherowskiego
o wydaniu decyzji ZRID na realizację inwestycji drogowej

działając na podstawie art.11a, art.11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Wejherowski zawiadamia, że w dniu 25.03.2026 r., na wniosek z dnia 1.08.2025 r. (uzupełniony dnia 16.09.2025 r.) reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Michała Sadowskiego wydano decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej pn. zadania:

„Budowa drogi gminnej – ul. ks. Janusza Pasierba w Redzie”

na nieruchomościach gruntowych na terenie Gminy Miasta Reda określonych poniżej:

1.1 Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej*:

- obr. 0001 Reda działki nr ewid.: 194/4, 193/9, 196/5 (196/4), 197/5, 202/8 (202/7);

1.2 Wykaz działek, z których korzystanie będzie ograniczone dla realizacji prac określonych w projekcie budowlanym*:

- obr. 0001 Reda działki nr ewid.: 189/4

* numery w nawiasach oznaczają numery działek przed podziałem

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości zapoznania się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Wejherowie, 84-200 Wejherowo, ul. 3 Maja 4, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 572 94 47.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Wejherowskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Czarnek ogłosił nowy pomysł PiS

- PiS składa projekt ustawy o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 procent do 0 proc. i będzie wnioskować o zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu we wtorek - poinformował wiceprezes PiS Przemysław Czarnek.

Zdaniem Czarnka ze względu na wysokie ceny paliwa oraz prądu w sklepach panuje drożyzna. Poseł PiS zapowiedział więc w poniedziałek złożenie projektu ustawy o obniżeniu podatku VAT na żywność. Aby ustawa mogła wejść możliwie szybko w życie, za-

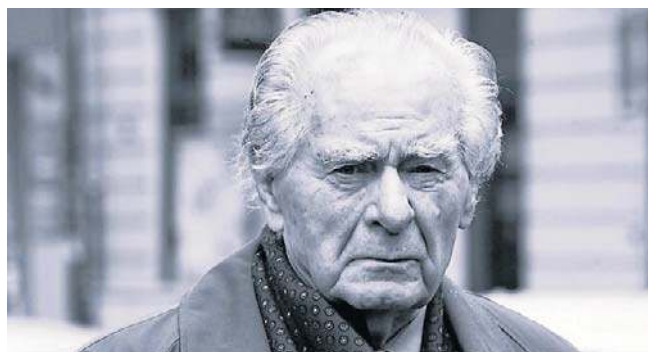
powiedział też złożenie wniosku o zwolnienie w tej sprawie nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu na dziś.

- Proponujemy projekt ustawy, który składamy właśnie teraz, o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 proc. do 0 proc. do końca 2026 roku. To, według wyliczeń opartych na założeniach budżetowych naszych przeciwników politycznych, powinno zostać w kieszeniach Polaków ponad 3 miliardy złotych - powiedział Czarnek.

PAP

WARSZAWA

Nie żyje Wiesław Myśliwski



FOT. PAPIRADEK PIETRUSZKA

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski - wybitny polski pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łuskaniu fasoli”. Uważany jest za twórcę tzw. literatury chłopskiej, podejmującej problematykę tożsamości wsi i jej mieszkańców w czasach historycznych przemian.

WIARA

Noc Konfesjonałów w kościołach

Ponad 50 kościołów w całej Polsce zgłosiło się do akcji Noc Konfesjonałów organizowanej przed Wielkanocą. Wydarzenie ma umożliwić spowiedź zabieganym wiernym, którzy nie mogą przystąpić do sakramentu pokuty w ciągu dnia. Najwięcej kościołów dołączy do akcji w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek. - Spotykałem wielu ludzi, którzy w nawale

pracy i przedświątecznych przygotowań stawali na progu świąt ze świadomością, że zdążyli posprzątać dom i upiec ciasta, ale nie zrobili tego, co najważniejsze w duchowym przeżyciu Wielkanocy, czyli nie wyspiewali się. Tak narodził się pomysł otwarcia kościołów i konfesjonałów w nocy - powiedział koordynator akcji ks. Grzegorz Adamski.

WOŚP

Ostateczny wynik 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to ponad 263 mln 477 tys. zł - poinformował w poniedziałek prezes WOŚP Jerzy Owsiak. Rok wcześniej ostateczny wynik zbiórki wyniósł 289 mln zł. Przeprowadzony 25 stycznia 34. Finał WOŚP poświęcony był gastroenterologii dziecięcej. W akcję zaangażowało się na całym świecie w sumie 1681 sztabów i 120 tys. wolontariuszy.



Nikt tak dobrze nie rozumie, jakim złem jest wojna i jakim dobrem jest pokój, jak żołnierz

Donald Tusk premier

Spór polityczny i polaryzacja to największe zagrożenie dla kraju

Adam Kielar
Warszawa

Spór polityczny i polaryzacja to najczęściej wskazywane zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach; wskazało je 46 proc. pytanym - wynika z badania CBOS dla PAP.

CBOS zapytał ankietowanych, które z wybranych problemów uważają obecnie za największe zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach, przy czym badani mogli wybrać maksymalnie dwie kwestie.

46 proc. pytanym wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z dwóch największych zagrożeń dla stabilności państwa. Na drugim miejscu znalazła się sytuacja międzynarodowa i bezpieczeństwo (42 proc.), a na trzecim jakość usług publicznych, takich jak ochrona zdrowia i edukacja (31 proc.). Po 24 proc. badanych wskazało stan finansów publicznych i kryzys demograficzny jako zagrożenia dla stabilności kraju.

Inne problemy niż wymienione wskazało 4 proc. ankietowanych; odpowiedź „trudno powiedzieć” wybrało 3 proc.

Prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego, pytany przez PAP o wysoki odsetek przekonania dotyczącego polaryzacji, podkreślił, że wyniki sondażu należy wziąć pod uwagę w kontekście zeszło-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Jak wynika z sondażu, Polacy martwią się również o napiętą sytuację międzynarodową czy jakość usług publicznych

rocznej kampanii prezydenckiej. Zaznaczył, że kampania wyborcza „manipuluje wszelkie szare strefy”. Z tego powodu - jak dodał - mniejsze ugrupowania, a zarazem ich elektoraty, nawet jeśli nie chcą, muszą opowiedzieć się po jednej ze stron.

- Na dodatek skutkiem zwycięstwa Karola Nawrockiego paradoksalnie było utrzymanie i uczynienie bardziej wyrazistym przywództwa Donalda Tuska w PO, a w PiS-ie finałem cyklu wydarzeń związanych z kampanią stało się wyforsowanie Przemysława Czarnka do roli de facto frontmana tej partii - zauważył Chwedoruk.

Badanie pokazuje różnice w postrzeganiu zagrożeń mię-

dy poszczególnymi grupami społecznymi. Wynika z niego, że kobiety częściej niż mężczyźni obawiają się sytuacji międzynarodowej (47 proc. wobec 38 proc.) oraz jakości usług publicznych (35 proc. wobec 27 proc.). Z kolei mężczyźni częściej wskazują na stan finansów publicznych (29 proc. wobec 20 proc.) oraz kryzys demograficzny (28 proc. wobec 21 proc.).

Obawy dotyczące polaryzacji politycznej są widoczne we wszystkich grupach wiekowych i w każdej plasują się na poziomie powyżej 40 proc.; największy odsetek można zaobserwować w grupie 55-64 lata (54 proc.).

Chwedoruk zwrócił uwagę, że w badaniu bardzo wyraźnie widać różnicę między elektoratem Koalicji Obywatelskiej i Lewicy a wyborcami PiS.

Wśród wyborców KO 61 proc. wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z największych zagrożeń, a 54 proc. sytuację międzynarodową i bezpieczeństwo. Dla wyborców Nowej Lewicy i partii Razem polaryzacja społeczna również zajmuje pierwsze miejsce - wskazało ją odpowiednio 59 proc. i 62 proc. badanych. Wśród wyborców Razem relatywnie często pojawiała się także obawa o sytuację międzynarodową (51 proc.) i jakość usług publicznych (45 proc.). Wyraźnie rządziej w grupie wyborców KO, Lewicy i Razem wskazywano na stan finansów publicznych (12-15 proc.).

W ocenie politologa ta grupa wyborców jest zamożniejsza od innych elektoratów, tym samym mniej martwi się stanem finansów publicznych i „w większym stopniu obawia się zagrożeń zewnętrznych”.

W elektoracie Prawa i Sprawiedliwości najczęściej wskazywano na jakość usług publicznych (44 proc.), a następnie na sytuację międzynarodową (34 proc.) i stan finansów publicznych (33 proc.). Spór polityczny jako zagrożenie wskazało w tej grupie 32 proc. badanych - rządziej niż w elektoratach innych partii opozycyjnych. PAP

Zmiany na stacjach paliw mają być odczuwalne już od dziś. Przepisy weszły w życie, ceny idą w dół

Adam Kielar
Warszawa

W poniedziałek weszło w życie rozporządzenie, które obniża akcyzę na benzynę i na olej napędowy. Od dziś na stacjach paliw powinno być taniej.

Minister energii Miłosz Motyka ogłosił w poniedziałek po godzinie 12 treść obwieszczenia dotyczącego maksymalnych cen paliw. Z obwiesz-

czenia wynika, że cena maksymalna dla benzyny silnikowej bezołowiowej 95 wyniesie 5,42 zł za litr, a powiększona o podatek od towarów i usług wyniesie 6,16 zł. Cena dla benzyny silnikowej bezołowiowej 98 wyniesie 5,98 zł za litr, a powiększona o podatek od towarów i usług wyniesie 6,76 zł za litr. Z kolei cena maksymalna dla oleju napędowego wyniesie 6,76 zł za litr, a powiększona o VAT wyniesie 7,60 zł za litr.

Cena maksymalna ogłoszona przez ministra energii będzie obowiązywać od dnia następującego po jej publikacji w Monitorze Polskim. W przypadku ogłoszenia jej przed dniami wolnymi od pracy i świętami stawka będzie obowiązywać do najbliższego dnia roboczego.

Sprzedaż powyżej ceny maksymalnej będzie zagrożona karą do 1 mln zł, a kontrole prowadzić będzie Krajowa Administracja Skarbowa.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły, obejmującej średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

W niedzielę weszła w życie nowelizacja zmieniająca m.in. ustawę o zapasach ropy naftowej. Wprowadziła ona mechanizm wyliczania maksymalnej ceny paliw, jaka ma obowiązywać na stacjach. PAP

Dziesiątki osób zatrzymane po proteście. W tym... „Statua Wolności”

Adam Kielar
Los Angeles

Dziesiątki osób zostały zatrzymane w Los Angeles po manifestacji „No Kings”, sprzeciwiającej się polityce administracji Donalda Trumpa i kierunkowi, w jakim zmierzają USA.

Jak pisze „LA Times”, ponad 70 osób zostało aresztowanych przez służby po demonstracji „No Kings” („Przeciwko królom”), która miała miejsce w Los Angeles. Wśród nich była kobieta, przebrana za... Statuę Wolności. Starcia z policją miały miejsce przed miejskim aresztem. Według władz tłum zgromadził się tam, gdy wcześniejsza manifestacja już się kończyła, po czym zignorował wezwania do rozejścia się.

Policja użyła gazu łzawiącego i gumowych kul. Ponadto, funkcjonariusze na koniach zaatakowali pałkami małe grupki protestujących.

Służby twierdzą, że użycie siły było odpowiedzią na ataki na policjantów. Bill Essayli, pierwszy asystent prokuratora krajowego USA, napisał na X, że wszyscy napastnicy zostaną znalezieni i aresztowani.

„Agenci federalni zaczęli aresztować tych, którzy atakowali nasz personel koło sądu w Los Angeles. Do tych, którzy rzucali w naszych funkcjonariuszy betonowymi blokami, mamy was na wideo. Znajdziemy was i aresztujemy. Zostaliście ostrzeżeni” – czytamy we wpisie.

Organizatorzy protestów „No Kings” twierdzą, że w 50 amerykańskich stanach na ich

manifestacjach pojawiły się „miliony osób”. Uczestnicy sprzeciwiali się polityce administracji Donalda Trumpa oraz temu, w jakim kierunku zmierzają Stany Zjednoczone.



Policja aresztowała protestującą kobietę przebraną za Statuę Wolności po sobotnim wiecu „No Kings”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Wojna z Iranem toczy się już ponad miesiąc i nie widać jej końca. Jednym z niewątpliwych zmartwień USA jest bezpieczeństwo ich obywateli, a także instalacji wojskowych i placówek dyplomatycznych zagrożonych odwetem Teheranu.

22 marca Departament Stanu USA wydał globalny alert, w którym wezwał Amerykanów przebywających za granicą do zachowania „podwyższonej czujności”. „Obiekty dyplomatyczne USA, w tym poza Bliskim Wschodem, stały się celem ataków” – ostrzegł departament. „Grupy wspierające Iran mogą atakować inne interesy USA za granicą lub miejsca związane ze Stanami Zjednoczonymi i/lub Amerykanami na całym świecie”.

Takie ostrzeżenia są rzadkością: w ciągu ostatniej dekady to dopiero szósty raz, kiedy USA je wydały, i piąty związany z sytuacją bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Jak realne jest zagrożenie na kontynencie afrykańskim? Zapytany przez portal The Africa Report, Departament Stanu USA odmówił podania szczegółów dotyczących „konkretnych środków bezpieczeństwa”, stwierdzając jedynie, że „nieustannie ocenia zagrożenia” i „w razie potrzeby nieustannie dostosowuje postawę swoich misji”.

Niemniej jednak kilka sygnałów wskazuje na skalę obaw USA. Już 4 marca, niecały tydzień po rozpoczęciu ataków na Teheran 28 lutego, ambasada USA w Abudży ostrzegła



Amerkańscy żołnierze regularnie prowadzą ćwiczenia i operacje wojskowe w Afryce

przed „wysokim ryzykiem demonstracji (...) z powodu trwającego konfliktu z Iranem”. Od 1 marca, dzień po ogłoszeniu śmierci ajatollaha Alego Chameneiego, tysiące protestujących z Islamskiego Ruchu w Nigerii, proirańskiej grupy szyickiej, wyszły na ulice w kilku miastach na północy Nigerii.

Kraj ten jest jednym z kluczowych punktów strategii Teheranu na kontynencie, gdzie reżim zbudował potężną sieć zwolenników. „Biorąc pod uwagę reakcję Iranu, w tym ataki na sąsiadów i wsparcie dla Hezbollahu”, możliwe było, że „pewna forma odwetu ze strony tych grup może być skierowana przeciwko obiektom amerykańskim i izraelskim” – powiedział źródło z amerykańskich służb bezpieczeństwa w Afryce Zachodniej.

Jeśli w Afryce Zachodniej istnieje zagrożenie, to są one jeszcze większe w Rogu Afryki, który znajduje się na pierwszej linii frontu regionalizacji konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Izraelem z jednej strony a Iranem z drugiej.

Chociaż Waszyngton z oczywistych powodów zachowuje znaczną dyskrekcję w kwestii rozmieszczenia swoich żołnierzy i zasobów wojskowych w regionie, jedno jest pewne: Dżibuti stanowi kluczowy element obecności wojskowej USA w tym regionie.

Stany Zjednoczone utrzymują jedną ze swoich głównych baz w pobliżu strefy działań wojennych, Camp Lemonnier, co może sprawić, że Dżibuti – będąca już siedzibą wielu innych zagranicznych baz wojskowych – stanie się potencjalnym celem dla Iranu lub jego sojuszników, w szczególności sprzymierzonych z nim Huti.

10 marca ambasada USA w Dżibuti wydała ostrzeżenie dla swoich obywateli przebywających w tym kraju. Departament Stanu USA ogłosił również, że zmniejszył liczbę pracowników ambasady. Ryzyko jest tym bardziej realne, że Teheran wielokrotnie dawał jasno do zrozumienia, że zamierza przenieść konflikt wszędzie tam, gdzie Iran lub jego sojusznicy mogą uderzyć.

REKLAMA

0011502916

Obwieszczenie Starosty Puckiego o wydaniu decyzji ZRID na realizację inwestycji drogowej

Starosta Pucki, działając na podstawie art. 11 a, 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 10, art. 49 i art. 104 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.),

zawiadania

o wydaniu na rzecz Zarządu Powiatu Puckiego decyzji nr AB/RW-6740/89/26/GP z dnia 17.03.2026 r. o pozwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

Rozbudowa drogi powiatowej nr 1513G na odcinku od miejscowości Żelistrzewo do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 216, na terenie działek o nr ew.:

- obręb 221107_2.0018 Sławutowo: 195/4, 194/7 (194/6), 196/25 (196/16) *
- obręb 221107_2.0019 Smolno: 24, 23/9 (23/3), 23/7 (23/1), 198/1 (198), 16/1 (16), 18/1 (18), 26/1 (26), 5/1 (5), 13/5 (13/4), 330/1 (330), 23/11 (23/5), 17/1 (17), 22/1 (22), 19/1 (19), 25/1 (25), 23/13 (23/6), 49/1 (49), 15/1 (15) *
- obręb 221107_2.0026 Żelistrzewo: 436, 176, 437/1, 173/6, 419/14 (419/1), 418/9 (418/1), 478/1 (478), 435/3 (435/2), 156/8 (156/3), 175/22 (175/5), 156/6 (156/2), 455/1 (455), 178/1 (178), 149/1 (149), 155/1 (155), 150/1 (150), 162/1 (162), 148/1 (148), 157/1 (157), 156/4 (156/1), 161/1 (161), 454/1 (454), 186/44 (186/1), 453/1 (453), 175/20 (175/4), 186/46 (186/21), 163/1 (163) *

* w nawiasie podano nr działki przed podziałem

w ramach inwestycji następujące działki ulegną podziałom geodezyjnym:

- obręb 221107_2.0018 Sławutowo: 194/6, 196/16
- obręb 221107_2.0019 Smolno: 23/3, 23/1, 198, 16, 18, 26, 5, 13/4, 330, 23/5, 17, 22, 19, 25, 23/6, 49, 15
- obręb 221107_2.0026 Żelistrzewo: 419/1, 418/1, 478, 435/2, 156/3, 175/5, 156/2, 455, 178, 149, 155, 150, 162, 148, 157, 156/1, 161, 454, 186/1, 453, 175/4, 186/21, 163

w ramach inwestycji następujące działki przejdą na własność Powiatu Puckiego:

- obręb 221107_2.0018 Sławutowo: 194/7 (194/6), 196/25 (196/16) *
- obręb 221107_2.0019 Smolno: 24, 23/9 (23/3), 23/7 (23/1), 198/1 (198), 16/1 (16), 18/1 (18), 26/1 (26), 5/1 (5), 13/5 (13/4), 330/1 (330), 23/11 (23/5), 17/1 (17), 22/1 (22), 19/1 (19), 25/1 (25), 23/13 (23/6), 49/1 (49), 15/1 (15) *
- obręb 221107_2.0026 Żelistrzewo: 173/6, 419/14 (419/1), 418/6 (418/1), 478/1 (478), 435/3 (435/2), 156/8 (156/3), 175/22 (175/5), 156/6 (156/2), 455/1 (455), 178/1 (178), 149/1 (149), 155/1 (155), 150/1 (150), 162/1 (162), 148/1 (148), 157/1 (157), 156/4 (156/1), 161/1 (161), 454/1 (454), 186/44 (186/1), 453/1 (453), 175/20 (175/4), 186/46 (186/21), 163/1 (163) *

w ramach inwestycji nastąpią ograniczenia w korzystaniu względem działek o nr:

- obręb 221107_2.0019 Smolno: 14
- obręb 221107_2.0026 Żelistrzewo: 436, 48

* w nawiasie podano nr działki przed podziałem

Od decyzji przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Pomorskiego w Gdańsku za pośrednictwem Starosty Puckiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji wnioskodawcy, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia lub publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Puck i Starostwa Powiatowego w Pucku, stronie internetowej Urzędu Gminy Puck i Starostwa Powiatowego w Pucku oraz w prasie lokalnej.

Informacji o możliwości zapoznania się z treścią przedmiotowej decyzji, udziela telefonicznie sekretariat urzędu: Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pucku, ul. Kolejowa 7b, od poniedziałku do środy w godz. 8.00-15.00, w czwartki w godz. 8.00-17.00 oraz w piątki w godz. 8.00-14.00 pod nr telefonu: 58 673 41 86.

Wielki Tydzień pod znakiem strajków

oprac. Anna Nagel
Madyrt

Na 12 lotniskach Hiszpanii rozpoczął się w poniedziałek zapowiadany strajk pracowników obsługi naziemnej. Protest na tle placowym może zakłócić tysiące lotów w czasie Wielkiego Tygodnia.

Strajk, który pierwotnie miał się rozpocząć 27 marca, został ogłoszony przez związki zawodowe CCOO, UGT i USO i dotyczy ponad 3 tys. pracowników firmy Groundforce, która odpo-

wiada za obsługę naziemną na ważnych lotniskach w kraju, w tym w Madrycie, Barcelonie, Madrycie, Walencji, Bilbao i na Wyspach Kanaryjskich. Jak poinformowały związki, przyczyną protestu jest „nieprzestrzeganie przez kierownictwo przedsiębiorstwa zobowiązań placowych zawartych w układzie zbiorowym”.

W okresie Wielkiego Tygodnia strajki zapowiedzieli również pracownicy innych firm obsługujących lotniska, w tym Menzies, Azul Handling, Outsart Assistance oraz Totseri-

man. W związku z protestami resort transportu wydał decyzję w sprawie usług minimalnych na lotniskach.

Strajk pracowników firmy Groundforce ma charakter częściowy; będzie odbywał się w poniedziałki, środy i piątki w trzech przedziałach czasowych, tj. w godz. 5-7, 11-17 oraz 22-24. W związku ze strajkiem przewiduje się opóźnienia lotów.

Jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, nie wykluczamy przedłużenia strajku na weekendy do końca roku – ostrzegli związkowcy. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,93

JEN
100 JPY

2,33

DANE WG NBP Z DNIA 30.03.2026, G. 12:00

FINANSE KREDYTOBIORCY MUSZĄ UZBROIĆ SIĘ W CIERPLIWOŚĆ

Marcowa decyzja RPP była przedwczesna

Maciej Badowski

maciej.badowski@polskapress.pl

Globalne napięcia i kryzys w Zatoce Perskiej stawiają pod znakiem zapytania dalsze ruchy stóp procentowych w Polsce.

- Marcowa obniżka była trochę przedwczesna, a gwałtowne zmiany stóp w najbliższym czasie są mało realne - mówi Strefie Biznesu Fryderyk Krawczyk z VIG/C-QUADRAT TFI.

Wzrost niepewności i szansa dla inwestorów

Obecne turbulencje na rynkach finansowych wymuszają ostrożność inwestorów i powodują wzrost niepewności. Fryderyk Krawczyk, ekspert VIG/C-QUADRAT TFI w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl podkreśla, że okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach powoli się kończy.

- Obecne, niespokojne czasy przekładają się na turbulencje na rynkach finansowych. Pojawia się nerwowość nie tylko, jeżeli chodzi o wycenę aktywów, ale także o działania inwestorów. Kończy się pomału taki okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach finansowych - mówi Krawczyk.

Ekspert zaznacza, że wysoka zmienność zawsze wpływa na nastroje klientów i inwestorów, ale jednocześnie stwarza nowe okazje inwestycyjne.

- Każdy kryzys jest oczywiście okazją, szansą do inwestycji, bo mamy bardzo silną, bardzo dynamiczną przecenę aktywów. Czyli ten cały układ, który do tej pory był stabilny, nagle się mocno zdestabilizował. Zmieniły się oczekiwania inflacyjne, inwestorzy nie wiedzą, jak ten konflikt się potoczy, w którym kierunku on będzie podążał - tłumaczy Krawczyk.

- Więc to też widać w wycenach aktywów. Ale oczywiście każdy kryzys narodzi też nowych zwycięzców, nowe szanse, więc wydaje się, że to też jest dobry moment, żeby przebudować swój portfel inwestycyjny, ale i także poszukać nowych okazji inwestycyjnych na rynkach - dodaje.



FOT. TIZARF

Dolar zyskuje na znaczeniu

W kontekście globalnych rynków Krawczyk wskazuje, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych uatrakcyjnia produkty obligacyjne.

- Widzimy, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych bardzo silnie uatrakcyjnia na przykład produkty obligacyjne, produkty dłużne. Oczywiście mamy wzrost oczekiwań inflacyjnych, ale historia pokazuje, że takie szoki podażowe, szoki związane z kryzysami ropy naftowej, one zazwyczaj mają wpływ na inflację, czy też na oczekiwania inflacyjne, krótkoterminowe i zazwyczaj stanowią bardzo dobrą okazję inwestycyjną - wyjaśnia.

Krawczyk zwraca uwagę także na znaczenie dolara w ostatnich tygodniach. - Do tej pory było tak, że te działania administracji amerykańskiej powodowały, że ten dolar się osłabiał. Od jakiegoś czasu ten status takiej waluty rezerwowej był podważany. Ale wbrew pozorom ten kry-

zys w Zatoce Perskiej spowodował ponowny powrót inwestorów do dolara - wyjaśnia.

- Dolar ponownie się okazał bezpieczną przystanią. Być może z tego powodu, że Amerykanie pokazali, że w dalszym ciągu są potęgą militarną. I tutaj ten pop do dolara był dosyć silny - podkreśla Krawczyk.

Ekspert dodaje, że reakcja rynków akcyjnych była umiarkowana, ponieważ kryzys w głównej mierze dotyczy problemów logistycznych związanych z ropą. - Rynki akcyjne nie boją się inflacji, bo zazwyczaj przychody spółek są indeksowane gdzieś do inflacji - zaznacza.

- To, co najmocniej cierpiało podczas tego kryzysu, to oczywiście rynki dłużne, czyli tak zwane rynki realnej stopy procentowej, ponieważ wzrost stóp procentowych i oczekiwań inflacyjnych powoduje zmianę, do tej, dotychczasowego paradygmatu, niskich stóp procentowych, dalszych obniżek i silnej dezinflacji. To zostało gdzieś zaprzepas-

zone w krótkim okresie, więc tutaj też ten ruch był najbardziej brutalny - podkreśla Krawczyk.

Rada Polityki Pieniężnej i wysokość stóp procentowych

Na krajowym rynku inwestorzy obserwują sytuację uważnie, choć reakcje są bardziej dynamiczne niż na rynkach bazowych. - Wydaje mi się, że jesteśmy tak zsynchronizowani w tym, jeżeli chodzi o te aspekty zmian na rynkach czy akcyjnych, czy na rynkach obligacyjnych - mówi.

Krawczyk przy okazji podkreśla, że ostatnie wydarzenia „uwypukliły to, że Polska jest cały czas rynkiem wschodzącym, jeżeli chodzi o klasę aktywów”, ponieważ, jak zaznacza, „u nas reakcja była dużo bardziej gwałtowna, w szczególności na rynkach obligacyjnych, gdzie ta przecena była bardzo mocna”.

- To było sto punktów bazowych w ciągu kilku dni, bardzo dynamiczny ruch, gdzie rynki bazowe, takie dojrzałe

jak rynek niemiecki, amerykański, po prostu reagowały w takiej ograniczonej przestrzeni dwudziestu, dwudziestu pięciu punktów bazowych - tłumaczy Krawczyk.

- Czyli ta dynamika zmian negatywnych dotknęła bardziej te rynki wschodzące, do których cały czas niestety Polska, jako rynek finansowy, może nie gospodarka, ale się zalicza - dodaje.

Ekspert odnosi się też do działań Rady Polityki Pieniężnej i potencjalnych zmian stóp procentowych.

- Patrząc tak akademicko tego typu kryzysy miały wpływ na inflację, chyba tylko krótkoterminowy. Wydaje się,

że te działania, które były podejmowane w ostatnim czasie, ta marcowa obniżka była trochę przedwczesna. RPP mogło poczekać na rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Być może to by trochę stabilizowało rynek - mówi Krawczyk.

Jednocześnie zaznacza, że drastyczne zmiany stóp w najbliższych miesiącach są mało prawdopodobne. - Patrząc z naszej strony wydaje nam się, że na ten moment o dalszych obniżkach trzeba trochę na ten moment zapomnieć - wyjaśnia.

- Rynek będzie pewnie musiał gdzieś się ustabilizować w patrzeniu na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, a Rada Polityki Pieniężnej także da sobie trochę więcej czasu, żeby tę sytuację ocenić - mówi.

- Nie widzimy także jakiejś przestrzeni do gwałtownych podwyżek stóp procentowych czy jakiegokolwiek podwyżki stóp procentowych, ponieważ wysokość stopy procentowej nie będzie wpływała na to, czy Cieśnina Ormuz zostanie odblokowana, czy nie zostanie odblokowana. To jest główny problem i ten problem musi być rozwiązany po prostu jakąś dyplomacją czy też rozwiązaniami militarnymi - podkreśla.

Krawczyk dodaje, że ewentualna reakcja stóp procentowych zależałaby wyłącznie od długoterminowego wpływu wyższych cen paliw na inflację i gospodarkę.

- Chyba że te oczekiwania inflacyjne będą podbijane długoterminowo przez te wyższe ceny paliw, które się będą rozlewały na kolejne usługi, szerzej na gospodarkę. No to wtedy prawdopodobnie jakaś reakcja może mieć miejsce, ale uważamy, to jest raczej kwestia kwartałów niż najbliższych miesięcy - podsumowuje Krawczyk. ©

O VIG/C-QUADRAT TFI

VIG/C-QUADRAT TFI to polskie towarzystwo funduszy inwestycyjnych działające od 2021 roku, będące wspólnym przedsięwzięciem austriackiej grupy C-Quadrat Investment Group oraz Vienna Insurance Group. Firma specjalizuje się w zarządzaniu aktywami, oferując fundusze dłużne, akcyjne, algorytmiczne oraz zrównoważonego rozwoju, a także produkty emerytalne.

ENERGETYKA TANIEGO WĘGLA JUŻ NIE MA I NIE BĘDZIE

Polska energia utknęła w pułapce

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskappress.pl

Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla - tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Wskazuje też, że system ETS wymaga pilnej reformy, bo podbija ceny energii. Jednocześnie ostrzega przed rosnącymi kosztami morskiej energetyki wiatrowej, które, jego zdaniem, zbliżają się do poziomu atomu i mogą czynić ją nieopłacalną.

Strefa Biznesu: Czy możliwe jest obniżenie cen energii w Polsce, a jeśli tak - jak można to osiągnąć bez zahamowania inwestycji w sektorze?

Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych: Krótkoterminowo można to zrobić kosztem wyników firm energetycznych. Jednocześnie musimy ciągle mieć z tyłu głowy konieczność inwestowania. Dlatego populacyjny jest punkt widzenia, według którego np. spółki dystrybucyjne mogłyby ograniczyć zwrot z kapitału, by obniżyć swoje taryfy, czyli koszty ponoszone przez odbiorców. Trzeba z tym bardzo uważać, bo cała transformacja opiera się między innymi na inwestycjach w sieci i nie możemy ich porzucić. Jako branża energetyczna musimy dalej inwestować i to mocno.

Kiedy realnie możemy zobaczyć trwały spadek cen energii i od czego to zależy?

Realnie może to nastąpić w ciągu czterech-pięciu lat. Wtedy powinniśmy zobaczyć efekty w postaci niższej ceny energii. Są kraje w Europie, którym się to już udało. Klasycznym przykładem jest tutaj Hiszpania. Tam ceny na rynku krótkoterminowym są blisko dwukrotnie niższe niż w Polsce i udało się je obniżyć w stosunkowo krótkim czasie. Jest to możliwe także w przypadku naszego kraju. Potrzeba do tego absolutnie wyjątkowego wysiłku w obszarze odnawialnych źródeł energii, magazynowania i rozwoju sieci. Dzisiaj zbudowanie w Polsce farmy wiatrowej trwa 7-8 lat, w Niemczech 3 lata, a w Stanach Zjednoczonych rok. Jeśli nie przyspieszymy, to będziemy mieli bardzo duży problem.

Jak możemy przyspieszyć rozwój inwestycji energetycznych

w Polsce i czy skrócenie czasu realizacji, np. do około 3 lat, jest w naszych warunkach realne? Uważam, że jest to realne.

Przed wszystkim musimy sobie powiedzieć, jakie są nasze priorytety, chociażby w dziedzinie ochrony przyrody. Dzisiaj można zablokować budowę farmy wiatrowej jednym pustym bocianim gniazdem. Nie możemy się zgadzać na totalną wszechwładzę różnych pseudoobrońców przyrody, którzy tak naprawdę zarabiają na tym, a nie próbują chronić środowisko. Musimy wydzielić miejsca, w których możliwa będzie szybka budowa nowych zasobów energetycznych. To już się dzieje - Ministerstwo Klimatu i Środowiska wpisało strefy przyspieszonego rozwoju odnawialnych źródeł energii do projektu nowych przepisów.

Czy same zmiany legislacyjne wystarczą, czy potrzebne są konkretne działania, żeby te przyspieszone strefy rzeczywiście zaczęły działać w praktyce?

Powinniśmy w tych miejscach konsekwentnie trzymać się tego, że procedury niezbędne do budowy będą realizowane wyjątkowo szybko. Bez tego czeka nas ponoszenie kosztów drogich paliw.

Jak w tym kontekście wygląda dziś rola węgla w polskim systemie energetycznym?

Wszystkie opowieści o tak zwanym polskim węglu weźmy w nawias, bo dzisiaj dostępnego i niedrogiego węgla już nie ma i nie będzie. Co roku dopłacamy miliardy złotych do wydobycia. Gdybyśmy nawet chcieli dzisiaj zupełnie zreformować swoją politykę energetyczną i spróbować eksploatować nowe złoża, to taka operacja trwałaby kilkanaście lat i zakończyłaby się niepowodzeniem, bo zostalibyśmy z podobnymi cenami energii czy paliw. W związku z tym jesteśmy w takim samym położeniu jak cała Europa, czyli importujemy paliwa. A jeśli tak, to musimy dążyć do tego, by sprowadzać ich jak najmniej.

Czy pokładamy zbyt duże nadzieje w energetyce wiatrowej na morzu i czy przy obecnych kosztach może ona być realnie konkurencyjna cenowo?

Gdybyśmy mieli dalej iść w tak wysokie ceny, jak w ostatniej aukcji, to nie warto tego robić. Cena offshore zbliża się do ceny elektrowni jądrowej. Jeśli mam porównać te dwie technologie, to wybiorę źródło dyspozycyjne, a nie źródło,



Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla

które jest zależne od pogody. Trzeba też pamiętać o rewolucji w obszarze magazynowania energii. Jeśli mamy tani magazyn energii, to sprawność źródła traci na znaczeniu. Możemy energię wytworzyć bardzo tanio np. z lądowego wiatra i zapewnić sobie jej dostawę w dłuższym okresie. Oczywiście nie możemy tej energii magazynować tygodniami, ale godzinami jak najbardziej. Nieco lepsze parametry wiatraków morskich tracą przez to na znaczeniu. Trzeba przy tym pamiętać, że być może rozwój bazy przemysłowej związanej z morską energetyką wiatrową doprowadzi do obniżenia kosztów. Na razie jednak widać jedynie ich wzrost.

Co w takim razie powinno odgrywać rolę stabilizatora systemu energetycznego, jeśli nie offshore?

Stabilizatorem systemu będą magazyny energii i do pewnego stopnia źródła konwencjonalne. Musimy dążyć do tego, by tych drugich wykorzystywać jak najmniej i nie zużywać paliw. Ostatnie tygodnie i blokada Cieśniny Ormuz pokazały, jak wrażliwy na kryzysy jest to obszar. Większość zapotrzebowania powinny pokrywać fotowoltaika, wiatr na lądzie oraz wszystkie systemy magazynowania energii i energetyka jądrowa.

Czy SMR-y mogą być sensownym rozwiązaniem uzupełniającym dla polskiego systemu energetycznego?

W przypadku SMR koszt wyprodukowania jednostki energii będzie nieco wyższy niż przy dużych blokach, jednak mogą być one produkowane seryjnie i montowane na miejscu, więc sama budowa będzie znacznie szybsza. To obniża koszty. Również w tym przypadku kluczowe jest przyspieszenie procesów związanych

z licencjonowaniem, uzyskiwaniem zgód i pozwoleń. Tylko jeżeli SMR uda się budować szybko będzie to technologia atrakcyjna.

Widać rosnące zainteresowanie prywatnych inwestorów tym obszarem. Co to może oznaczać dla rozwoju energetyki w Polsce?

To, co się dzisiaj dzieje wokół Zatoki Perskiej pokazuje rozchwianie globalnej równowagi. To może być duża szansa dla Polski.

W jakim sensie może to przełożyć się na konkretne inwestycje?

Przykładem mogą być centra danych, które miały być lokowane na Bliskim Wschodzie ze względu na tanią energię ze słońca i względny spokój. Dzisiaj widać, że jest to już nieaktualne i być może Europa stanie się atrakcyjniejszym miejscem do inwestowania.

Europa, żeby przyciągnąć takie inwestycje, musi przede wszystkim zapewnić dostęp do taniej i stabilnej energii elektrycznej.

Cała gospodarka musi się elektryfikować i szukać synergii między różnymi sektorami. Przykładem są samochody elektryczne czy pompy ciepła. Skoro wszystko ma być na prąd to trzeba wykorzystywać możliwości wynikające ze specyfiki poszczególnych technologii, by jak najefektywniej zużywać energię elektryczną i spalać jak najmniej drogie paliwo. To właśnie tak pojmowana efektywność da nam przewagę i tanią energię.

A jak wyglądałaby i ile kosztowałyby modernizacja sieci energetycznej, gdyby nie rozwijały się odnawialne źródła energii?

To jest pytanie pod tytułem: „gdyby nie wynaleziono samochodu, to czy byśmy musieli

budować autostrady?”. Pewnie nie. Ale z punktu widzenia trzech najważniejszych kryteriów, czyli kryterium geopolityki, bezpieczeństwa i fizyki, nie ma lepszej drogi dla gospodarki niż elektryfikacja. Musimy zatem dostarczyć narzędzia do przeprowadzenia elektryfikacji. Nie może być nim nowa elektrownia węglowa. Nawet politycy, którzy opowiadają bajki o węglu jako gwarancie bezpieczeństwa, mają świadomość, że to jest droga donikąd. W Polsce w ostatnich latach próbowano zrobić dwie takie inwestycje i obie skończyły się porażką.

Minister aktywów państwowych podkreśla znaczenie „local content”. Jak PSE podchodzi do tego zagadnienia w praktyce?

Bardzo mocno wspieramy local content. W zamówieniach na dostawy wprowadzamy zapisy premiujące dostawców, którzy prowadzą lokalną produkcję. Tak jest np. w przetargu na dostawy przewodów dla linii najwyższych napięć.

Na początku rozmowy wspomnieli pan o inwestycjach. Co obecnie jest najbardziej palącym tematem w tym obszarze?

Na wszystkie inwestycje w energetyce należy patrzeć z punktu widzenia całościowej strategii, którą jest strategia elektryfikacji gospodarki. Nie należy patrzeć na to wycinkowo, tylko zastanawiać się, jak możemy zwielokrotnić nasze korzyści.

Na przykład?

Klasycznym przykładem jest transport i OZE. Apeluję do kolegów z firm energetycznych, żeby przemyśleli, czy wiosną i latem w weekendy nie warto umożliwić ładowania samochodów elektrycznych za darmo. To ograniczy problemy po stronie sieci i bilansowania systemu, a jednocześnie da klientom konkretną korzyść.

No właśnie, ta elektromobilność, wydaje się, że nie rozwija się tak, jak zakładano wcześniej.

Zależy, jak na to spojrzeć. Połowa tuktuków, czyli popularnych w Tajlandii małych, tanich taksówek, jest już elektryczna. I przecież ludzie, którzy kupują te elektryczne tuktuki, nie robią tego dla ograniczenia emisji CO₂, bo nic ich to nie obchodzi. Robią to dlatego, że im się to po prostu opłaca.

Jak pokazałoby zwykłemu Kowalskiemu, że elektromobilność naprawdę mu się opłaca?

Ja myślę, że powoli on już zaczyna się o tym przekonywać. Znajdujemy się w siedzibie PSE w Konstancinie, czyli w tzw. warszawskim obwarzanku. Wielu ludzi mieszka w odległości kilkudziesięciu kilometrów od stolicy i dojeżdża codziennie do centrum samochodem, a mają na dachu fotowoltaikę. Dzięki temu przez ponad pół roku mają darmowe paliwo i właściwie dojeżdżają do pracy za darmo. To jest obszar, w którym fantastycznie poradziły sobie Chiny. One też nie mają gazu i ropy w wystarczających dla nich ilościach. Kiedyś elektryfikowały się w oparciu o węgiel, ale dzisiaj ograniczają jego rolę, jednocześnie co roku zwiększając o kilka procent zapotrzebowanie na energię elektryczną, redukując przy okazji emisje.

Co to wszystko oznacza w praktyce?

To znaczy, że Chiny robią olbrzymi zwrot w kierunku źródeł odnawialnych. W Polsce o tym mówi się bardzo mało. Myślę, że błędna była narracja o konieczności ograniczania emisji. Ona dała populistom tlen do krytykowania transformacji. Trzeba mówić o trzech wspomnianych elementach: o geopolityce, czyli bezpieczeństwie, fizyce, czyli efektywności i ekonomii, czyli o naszych pieniądzach. To się naprawdę opłaca, a przy okazji ogranicza emisję, bo nie da się wyprodukować taniej energii elektrycznej z paliw kopalnych.

Czy ewentualne reformy systemu ETS mogą w tym pomóc?

Uważam, że tak, ale oczywiście nie na zasadzie „odrzucamy ETS jako jedyny kraj w Unii Europejskiej”. Nie możemy tego zrobić, nie wychodząc z Unii Europejskiej.

Dlaczego więc reforma systemu ETS jest potrzebna?

ETS dzisiaj trochę zjada własny ogon. Miał on być instrumentem służącym ograniczaniu emisji i wspieraniu elektryfikacji gospodarki, a stał się jej hamulcem, ponieważ za bardzo podwyższył ceny energii. Dzisiaj w Polsce najmocniej odczuwamy skutki systemu ETS, bo mamy dużo elektrowni węglowych, ale kraje, które mają dużo bloków na gaz, też zaczynają mieć nóż na gardle. Moim zdaniem potrzebna jest refleksja w Unii Europejskiej, na jakim poziomie taki system może funkcjonować. Nie może on być tylko elementem gry spekulacyjnej.

Boom na schrony w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polskie firmy, które zajmują się projektowaniem i budową schronów, obserwując rozwój rynku i uczestnicząc w nim, wskazują na dwa poważne zagrożenia. Pierwszym jest kupowanie w Internecie „metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi”. Drugie ryzyko dotyczy publicznych zamawiających. Przetargi powinny odpowiadać na realne możliwości firm, a nie zawierać terminy, których nie da się dotrzymać.

Jak wynika z ustawy Prawo budowlane, od tego roku przy realizacji schronów przydomowych o powierzchni do 35 m² nie ma konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę. Przy czym zamiar budowy należy zgłaszać do odpowiednich organów administracji publicznej. Natomiast jeżeli budowla ochronna ma mieć więcej niż 35 m², należy mieć decyzję o pozwoleniu na budowę.

Trend wzrostowy jest odczuwalny

Czy, jakby nie patrzeć, uproszczenie przepisów w połączeniu z napiętą sytuacją geopolityczną, powoduje, że Polacy w coraz większym stopniu interesują się schronami? Zapytaliśmy o to dwie firmy polskie firmy z branży schronowej.

- Można powiedzieć, że od około roku jest odczuwalny

trend wzrostowy związany z ilością zapytań o schrony prywatne typu premium. Niestety, wartość profesjonalnych inwestycji schronowych z kompletną ochroną CBRNE [obejmuje ona zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne, nuklearne i eksplozji - przyp. red.] jest na tyle duża, że ilość klientów prywatnych, pomimo dużego zainteresowania, pozostaje jeszcze ograniczona - mówi Sebastian Kubiak, prezes zarządu, współwłaściciel spółki Schrony.

Schronem nie jest metalowy kontener zakopywany w ziemi

Jak dodaje, firma często spotyka się z błędnym przekonaniem klientów, że schrony z ochroną CBRNE można mieć już za 200-300 000 zł.

- W przestrzeni e-commerce można znaleźć tanie propozycje metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi nazywanych „schronami”. My oczywiście przestrzegamy przed takimi rozwiązaniami i nie życzymy nikomu, aby kiedykolwiek musiał korzystać z tego typu rozwiązań. W metalowych puszkach można co najwyżej przechowywać słoiki z ogórkami i konfitury, a nie chronić zdrowie i życie ludzi. Osoby proponujące szybkie i tanie rozwiązania nie zdają sobie sprawy, jak duża odpowiedzialność spoczywa na nich - zwraca uwagę.

I podpowiada, że jeżeli ktoś nie ma miejsca na wybudowa-



Schron schronowi nierówny. Firmy z branży podpowiadają, na co zwracać uwagę przy takich inwestycjach

nie schronu przydomowego, dobrym rozwiązaniem jest adaptacja piwnic.

- Przed wzmocnieniem takiego pomieszczenia wymagana jest inwentaryzacja, ekspertyza budowlana i projekt techniczny konstrukcyjny. Chętnych nie brakuje dla takich rozwiązań, zwłaszcza że są zdecydowanie tańsze względem wolno stojących budowli ochronnych. W tym przypadku adaptacja to wydatek rzędu 200 000 netto i wwyż - radzi Sebastian Kubiak.

Przejdźmy zatem do jednego z najważniejszych pytań. Jak obecnie wyglądają ceny schronów? Ile wynosi orientacyjny koszt za m² (w tym projekt, materiały, montaż, wyposażenie) schronu przydomowego dla 4-6 osób? Jakie są koszty eksploatacji, konserwacji i ewentualnej rozbudowy?

- Koszt realizacji zależeć będzie od wielu czynników - sytuacji lokalnej, warunków gruntowych standardu wykończenia, ilości osób, czasu przebywania, funkcjonalności

i opcjonalnych instalacji w tym smart systems. Szacujemy, że koszt realizacji 1 m² zamknie się w widełkach od 5 500 zł do 18 000 zł netto dla dużych schronów publicznych oraz dla małych prywatnych schronów premium w przedziale 20 000 do 50 000 zł - wylicza prezes i współwłaściciel Schrony.

Jak zaznacza, w przypadku schronów premium, w kosztach uwzględniana jest zawsze „kompleksowa usługa w procesie end-to end, ponieważ unikalny rozproszenia odpowiedzialności w sytuacji napotkanych problemów”.

Dodatkowo według Sebastiana Kubiaka bieżąca sytuacja geopolityczna wywołuje na rynku tzw. szok popytowy.

- Tak nagły wzrost zainteresowania stymuluje co prawda rozwój podaży, jednak zanim rynek zdąży odpowiedzieć na te potrzeby, mechanizmy ekonomiczne są bezwzględne: nowa cena równowagi rynkowej musi ustalić się na wyższym poziomie. W praktyce oznacza to rosnące koszty materiałów i usług. Więc w perspektywie kilku najbliższych lat taniej na pewno nie będzie - prognozuje.

Samorządy uaktywniły się

Natomiast Michał Lorek z firmy Mahton Schrony, która zajmuje się projektami i budową schronów, ale już nie adaptacją piwniczek, przekazał nam, że zainteresowanie i zlecenia klientów prywatnych są

stabilne. Jednocześnie jest wiele zadań zleconych przez samorządy, przede wszystkim w zakresie ekspertyz dawnych budowli ochronnych oraz projektów nowych miejsc doraźnego schronienia, ukryć i schronów. Ma to związek z tym, że duże inwestycje wymagają uwzględnienia funkcji budowli ochronnej w części podziemnej.

Poza tym Michał Lorek wskazuje, że z biegiem lat zwiększa się stopień skomplikowania obiektów.

- To naturalny proces rynkowy, wynikający z jednej strony z obowiązków narzuconych przez państwo w zakresie uwzględniania budowli ochronnych w nowych projektach, z drugiej nasze rosnące kompetencje w tym zakresie, dzięki którym nie boimy się najtrudniejszych wyzwań - tłumaczy.

Przedstawiciel Mahton Schrony ubolewa jednocześnie, że w przetargach na opracowanie dokumentacji schronu wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę, przewidziano, że wykonawca ma na to 2 miesiące. Podczas gdy taki proces zajmuje od 9 do 12 miesięcy. Dodatkowo, w jego ocenie, pieniądze na obronę cywilną wydawane są, „byle zmieścić się w narzuconym terminie, bez rzetelnego rozpoznania potrzeb danego samorządu”.

- Pozostaje mieć nadzieję, że wkrótce nastąpi nowelizacja przepisów, która nieco uporządkuje obecny bałagan - podsumowuje. ©©

Wielka zmiana w handlu właśnie się rozpędza. Firmy nie chcą zostać w tyle

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii - wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Marta Lipska z Nestle Polska.

Jak podkreśla, największym wyzwaniem pozostaje budowanie zaufania konsumentów oraz wykorzystanie danych do tworzenia spersonalizowanych ofert.

AI zmienia zasady handlu

Dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że coraz więcej firm traktuje ją jako element niezbędny do dalszego rozwoju. Marta Lipska, e-commerce channel manager Nestle Polska, w rozmowie z portalem strefa-biznesu.pl zwraca uwagę, że to już nie wybór, lecz konieczność wynikająca z realiów rynkowych.

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii, niezależnie od tego, czy tego chcemy, czy nie - mówi i jednocześnie wskazuje, że wdrożenie AI to nie tylko kwestia technologii, ale przede wszystkim zaufania klientów i ich gotowości do korzystania z nowych rozwiązań.

- Co jest największym wyzwaniem przy wdrożeniu AI? Z punktu widzenia biznesu myślę, że kluczowe jest przekonanie do końcowego konsumenta do bezpieczeństwa, możliwości korzystania z tej technologii oraz do przygotowanej dla niego spersonalizowanej oferty. Wierzę, że z czasem ludzie będą coraz bardziej otwarci, zaczną korzystać z AI i w pełni wykorzystywać jej możliwości - dodaje.

W ocenie Lipskiej rozwój AI jest ściśle powiązany z zarządzaniem danymi oraz ich wykorzystaniem w procesach biznesowych. To właśnie dane mają

umożliwić tworzenie bardziej dopasowanych ofert i lepsze odpowiadanie na potrzeby konsumentów.

- Chcąc nadążyć za rynkiem i za tym, co dzieje się w obszarze nowych technologii i e-commerce, zastosowań AI musi być coraz więcej. Duża część tego procesu to zarządzanie danymi - ich gromadzenie, analiza i wykorzystywanie w taki sposób, aby oferty tworzone dla konsumentów były jak najbardziej spersonalizowane i dopasowane do ich potrzeb - tłumaczy.

Lipska podkreśla również, że różnorodność rynku sprzyja zarówno bardziej wymagającym klientom, jak i tym, którzy oczekują prostych i szybkich rozwiązań.

- Na polskim rynku obecnie dostępna jest dość szeroka i zróżnicowana oferta. Pozwala ona zarówno bardziej konserwatywnym klientom, którzy porównują różne opcje, znaleźć odpowiednie rozwiązanie, jak i młodszy

użytkownikom, którzy szukają oszczędności czasu i dopasowania do swoich oczekiwań. Uważam, że jest to przestrzeń pełna różnorodnych możliwości i materiałów, które można wykorzystać - wyjaśnia.

Wśród kluczowych kierunków rozwoju wskazuje rosnące znaczenie wygody i czasu w procesie zakupowym. To właśnie te elementy mają coraz większy wpływ na decyzje konsumentów i sposób, w jaki korzystają oni z dostępnych rozwiązań.

- Ważnym trendem będzie także wygoda zakupów. Czas jest jednym z kluczowych czynników, ale równie istotna jest wygoda oraz to, co zostało pokazane podczas prezentacji Rafała Brzosi. To będzie jeden z kluczowych elementów, który kształtować będzie doświadczenie konsumenta - mówi i wskazuje na znaczenie dostępności jako jednego z głównych powodów zainteresowania projektami opartymi na AI.

- Myślę, że przede wszystkim dostępność. Jak pokazano w prezentacji, oferta ma być dostępna dla każdego. Niezależnie od tego, czego szukamy czy potrzebujemy, jesteśmy w stanie znaleźć odpowiednie produkty - może nie w stu procentach, ale z czasem, gdy sztuczna inteligencja zostanie w pełni wytrenowana, wyniki będą jeszcze lepiej odpowiadać potrzebom konsumentów - podkreśla.

Regulacje nie nadążają za technologią

Lipska zwraca uwagę, że rozwój technologii wyprzedza tempo zmian regulacyjnych, co może stanowić wyzwanie dla firm działających w dynamicznym otoczeniu. - Jeśli chodzi o regulacje, moim zdaniem rozwijają się one dość powoli. Jako firma zawsze dokładamy jednak wszelkich starań, aby działać zgodnie z obowiązującymi zasadami i przepisami - zauważa.

Wskazuje również na dużą dynamikę zmian w branży FMCG, która wymaga ciągłego dostosowywania się do oczekiwań konsumentów.

- Największym wyzwaniem w prowadzeniu biznesu w Polsce są zmiany trendów konsumenckich. Środowisko FMCG zmienia się bardzo dynamicznie, a odpowiadanie na potrzeby konsumentów jest dużym wyzwaniem - podkreśla i wskazuje na znaczenie trendu humanizacji oraz rosnące znaczenie jakości i składu produktów.

- W przypadku branży, w której pracuję, czyli karm dla zwierząt, istotny jest trend humanizacji - przenoszenia pewnych zwyczajów z życia ludzi na życie zwierząt oraz dbanie o ich dobrostan. Popularne stają się produkty takie jak karmy mono protein czy high protein, co pokazuje, jak zmieniają się oczekiwania konsumentów i jak branża stara się im sprostać - podsumowuje Marta Lipska. ©©

PRACA NADCHODZI DUŻA ZMIANA NA RYNKU PRACY

System może tego nie udźwignąć

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy nie długo może wejść w życie. Ustawa przeszła już przez parlament i czeka teraz na podpis prezydenta. Zmiany będą dotyczyły PIP, ale też całego rynku pracy, a także sądów pracy.

Pytanie, czy właśnie sądy nie staną się wąskim gardłem nowego systemu. - Powodzenie reformy będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby spraw - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny z kancelarii J. Dauman Legal.

Nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy została przyjęta przez Sejm i Senat. Ustawa czeka teraz już tylko na podpis prezydenta. Nowe przepisy zakładają przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej. Pracodawca będzie miał prawo odwołania się od decyzji okręgowego inspektora w terminie 30 dni do sądu pracy. Ustawa wprowadza także szybszą ścieżkę rozpatrzenia odwołania od decyzji przez sąd w ciągu 30 dni.

Reforma Państwowej Inspekcji Pracy z pewnością jest jednym z najważniejszych projektów zmian w prawie pracy ostatnich lat. Choć debata publiczna na jej temat skoncentrowana została głównie na relacji pracownik-pracodawca, jej realne skutki w dużej mierze odczują sądy pracy. Reforma nie zakłada wprost przebudowy struktury sądów, jednak w praktyce może wymusić ich reorganizację. Wynika to przede wszystkim z planowanego rozszerzenia kompetencji oraz pozycji inspektorów pracy. Zmiany te mają charakter zarówno jakościowy, jak i funkcjonalny. Pojawiają się pytania, czy sądy pracy będą przygotowane zmiany i prawdopodobnie większą liczbę spraw do rozpatrzenia.

Inspektorzy będą mogli samodzielnie kształtować sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia

W obowiązującym stanie prawnym inspektor, stwierdzając, że dana osoba wykonuje pracę w warunkach właściwych dla stosunku pracy, mógł jedynie wystąpić do sądu z odpowiednim powództwem



Reforma PIP oznacza duże zmiany na całym polskim rynku pracy

lub wesprzeć pracownika w jego dochodzeniu. Po zmianach organ Państwowej Inspekcji Pracy będzie mógł samodzielnie rozstrzygnąć tę kwestię w drodze decyzji administracyjnej, co oznacza zasadnicze przesunięcie jego roli z funkcji inicjującej postępowania na funkcję władczą, bezpośrednio kształtującą sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia. Przy czym należy doprecyzować, że kompetencja ta została przyznana nie każdemu inspektorowi pracy, lecz okręgowemu inspektorowi pracy, działającemu na podstawie ustaleń dokonanych w toku kontroli.

- Decyzja ta wywoleje przy tym skutki nie tylko na gruncie prawa pracy, lecz również prawa podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, co oznacza automatyczne objęcie danej osoby reżimem właściwym dla stosunku pracy. Zmiana ta ma szczególne znaczenie w kontekście przeciwdziałania zjawisku pozornego samozatrudnienia oraz nadużywania umów cywilnoprawnych - wyjaśnia Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal.

W tym zakresie ustawodawca przewiduje również rozszerzenie zakresu podmiotowego kontroli, umożliwiając inspektorom objęcie działaniami także tych podmiotów, które formalnie nie zatrudniają pracowników w rozumieniu prawa pracy, lecz opierają swoją działalność wyłącznie na umowach cywilnoprawnych. W dotychczasowym sta-

nie prawnym możliwość ingerencji w takich przypadkach była bardziej ograniczona, co pozwalało części przedsiębiorców unikać realnej kontroli. Nowelizacja usuwa tę lukę, wzmacniając zdolność Państwowej Inspekcji Pracy do badania rzeczywistego charakteru zatrudnienia, niezależnie od jego formalnej kwalifikacji.

I to właśnie ten element proponowanych zmian jest najczęściej dyskutowanym i prawdopodobnie najbardziej „rozpoznawalnym” rozwiązaniem przewidzianym w nowelizacji: przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do stwierdzenia istnienia stosunku pracy w drodze decyzji administracyjnej - obecnie takie ustalenie należy wyłącznie do sądu. Co to oznacza w przypadku wdrożenia zmian?

- W proponowanym modelu rola sądu ulega zmianie - z organu rozstrzygającego spór „od początku” na organ rozpoznający odwołanie od decyzji organu administracji. Jest to istotna zmiana systemowa, ponieważ część spraw pracowniczych może trafiać do sądów dopiero na etapie kontroli decyzji PIP. Nie oznacza to jednak całkowitego wyłączenia sądów z rozpoznawania spraw w pierwszej kolejności. Ustawa przewiduje bowiem alternatywę - okręgowy inspektor pracy może zamiast wydania decyzji wnieść powództwo do sądu pracy. Ponadto sąd, rozpoznając odwołanie od decyzji, nie ogranicza się wyłącznie do kontroli jej legalności, lecz może orzec co do istoty sprawy - mówi Angelika Czarnecka.

Państwowa Inspekcja Pracy zyska kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednio ingerowanie w stosunki prawne

Angelika Czarnecka wskazuje, że obok zmian o charakterze materialnym przewidziano również szereg rozwiązań zwiększających efektywność działania inspektorów. Należą do nich m.in. rozwój narzędzi analitycznych opartych na wymianie danych z innymi instytucjami publicznymi, możliwość prowadzenia kontroli w formie zdalnej, a także bardziej elastyczne planowanie działań kontrolnych w oparciu o analizę ryzyka. Istotnym elementem jest również zaostrzenie sankcji za naruszenia prawa pracy.

- Rozwiązania te nie stanowią jednak zasadniczego rozszerzenia kompetencji w sensie materialnoprawnym, lecz raczej wzmacniają zdolność egzekwowania już istniejących uprawnień oraz zwiększają skuteczność działania organu. W rezultacie nowelizacja prowadzi do częściowej zmiany modelu funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy. Dotychczas była ona przede wszystkim organem kontrolnym, którego rola sprowadzała się do wykrywania naruszeń i inicjowania dalszych postępowań, w szczególności sądowych. Po zmianach zyskuje ona w określonym zakresie kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednio ingerowanie

w stosunki prawne między pracodawcą a osobą świadczącą pracę - twierdzi Czarnecka.

Warto również zauważyć, że wszczęcie postępowania przez okręgowego inspektora pracy przerywa bieg przedawnienia roszczeń pracowniczych, które po zakończeniu postępowania biegnie na nowo. O ile więc nie wszystkie elementy reformy oznaczają rozszerzenie kompetencji sensu stricto, o tyle w kluczowym obszarze - ustalania istnienia stosunku pracy - mamy do czynienia z wyraźnym i jakościowym wzmocnieniem pozycji inspektorów pracy.

Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą kierowane do sądów pracy, a już dziś zmagają się one z przewlekłością postępowań

Proponowane zmiany prowokują do pytań o wydolność sądów pracy. Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą do nich kierowane - szczególnie jeśli pracodawcy będą masowo odwoływać się od decyzji inspektorów. Tymczasem już dziś wiele wydziałów pracy zmagają się z przewlekłością postępowań.

- Dlatego coraz częściej mówi się o konieczności reorganizacji sądów. Nie chodzi jednak o „rewolucję ustrojową”, lecz raczej o działania operacyjne - takie jak tworzenie nowych wydziałów, sekcji specjalistycznych czy wzmocnienie zaplecza kadrowego. Obowiązujące przepisy organi-

zacyjne już dziś dają takie możliwości, ale ich wykorzystanie będzie zależało od skali wpływu nowych spraw na organizację pracy sądów - wskazuje prawniczka.

Skuteczność całej reformy PIP będzie zależeć również od sprawności działania sądów pracy

Reforma PIP, jak przypomina Angelika Czarnecka, trafia przy tym na moment szczególnie dla wymiaru sprawiedliwości. Sądy przechodzą jednocześnie proces cyfryzacji oraz zmian organizacyjnych, co w krótkiej perspektywie może dodatkowo obciążać system. W tym kontekście kluczowe znaczenie będzie miało wsparcie administracyjne - w tym rola asystentów sędziów.

- Ostatecznie trudno mówić o „systemowej reformie sądownictwa”. Bardziej adekwatnym określeniem jest reorganizacja wymuszona zmianami w prawie pracy. Jej powodzenie będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby i nowego rodzaju spraw - twierdzi Angelika Czarnecka.

Czarnecka uważa, że jeśli system nie zostanie odpowiednio wzmocniony kadrowo i organizacyjnie, istnieje realne ryzyko dalszego wydłużenia postępowań. A to oznacza, że skuteczność całej reformy Państwowej Inspekcji Pracy będzie w dużej mierze zależeć nie od samej Państwowej Inspekcji Pracy, lecz od sprawności działania sądów pracy. ©©

Rozumiem, że nie każdy zarabia kokosy, ale żeby tak na wysypisku śmieci mieszkać?



Klaudia El Dursi na Instagramie o swych wrażeniach ze zwiedzania Tajlandii Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Grażyna Szapołowska nie złamała przepisów
Pudełek wyszedł aktorkę, jak wybrała się na zakupy w śródmieściu stolicy. Dystyngowana gwiazda sama musiała sobie poradzić z dzwiganiami pakunków. Dziarskim krokiem wędrowała od sklepu do sklepu i w końcu wróciła do auta, które tym razem zaparkowała zgodnie z przepisami. To mercedes, który kosztuje ok. 200 tys.

Dominika Gawęda opowiada o rozstaniu
Wokalistka Blue Cafe udzieliła wywiadu Gosia Ohme Podcast i opowiedziała o rozstaniu z Maciejem Szczepaniakiem z zespołu Pectus. – Pewnego dnia się obudziłam i stwierdziłam: jesteś nie-szczęśliwa, musisz coś z tym zrobić – powiedziała. I dodała: – To była wspólna decyzja i o tyle było nam łatwiej.

Karolina Gilon kocha sprzedawcę warzyw
Prezenterka chętnie udziela się w mediach społecznościowych. Ostatnio odpowiadała w internecie na pytania, które zadawali jej fani. Jedno z nich dotyczyło pracy jej partnera Mateusza Świerczyńskiego. – Mati zawodowo zajmuje się sprzedawaniem warzyw w firmie, która robi importy, eksporty. Współpracuje z ludźmi, którzy mają swoje uprawy na przykład brokuła, kalafiora i z nimi robi biznesy, chodzi o całe tiry warzyw. Na drugim etapie jest jeszcze super tatą – powiedziała na InstaStories. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sherlock Holmes: Gra cieni
TVN Fabuła, 20:00
Genialny detektyw Sherlock Holmes (Robert Downey Jr.) staje przed trudnym wyzwaniem. Okazuje się, że istnieje człowiek, który dorównuje mu błyskotliwością i bystrością umysłu. Jest nim bezwzględny i przebiegły profesor James Moriarty.

Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka
Kino Polska, 20:00
Kinowy film Jerzego Gruzdy, nawiązujący do serialu „Czterdziestolatek”. Inżynier Stefan Karwowski (Andrzej Kopiczyński) zostaje wyprowadzony do programu telewizyjnego i nawiązuje romans z piosenkarką Ireną Orską (Irena Jarocka).

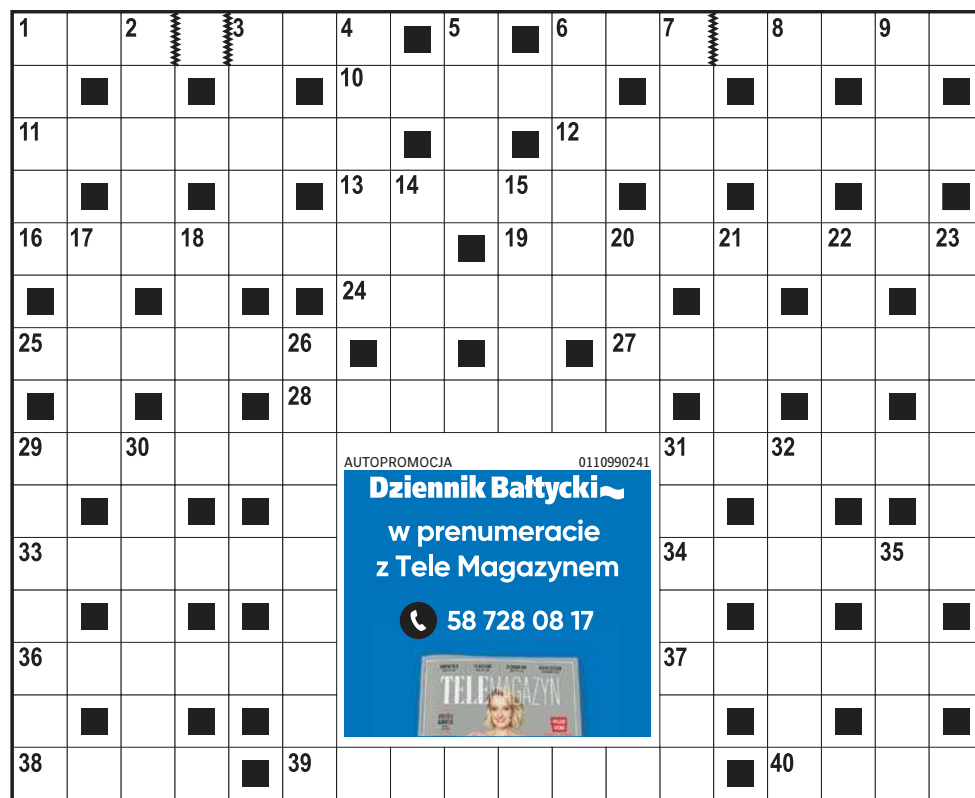
Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA
TVP 1, 20:35
Polska po wygranym meczu z Albanią, zmierzy się w finale baraży ze Szwecją. Zagrają na stadionie w Solna pod Sztokholmem. To wielki finał, którego stawką jest udział w tegorocznym mundialu.

Bez stałego adresu – Bob Dylan
TVP Kultura, 23:35
Film będący podróżą do początków kariery muzycznej Boba Dylana, legendarnego kompozytora i wykonawcy. Narratorem jest sam muzyk, który otwarcie opowiada, jak doszło do jego sukcesu w 1966 roku.

KRZYŻÓWKA NR 49

Poziomo:
1) bohaterowie czeskiej animacji „Sąsiedzi”,
6) film w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego,
10) spory ubytek w murze,
11) Józef ..., pseudonim Stefana Żeromskiego,
12) zeszyt do robienia zapisków,
13) grecka wyspa kojarzona z Kolosem,
16) miasto z piosenki Ewy Demarczyk,
19) ... Karpień-Bulecka, piosenkarz i muzyk,
24) instrument Carlosa Santany,
25) rasa kaczki z Azji,
27) ostry występ na powierzchni przedmiotu,
28) komplet naczyń stołowych,
29) mieszkaniec kraju z Duszanbe,
31) europejskie księstwo,
33) Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
34) stos desek lub żelastwa,
36) religijna ceremonia, obrzęd,
37) ustawodawcza w gestii Sejmu,
38) jadalny skorupiak morski,
39) lek przeciwbólowy,
40) zbiornik jak dawny czołg.

Pionowo:
1) dramat kryminalny w reżyserii Agnieszki Holland,
2) znak rodowy Indian,
3) rzadko używa mydła,
4) masa serowa z kwaśnego mleka,
5) dawna osada obronna,
6) partner w tańcu,

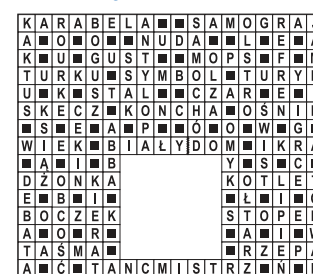


AUTOPROMOCJA 0110990241
Dziennik Bałtycki
w prenumeracie z Tele Magazynem
58 728 08 17

7) morski głowonóg dostarczający sepii,
8) zespół ośmiu muzyków,
9) krach majątkowy, bankructwo,
14) osiłkowi w żłoby dano,
15) bierze udział w regatach wioślarskich,
17) dzielnica Gdańska z katedrą,
18) umowa o pracę dla aktora,
20) „... ludzi umarłych”, nowela Marka Hłaski,

21) tkanka tłuszczowa zwierząt,
22) wyspa jak model Seata,
23) uśpienie przed operacją,
26) pudełko na kosztowności,
29) w ekwipunku strażaka,
30) najmłodsze pokolenie, potomstwo,
31) publiczne zebranie, mityng,
32) uchybienie towarzyskie, faux pas,
35) piąta część kopy.

ROZWIĄZANIE NR 48



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na pośpiech w rozmowach i drobne nieporozumienia.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i bliskim relacjom...
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię więcej kontaktów niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy lub nowego pomysłu.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dziś silniejsze, ale intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny radzi zadbać o swój komfort i nie przekraczać granic.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś podpowiada, by działać śmiało, lecz nie ignorować cudzych potrzeb.
Rak (22.06 - 22.07)
To dobry moment na uprządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały detal może zmienić bardzo wiele.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci tam, gdzie ostatnio było napięcie. Horoskop dzienny wróży, że w uczuciach możliwa miła i ciepła niespodzianka...
Panna (23.08 - 22.09)
Warto zaufać przecuciu, zwłaszcza w ważnej sprawie. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko wymaga natychmiastowej reakcji.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na ruch, podróż lub nową inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi uważać jedynie, by nie obiecać zbyt wiele.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Praktyczne podejście da Ci przewagę i spokój. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczorem znajdziesz chwilę na zastanowienie. Horoskop na dziś radzi zachować otwartość i odrobinę dystansu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja wrażliwość pomoże dziś komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by jednak zadbać też o własne potrzeby.

Nie żyje Jerzy Gebert, który był legendą dziennikarstwa

Piotr Niemkiewicz
piotr.niemkiewicz@polskapress.pl

Wczoraj w wieku 95 lat odszedł Jerzy Gebert, dziennikarz sportowy, autor książek i był redaktor naczelny Radia Gdańsk. O śmierci poinformowała rodzina.

O śmierci swojego taty poinformowały dzieci Jerzego Geberta: córka Katarzyna i syn Wojciech.

Z przykrością informujemy, że dziś nad ranem 30 marca 2026 r., w wieku 95 lat zmarł nasz Tata Jerzy Gebert, redaktor naczelny Radia Gdańsk (1981-1991), komentator wielu ważnych wydarzeń sportowych w Polsce i na świecie (1960-2010), autor 10 książek o sporcie i sportowcach - podała pograżona w żalu rodzina.

Z wykształcenia był lekarzem, ale większą część zawodowego życia poświęcił mediom, a w szczególności radiu. Karierę redaktora sportowego Polskiego Radia rozpoczął w czasach, gdy królowało radio. Komentował trzy igrzyska olimpijskie, kilkanaście Wyścigów Pokoju, wiele mistrzostw Europy i Polski w różnych dyscyplinach sportowych.

Przez kilkadziesiąt lat był stałym współpracownikiem działów sportowych trójmiejskiej prasy ("Dziennik Bałtycki", "Głos Wybrzeża"), a także stałym korespondentem katowickiego „Sportu”. Je-



Jerzy Geberta na 19. Alei Gwiazd Sportu we Władysławowie

rzy Gebert jest autorem 10 książek o tematyce sportowej, w których utrwalił historię wielu wybrzeżowych sportowców (m.in. Z gdańskich boisk i stadionów, Bombardierzy, Korsarze i inni, Z Wołynia przez Gdańsk na trzy Olimpiady).

Jerzy Gebert dzieciństwo spędził na Wołyniu (urodził się 25 grudnia 1930 r. w miejscowości Ostróg), II wojna światowa

sprawiła, że rodzina od maja 1945 roku osiadła w Gdańsku. Uczył się i grał w piłkę nożną w młodzieżowych drużynach Lechii Gdańsk.

Od września 1950 roku do emerytury, w marcu 1991 r, pracował jako redaktor sportowy gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia. Był też m.in. redaktorem naczelnym Radia Gdańsk (1981-1991).

Jerzy Gebert jest także pomysłodawcą wielu sportowych inicjatyw upamiętniających m.in. obrońców Westerplatte (doroczny bieg) czy nadania OPO w Cetniewie imię Feliksa Stamma, legendarnego polskiego trenera boksu. Był też gościem corocznych edycji Alei Gwiazd Sportu odbywających się we Władysławowie.

Pierwszy zespół Gryfa Słupsk ma nowego trenera

Krzysztof Głowinkowski
krzysztof.glowinkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Gryf Słupsk ma nowego szkoleniowca pierwszego zespołu. Został nim Mariusz Piechna.

- Nowy trener nie jest postacią anonimową w strukturach klubu. Do tej pory prowadził drugi zespół Gryfa, dzięki czemu dobrze zna potencjał zawodników oraz realia drużyny. Ta znajomość może okazać się kluczowa w dalszej części sezonu, zwłaszcza że klub konsekwentnie realizuje strategię opartą na rozwoju młodych piłkarzy - informują przedstawiciele słupskiego klubu.

Piechna jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, gdzie ukończył kierunek wychowanie fizyczne ze specjalizacją nauczycielską. Obecnie kontynuuje rozwój zawodowy, studiując podyplomowo analizę tak-

tyczną, co ma przełożyć się na nowoczesne podejście do szkolenia, szczególnie w pracy z młodzieżą.

W ostatnich latach zdobywał doświadczenie, prowadząc zespoły Gryf Polanów oraz Sława Sławno, gdzie pracował zarówno z seniorami, jak i młodszymi zawodnikami na poziomie lokalnym.

Objęcie funkcji pierwszego trenera Gryfa ma także symboliczny wymiar. Historia zatoczyła bowiem koło - Mariusz Piechna jako junior reprezentował słupski klub w sezonie 2000/2001. W swojej piłkarskiej karierze występował również w rezerwach Gryfa oraz w takich zespołach jak Skotavia Dębica Kaszubska i Bytovia Bytów.

Przypomnijmy, w sobotę po remisie Gryfa ze Stołem Gniewino klub poinformował, że Krzysztof Müller nie będzie trenerem pierwszego zespołu. ©©



Mariusz Piechna (w środku) dotychczas prowadził rezerwy Gryfa Słupsk

REKLAMA 0311246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
 - ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
 - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

nekrologi.net

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

DROBNE

Ogłoszenie drobne
zlicz na ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność
w mieszkaniach, cała Polska
518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTA - dozorcę budynku biurowego w Sopocie. Praca zmianowa w godzinach nocnych i w dniach nieroboczych. Kontakt tel. 58/73-57-231

PANIĄ na emeryturze do recepcji budynku biurowego w Sopocie, godziny dzienne. Kontakt tel. 58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Suffitex"
604-944-094, 58-558-25-65
www.suffitex.pl

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

Trener Mantas Česnauskis na dłużej w AMW Arce Gdynia. Umowa Mantasa Česnauskisa z AMW Arką została przedłużona o kolejny rok, czyli do końca sezonu 2026/2027. Kontrakt zawiera także opcję dodatkowego, rocznego przedłużenia (na sezon 2027/2028) po osiągnięciu konkretnego wyniku sportowego.

- W obecnym sezonie trener pokazał dokładnie, w jakim kierunku chcemy rozwijać nasz zespół – drużyny z cha-

rakterem, opartej na polskich zawodnikach oraz studentach Akademii Marynarki Wojennej - tłumaczy Bartłomiej Wołoszyn, prezes gdyńskiego klubu.

(raf)

PIŁKA RĘCZNA

Derby dla MMTS-u Kwidzyn. W hali GUMeDu w niedzielę Energa MMTS Kwidzyn wygrał 30:28 (19:19) ligowe derby Pomorza z PGE Wybrzeżem Gdańsk. Jovan Milicević zdobył 8 bramek, a dla Filipa Michałowicza 9. **(raf)**

Gdańsk ugości finalistów pucharu

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Najlepsi szczypiornicy w Polsce przez trzy kolejne sezony o krajowy puchar będą rywalizować w gdańsko-sopotkiej hali Ergo Arena.

Na przestrzeni ostatnich lat Puchar Polski wędruje pomiędzy Kielcami a Płockiem. To drużyny z tych miast mają bowiem najwięcej do powiedzenia, jeśli chodzi o sportowy potencjał w piłce ręcznej. Być może zmieni się to w latach 2027-2029. Nie zmieni się za to miejsce rozgrywania turnieju finałowego. W tym czasie wyróżniających się ligowców z Superligi będzie można oglądać w hali na granicy Gdańska i Sopotu.

- Dzięki współpracy ze Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce i operatorem naszej hali Ergo Arena, począwszy od 2027 roku, przez trzy lata miasto Gdańsk będzie gospodarzem turnieju finałowego rozgrywek Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Bardzo się cieszę, bo wielokrotnie byliśmy gospodarzem meczów reprezentacji



Najbliższy finał Pucharu Polski w piłce ręcznej w Ergo Arenie 24 kwietnia 2027 roku

i one gromadziły pełną halę. Miasto Gdańsk i Pomorze kocha piłkę ręczną. Wielokrotnie udowodnialiśmy, że to są niezapomniane widowiska. Jestem przekonany, że również te mecze finałowe Pucharu Polski będą niesamowitymi wydarzeniami sportowymi, które będą skupiać uwagę kibiców w całej

Polsce i nie tylko - mówi Piotr Borawski, zastępca prezesa Gdańska.

Centrala związkowa i operator wielofunkcyjnej hali bardzo szybko doszli do porozumienia w sprawie tego przedsięwzięcia.

- Podpisaliśmy z Ergo Areną umowę na organizację finału

Pucharu Polski w latach 2027-2029. Potwierdzam, bazując na własnych doświadczeniach jak zawodnika, atmosfera w Ergo Arenie zawsze była bardzo motywująca do wielkiej walki. Ten obiekt kojarzy się z wielkimi emocjami dla piłki ręcznej. W Gdańsku piłka ręczna się rozwija, co widać

po meczach zespołu superligowego, jak i po działaniach pana Huberta Ponto, prezesa Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Piłki Ręcznej. Stawiamy na młodzież, na rozwój tej dyscypliny, właściwie na odbudowę tej dyscypliny od podstaw. A Puchar Polski ma być świętem piłki ręcznej, w którym będziemy chcieli zorganizować wielki event - przekazał Sławomir Szymał, prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

- Mecze piłki ręcznej w Ergo Arenie zawsze budziły duże emocje. Ze związkiem mamy bardzo dobre relacje i często byliśmy organizatorami meczów reprezentacji Polski. Tym razem podpisaliśmy trzyletnią umowę, licząc że będzie to święto i w takiej formie chcemy to zorganizować. Pierwszy finał zaplanowaliśmy już 24 kwietnia 2027 roku. Chcielibyśmy, aby przed występami seniorów pojawiły się także drużyny młodzieżowe. Niedługo rozpoczniemy kampanię informacyjną pt. „Droga do Gdańska”. Już podczas tegorocznego finału Pucharu Polski w Kaliszu chcemy rozpocząć sprzedaż biletów i zachęcić wszystkich do spędzenia weekendu

w Gdańsku. Piłka ręczna jest dla nas ważna, a sport był, jest i będzie obecny w Ergo Arenie - zapewniła Magdalena Sekuła, prezes operatora Ergo Areny.

Turniej final four Pucharu Polski mężczyzn 2025/2026 rozegrany zostanie od 18 do 19 kwietnia 2026 roku w Kaliszu. Pucharu bronić będzie Industria Kielce. Pary półfinałowe tworzą: Orlen Wisła Płock - Industria Kielce (sobota, 18 kwietnia, godz. 15.30) oraz Netland MKS Kalisz - PGE Wybrzeże Gdańsk (sobota, 18 kwietnia, godz. 18.00). Finał w niedzielę, 19 kwietnia o godz. 15.

- Nie przesadzałbym, że to idealny plan na finał. Jest w nas dużo pokory. MKS Kalisz to trudny rywal, z którym ostatnio przegraliśmy. Z drugiej strony mamy okazję do rewanżu i mam nadzieję, że się uda. Bardzo się cieszymy, że przez trzy kolejne lata w Ergo Arenie skupi się cała polska piłka ręczna. Mam nadzieję, że też w tym finale będziemy obecni jako Wybrzeże. Widać, że jest klimat w Trójmieście na piłkę ręczną i to bardzo dobrze dla wszystkich - wyjaśnia Jacek Pauba, prezes PGE Wybrzeża Gdańsk.

Król Kacper Serwiński i królowa Natalia Gruchała w gdyńskim lesie

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

BIEGI PRZEŁAJOWE. 325 biegaczy i biegaczki po raz ostatni w sezonie 2025/2026 przemierzało wymagające technicznie ścieżki Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

W niedzielę, 29 marca 2026 roku czwarty etap City Trail Trójmiasto zdecydował, kto będzie najlepszy w klasyfikacji generalnej. Świetną i równą formę na całym dystansie potwierdzili Kacper Serwiński oraz Natalia Gruchała.

Każdy, kto ukończył co najmniej trzy (w przypadku dorosłych) lub dwa (w City Trail Junior) biegi, mógł w niedzielę odebrać pamiątkowy medal. To jasne, że dla najmocniejszych zawodników nie sam medal był wartością, ale jak najlepsze miejsce w klasyfikacji generalnej.

I tak, kobiece podium decydującego biegu to: Gdynianka Natalia Gruchała (czas 19.55), Gdańszczanka Joanna Muza (20.33) oraz Gdynianka Zu-

zanna Głombiowska (21.00). W męskiej rywalizacji najszybciej pobiegli Rzeszowianin Kacper Serwiński (17.11), Gdańszczanin Szymon Gumkowski

(17.26) oraz Wejherowianin Piotr Sobiecki (17.38).

- To już trzynasty sezon naszego cyklu w Trójmieście. Lokalizacja trójmiejska jest je-



Uczestnicy zawodów City Trail Trójmiasto na leśnych ścieżkach w Gdyni

dyna, w której rywalizację podzieliliśmy na dwa miasta - Gdańsk i Gdynię. Takie rozwiązanie daje uczestnikom możliwość sprawdzenia się na trasach o różnym profilu, aczkolwiek pętle są porównywalne, jeśli weźmiemy pod uwagę poziom trudności. Dzisiejszy bieg zamknął sportową część naszego ogólnopolskiego cyklu, zatem przed nami podsumowania, następnie chwila oddechu i ruszamy z przygotowaniem do kolejnego sezonu. Wracamy jesienią - mówi Piotr Książkiewicz, jeden z organizatorów cyklu biegów przełajowych.

Sezon City Trail Trójmiasto zakończy się oficjalnym podsumowaniem, podczas którego wręczone są nagrody oraz pamiątkowe medale (dla tych, którzy nie odebrali medali w Gdyni). Wydarzenie to odbędzie się w środę, 8 kwietnia w gdańskim Sklepie Biegacza w C.H. Manhattan.

Klasyfikacja generalna mężczyzn:

1. Kacper Serwiński (Rzeszów, Swim Tri Rzeszów) - 5 punktów, 2. Szymon Gumkowski (Gdańsk, Gumkowski Team) - 7, 3. Piotr Brudło (Stargard, WMLKS Pomorze Stargard) - 9, 4. Piotr Sobiecki (Wejherowo, UKS Samochodówka Wejherowo) - 18, 5. Łukasz Falkowski (Gdańsk, Gumkowski Team) - 20, 6. Michał Wysłouch (Gdańsk, Tri Talent Team) - 22, 7. Maksymilian Wojczulis (Żukowo, GKS Curtusia Kartuzy) - 29, 8. Michał Czapiński (Reda, Pro3Team) - 32, 9. Radosław Kowalikowski (Gdańsk, Gumkowski Team) - 35, 10. Rafał Wąsowski (Gdańsk, Bike U Up) - 36

Klasyfikacja generalna kobiet:

1. Natalia Gruchała (Gdynia, Brooks Trail Team) - 4, 2. Zuzanna Głombiowska (Gdynia, Runpassion.pl Team) - 10, 3. Joanna Muza (Gdańsk, Ulstein Team) - 12, 4. Anna Pesta (Gdynia, UKS Azymut 45 Gdynia) - 14, 5. Natalia Wojnowska (Gdańsk) - 17, 6. Ilona Mickiewicz (Domatówko) - 23, 7. Martyna Wiśniewska (Rumia, adidas Runners Tricity) - 25, 8. Lidia Kołodziejczyk (Wejherowo, UKS Samochodówka Wejherowo) - 33, 9. Ola Truskolawska (Gdynia, Endure Team) - 35, 10. Patrycja Teska (Gdynia, Bieguncy OCR Team) - 36

©©

Dziennik Bałtycki

PRUSZCZ GDAŃSKI

wydanie bezpłatne | marzec 2026



REKLAMA

0011502507

TRACZER > Od elewacji po dach – pełna opieka nad budynkiem
Kompleksowe prace wysokościowe



PRACE WYSOKOŚCIOWE

TRACZER

od 1999 r.

Olgiard Tracz TRÓJMIASTO

☎ 793 005 676 ☎ 514 101 804

biuro@traczer.eu

www.traczer.eu

- Mycie ciśnieniowe elewacji
- Prace budowlane
- Prace antykorozyjne
- Montaż antyptaków
- Interwencje 24H



O TYM SIĘ MÓWI CENTRUM MIASTA W NOWEJ ODSŁONIE

Metamorfoza zabytkowej dawnej cukrowni. Tak zmienia się Pruszcz



Przebież wokół przeszklonego komina, ma szansę stać się ważnym punktem na mapie miasta

Andrzej Gurba/KK
andrzej.gurba@polskapress.pl

Dawna cukrownia w Pruszczu Gdańskim przechodzi proces rewitalizacji, który przywróci miejscu nowe funkcje miejskie. Historyczna część kompleksu obejmująca około 14 500 metrów kwadratowych powierzchni handlowo-usługowej wchodzi w etap komercjalizacji.

Przypomnijmy, że projekt zakłada stworzenie wielofunkcyjnej przestrzeni usługowej, gastronomicznej i rekreacyjnej, przy jednoczesnym zachowaniu 29 zabytkowych obiektów dawnego zakładu cukrowniczego, jednego z najważniejszych miejsc przemysłowej historii Pruszcza Gdańskiego.

Charakterystyczny zabytkowy komin pozostanie

Rewitalizacja prowadzona jest we współpracy z konserwatorem zabytków i zakłada przywrócenie historycznej zabudowie nowych funkcji miejskich. Charakterystyczny komin cukrowni - jeden z najbardziej rozpoznawalnych elementów krajobrazu miasta - pozostanie

symbolem tego miejsca w jego nowej odsłonie.

- Rewitalizacja cukrowni to nie tylko projekt inwestycyjny. To sposób na ponowne włączenie tego miejsca w życie miasta. Z wielką dbałością o historyczną zabudowę zachowujemy i adaptujemy istniejące obiekty, otwierając tę przestrzeń na mieszkańców - mówi Krzysztof Granatowicz, dyrektor kreatywny NDI Development. - Naszym celem jest nadanie historycznej części cukrowni nowych funkcji miejskich przy jednoczesnym zachowaniu jej przemysłowego charakteru. Zachowujemy 29 zabytkowych obiektów, w tym charakterystyczny komin, który pozostanie symbolem tego miejsca. Dlatego do współpracy przy komercjalizacji zaprosiliśmy Savills, jedną z czołowych firm doradczych na rynku nieruchomości, posiadającą doświadczenie w prowadzeniu tego typu projektów w Polsce i za granicą - dodaje Michał Wesołowski, kierownik projektu w NDI Development.

W tego typu projektach najważniejsze jest odpowiednie dobranie najemców do specyfiki lokalnego rynku oraz codziennych potrzeb użytkowników.

- Cukrownia, ze swoim potencjałem i charakterystycznymi postindustrialnymi budynkami oraz przestrzenią wokół przeszklonego komina, ma szansę stać się ważnym punktem na mapie miasta i jego znakiem rozpoznawczym. Dzięki unikatowej architekturze, skali oraz atrak-



Dzięki unikatowej architekturze, skali oraz atrakcyjnej ofercie spędzania czasu, będzie miejscem odwiedzanym przez mieszkańców całej aglomeracji trójmiejskiej

cyjnej ofercie spędzania czasu, będzie miejscem odwiedzanym nie tylko przez mieszkańców Pruszcza Gdańskiego, ale również przez mieszkańców całej aglomeracji trójmiejskiej - mówi Elżbieta Majdan, Associate Director, Property & Asset Management Retail w Savills.

Nowe ciągi spacerowe i parkingi

Istotnym elementem są również nowe tereny zielone i przestrzenie publiczne nad rzeką Radunią. Projekt obejmuje także ciągi spacerowe, w tym jeden poprowadzony w miejscu dawnych torów kolejowych, podkreślając historyczną tożsamość

miejsca i tworząc jednocześnie nową przestrzeń rekreacyjną dla mieszkańców. W ramach inwestycji powstanie także infrastruktura drogowa i parkingi zapewniające ponad 250 miejsc postojowych dla odwiedzających.

Trochę historii

Cukrownia Pruszcz Gdański została zbudowana w latach 1879-1880 z inicjatywy doktora Hermanna Wiedemanna i przez dekady należała do ważnych ośrodków przemysłu cukrowniczego na Pomorzu. W kolejnych latach była rozbudowywana i modernizowana, a do lat 30. XX wieku osiągnęła znaczący poziom rozwoju technologicznego. W zakładzie produkowano zarówno cukier buraczany, jak i trzcinowy.

Choć podczas II wojny światowej obiekt został częściowo zniszczony, szybko przywrócono go do działania. Cukrownia funkcjonowała nieprzerwanie aż do 2004 roku, kiedy zakończono jej działalność. Od tego czasu teren popadał w ruinę. Nowy rozdział w historii tego miejsca rozpoczął się w 2022 roku, gdy kompleks wraz z przyległym terenem został zakupiony od Krajowej Spółki Cukrowej SA przez spółkę firmę NDI. ©©



Projekt zakłada stworzenie również przestrzeni usługowej i rekreacyjnej, przy zachowaniu 29 zabytkowych obiektów

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl

Redaktor naczelny **Maciej Sandecki**
Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**
Dyrektor Sprzedaży Makroregionu Pomorza **Ewa Żelazko**
Dyrektor marketingu oddziału **Robert Gromowski**
Biuro Reklamy **Piotr Cymanowski**

Redakcja, ul. Połęża 3, 80-720 Gdansk
redakcja@prasa.gda.pl, internet@prasa.gda.pl
Kolportaż: 58 728 08 17
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: **biurokonsumenta@polskapress.pl**, tel. 12 688 85 10

PBC
Polska Biuro Cenzury
KRAJOWA SPÓŁKA CUKROWA SA

Mieszkaś?
w Pruszczu Gdańskim

Rozlicz PIT
w Pruszczu Gdańskim

weź udział w loterii

I WYGRAJ!

Losowanie nagród odbędzie się
w piątek **15/05/2026**



Nagroda II stopnia

5 000 zł

Nagroda I stopnia

60 000 zł



Przyjmowanie zgłoszeń w loterii trwa od 01.03 do 07.05.2026.
Szczegóły i regulamin na www.pitwpruszczu.pl

NA CZASIE BEZPIECZNIEJ NA DROGACH

Wezeł Straszyn do przebudowy. Będzie znacznie bezpieczniej



Tak aktualnie wygląda węzeł w Straszynie z „lotu ptaka”. Za trzy lata kierowcy będą mogli korzystać z bezkolizyjnego ronda turbinowego



Na węźle Straszyn przy obwodnicy Trójmiasta planowane są duże zmiany w organizacji ruchu. Kierowcom po zmianach ma być znacznie wygodniej!

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Na węźle Straszyn przy obwodnicy Trójmiasta planowane są duże zmiany w organizacji ruchu. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przygotowuje przetarg na budowę dwóch rond turbinowych, które mają poprawić bezpieczeństwo i przepustowość w rejonie drogi wojewódzkiej nr 222.

Budowa rond turbinowych na węźle Straszyn to kolejny element poprawy przepustowości w obrębie trójmiejskiej obwodnicy.

- Do publikacji w Dzienniku Urzędowym UE wysłaliśmy

ogłoszenie o przetargu na budowę dwóch rond turbinowych - poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad w Gdańsku.

Programy inwestycyjne na rozbudowę węzłów Kowale, Gdańsk Szadółki i Straszyn

W zeszłym roku Ministerstwo Infrastruktury podpisało program inwestycji na rozbudowę węzłów Kowale, Gdańsk Szadółki i Straszyn na trójmiejskiej obwodnicy w ciągu S6. Zapewniło to finansowanie na realizację rozbudowy węzła Gdańsk Szadółki oraz na prace projektowe dla węzła Kowale. Ponadto dla węzła Straszyn zorganizowano środki na pro-

jekt i roboty budowlane wraz z analizą rozbudowy odcinka obwodnicy między węzłami Rusocin (A1) i Straszyn (S6).

Ronda turbinowe na węźle Straszyn ma zmniejszyć ryzyko kolizji

W ramach inwestycji wybudowane zostaną dwa ronda turbinowe przy węźle Straszyn. Pozwolą poprawić bezpieczeństwo na drodze wojewódzkiej nr 222 w obszarze węzła Straszyn. Główna różnica pomiędzy rondem tradycyjnym a turbinowym polega na tym, że nie przecinają się na nim potoki ruchu z pasa wewnętrznego i zewnętrznego. Pojazdy są na nim w naturalny sposób kierowane

na właściwe, wcześniej zaplanowane wyloty ronda. Ryzyko kolizji jest więc znacznie mniejsze. A to szczególnie ważne dla wielu kierowców. To miejsce jest niezwykle strategiczne dla kierowców w regionie. Przez rondo w godzinach szczytu przejeżdżają setki kierowców - jadących od strony Straszyna do Gdańska i z Gdańska do miejscowości położonych pod metropolią.

- Jeżdżę regularnie ze Starogardu Gdańskiego do Gdańska i muszę wybierać drogę wojewódzką, która prowadzi przez Straszyn - mówi Monika Bielecka ze Starogardu Gdańskiego. - Korki w tym miejscu to standard. Zanim dojadę do ronda w Straszynie, muszę

czekać nawet 40 minut. W wakacje ten czas potrafi się jeszcze wydłużyć.

Finał inwestycji w 2029 roku

Wyłoniony w przetargu wykonawca będzie miał dziewięć miesięcy na realizację prac (z wyłączeniem okresu zimowego od 16 grudnia do 15 marca). Umowa ma być podpisana w I kwartale 2029 r. Budowa będzie mogła zakończyć się w IV kwartale 2029 r.

Kierowco, sprawdź, jak wygląda harmonogram prac

Prace rozpoczną się w drugim kwartale 2027 r. Wówczas zostanie wszczęta procedura

prowadząca do uzyskania decyzji środowiskowej. Kolejny etap będzie mógł wejść w życie w trzecim kwartale 2028 roku. Inwestor złoży wniosek o decyzję ZRID, czyli zezwolenia na realizację inwestycji drogowej.

Trzeci etapem prac będzie uzyskanie decyzji ZRID, które ma nastąpić w pierwszym kwartale 2029 roku. Natomiast etap, który będzie widoczny już dla kierowców, czyli rozpoczęcie budowy rozpocznie się w drugim kwartale 2029 roku.

Natomiast ostatni i najbardziej wyczekiwany etap, czyli oddanie nowej inwestycji do ruchu jest zaplanowane na czwarty kwartał 2029 roku. ©©

To mogło zakończyć się wielką tragedią. Kluczowa była szybka reakcja

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Była niedziela i policjant miał dzień wolny od służby. Zauważył jednak pijanego mężczyznę, który chciał wsiąść za kierownicę samochodu...

To miała być wolna i spokojna niedziela dla asp. Mateusza Wojtasa, zastępcy naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Pruszczu Gdańskim. Funkcjonariusz, jadąc prywatnym autem w dniu wolnym od służ-

by, zauważył kierującego Seatem, którego styl jazdy mógł wskazywać, że mężczyzna ten jest nietrzeźwy.

- Doświadczony policjant, widząc tę sytuację, natychmiast zareagował. Uniemożliwił dalszą jazdę kierującemu Seatem. Już podczas rozmowy z mężczyzną funkcjonariusz wyczuł od niego silny zapach alkoholu. Wezwany przez naszego kolegę patrol potwierdził jego przypuszczenia. Okazało się, że 45-letni mieszkaniec gminy Pruszcz Gdański ma w organizmie prawie promil alkoholu - infor-



St. asp. Mateusz Wojtas w czasie wolnym od służby przeprowadził bardzo ważną interwencję

muje asp. Karol Kościuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pruszczu Gdańskim.

- Postawa naszego kolegi pokazuje, że o policjanci dbają o bezpieczeństwo nie tylko w godzinach służby. Oczywiście jest, że nietrzeźwy kierujący stanowi realne zagrożenie dla życia i zdrowia uczestników ruchu drogowego.

Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Tego typu przestępstwo zagrożone jest karą do 3 lat więzienia, wysoką karą finan-

szą i sądowym zakazem prowadzenia pojazdów.

Policjanci w ciągu minionego roku przeprowadzili ponad 835 tysięcy badań na zawartość alkoholu w organizmie oraz blisko 1600 badań na środki działające podobnie do alkoholu, ujawniając 3617 nietrzeźwych kierujących i 412 kierujących pod wpływem innych środków. W porównaniu do roku poprzedniego było to o 88 więcej nietrzeźwych kierujących i 30 więcej kierujących pod wpływem środków działających podobnie do alkoholu. To wzrost o 200 proc. ©©

Historia spotyka jutro

Cukrownia w Pruszczu Gdańskim

Wygoda w sercu miasta

Pruszcz Gdański to jedno z najdynamiczniej rozwijających się miast w Polsce – w ciągu dwóch dekad jego populacja wzrosła o blisko 40%. Świetne połączenie z Trójmiastem (pociąg do Gdańska Głównego jedzie 9 minut) czyni z niego kuszącą alternatywę dla wielkomiejskiego tempa. Brakowało mu jednak miejsca skupiającego życie społeczne, kulturalne i usługowe. Tak powstał pomysł zrewitalizowania starej fabryki – Cukrowni. W sercu Pruszcza rodzi się coś więcej niż tylko kolejne osiedle – to nowa, tętniąca życiem dzielnica, która wyrasta na fundamencie XIX-wiecznej historii. Na ponad 20 hektarach dawnego terenu przemysłowego rośnie wielofunkcyjna dziel-

nica, która do 2034 roku zaoferuje 85 tys. m² powierzchni mieszkaniowej i 15 tys. m² powierzchni usługowej. Kameralna, niska zabudowa, zielone patia i tereny rekreacyjne – to propozycja dla tych, którzy szukają balansu między kameralnością a energią miasta. Inwestycja powstaje w zgodzie z ideą Miasta 15-minutowego – szkoły, przedszkola, sklepy, usługi i tereny rekreacyjne znajdziesz w zasięgu krótkiego spaceru. To miejsce stworzone z myślą o rodzinach, które chcą mieszkać wygodnie, bezpiecznie i blisko wszystkiego, co dla nich ważne.

Mieszkanie zaprojektowane dla rodzin

Spójrz na przykładowe mieszkanie – jak mądrze można zaplanować 64 m². To

3-pokojowe mieszkanie dowodzi, że funkcjonalność nie wymaga ogromnych metraży, lecz dobrych pomysłów.

Elastyczna strefa dzienna. Sercem domu jest przestronny salon, który można połączyć z kuchnią, tworząc

wy wypoczynek wszystkim domownikom.

Poranna logistyka. Rozdzielenie łazienki i osobnego WC to mała zmiana, która robi wielką różnicę w życiu rodziny (szczególnie podczas porannego pośpiechu...).

Szukasz
przestrzeni, bliskości i dobrze zaplanowanego miejsca do życia?
Znajdziesz je
w Pruszczu Gdańskim
- tu, na terenie historycznej Cukrowni,
powstaje nowa dzielnica zaprojektowana z myślą o rodzinach.

otwartą przestrzeń (lub całkowicie ją wydzielić, jeśli wolisz tradycyjny układ).

Prywatność dla każdego. Dwie ustawne sypialnie zapewniają komforto-

W ofercie Cukrowni znajdziesz rodzinne mieszkania 3, 4 i 5-pokojowe od 52 do 87 m²). Każde z nich posiada własny ogród, balkon lub taras.

Inwestycja w przyszłość i technologię

Rodzinne mieszkania w tak dobrych lokalizacjach to lokata na przyszłość. Położone w rozwijającej się części miasta, dobrze zaprojektowane i solidnie wykonane, budują wartość Twojego majątku. Zadbaliśmy również o potrzeby kierowców – na terenie inwestycji powstają hale garażowe wyposażone w punkty ładowania aut elektrycznych. Wartość tego rozwiązania będzie rosła z roku na rok.

W ofercie znajdują się również lokale usługowe od 42 m² do 210 m². Atrakcyj-

na przestrzeń na parterze z dużą, przeszkloną witryną w doskonałej widocznej lokalizacji stwarza szerokie możliwości prowadzenia działalności. Lokal idealnie sprawdzi się jako sklep, kameralna kawiarnia, salon beauty lub punkt usługowy. Dzięki bezpośredniemu wejściu z ulicy i dobrej ekspozycji przyciąga uwagę przechodniów oraz zapewnia wygodny dostęp dla klientów i mieszkańców osiedla.

Cukrownia to nowa część Pruszcza – przemyślana, otwarta i z własnym charakterem. Oferuje rozwiązania, które sprawdzą się na długie lata.

Zobacz więcej na ndid.pl/inwestycja/cukrownia

C U K R O W N I A

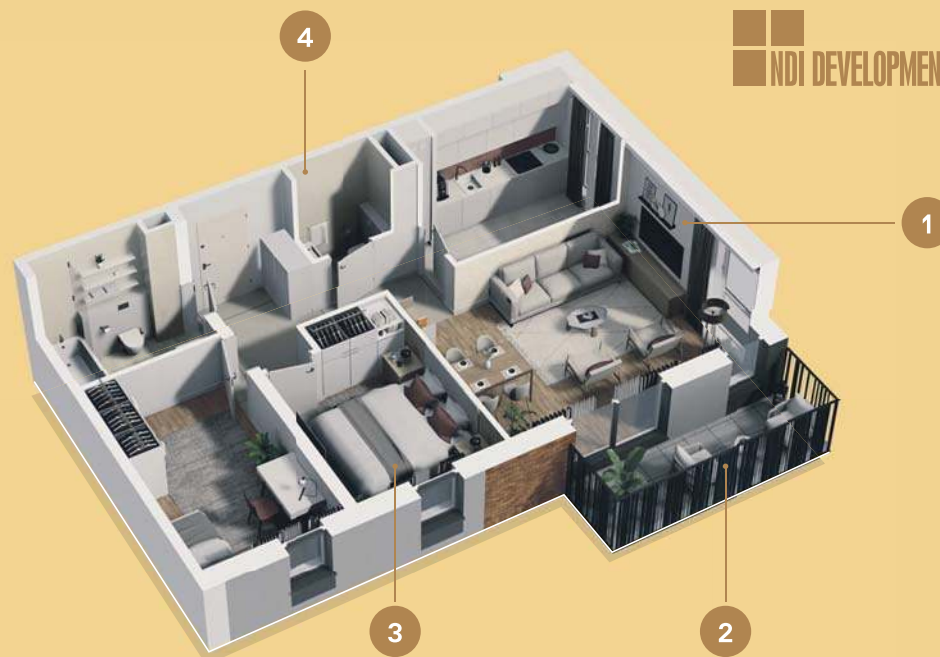
Rodzinne mieszkania i relacje sąsiedzkie

Mieszkania 3, 4 lub 5-pokojowe od 52 do 87 m²

z ogrodem, balkonem lub tarasem na kameralnym poddaszu.

Mieszkanie 64 m²

3-pokojowe mieszkanie pokazuje, że funkcjonalność nie wymaga dużego metrażu, lecz dobrych pomysłów.



NDI DEVELOPMENT

- 1 **Przestronny salon** można połączyć z kuchnią lub oddzielić według preferencji
- 2 **Strefa relaksu** miejsce do odpoczynku
- 3 **Dwie ustawne sypialnie** zapewniają prywatność domownikom
- 4 **Osobna łazienka i WC** ułatwiają codzienną, poranną organizację



ndid.pl/inwestycja/cukrownia

O TYM SIĘ MÓWI ROZLICZ PIT I WYGRAJ NAGRODĘ

Szansę na wygraną są wysokie, a nagrody atrakcyjne. Trwa Loteria PIT

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Trwa VII edycja Loterii PIT w Pruszczu Gdańskim. To akcja, która łączy lokalny patriotyzm z realną szansą na atrakcyjne nagrody finansowe.

Celem Loterii PIT jest zachęcenie mieszkańców do rozliczania podatku dochodowego w miejscu faktycznego zamieszkania, szczególnie tych osób, które dotąd nie wskazywały Pruszcza Gdańskiego jako swojego miejsca rozliczenia. To prosty krok, który ma ogromne znaczenie - część podatku PIT trafia bezpośrednio do budżetu miasta, wspierając jego rozwój i poprawę jakości życia mieszkańców.

Loteria to już tradycja

Pierwsza edycja loterii odbyła się w 2020 roku i już wtedy cieszyła się dużym zainteresowaniem - wzięło w niej udział 3015 osób, z czego 213 rozliczyło się w Pruszczu Gdańskim po raz pierwszy. W kolejnych latach liczba uczestników systematycznie rosła: w 2021 roku było to 4197 mieszkańców (312 nowych podatników), w 2022 roku - 4449 osób (330 po raz pierwszy), w 2023 roku - 5114 uczestników (372 nowych), a w 2024 roku - 5253 osoby (358 nowych podatników). W ubiegłym roku udział w loterii wzięło 5358 mieszkańców, z czego 326 rozliczyło się w mieście po raz pierwszy.

Warto spróbować swojego szczęścia

Mimo rosnącej liczby uczestników, szanse na wy-

graną nadal pozostają bardzo wysokie. W poprzedniej edycji główną nagrodę - hybrydowy samochód Fiat 500 - zdobył pan Andrzej, natomiast nagroda pieniężna w wysokości 5 tys. zł trafiła do pana Denysa. Wcześniej samochody wygrali kolejno: pan Maksymilian (2020), pani Kamila (2021), pan Dariusz (2022), pan Paweł (2023) oraz pani Katarzyna (2024).

W tym roku są nowe nagrody

W tegorocznej edycji miasto postawiło na nagrody pieniężne. Do wygrania jest aż 60 000 zł - nagroda I stopnia oraz 5 000 zł - nagroda II stopnia. Zwycięzca sam zdecyduje, na co przeznaczy wygraną, co daje jeszcze większą swobodę i motywację do udziału.

Dlaczego warto rozliczyć PIT w miejscu zamieszkania? Wciąż zdarza się, że podatnicy wpisują w deklaracji adres zameldowania zamiast faktycznego miejsca życia. W efekcie środki z ich podatku trafiają do innej gminy, a budżet miasta, z którego infrastruktury korzystają na co dzień, traci istotne wpływy. Tymczasem to właśnie z tych pieniędzy finansowane są szkoły, przedszkola, drogi, oświetlenie, komunikacja miejska, a także inicjatywy kulturalne i sportowe.

Jak podkreśla burmistrz Pruszcza Gdańskiego, wskazanie właściwego miejsca zamieszkania w deklaracji PIT ma ogromne znaczenie dla rozwoju miasta. Dochody z podatku stanowią jedno z kluczowych źródeł finansowania inwestycji i usług publicznych, które bezpośrednio wpływają

na komfort życia mieszkańców. - Rozliczając swój PIT w Pruszczu Gdańskim, realnie decydujecie o tym, jak rozwija się nasze miasto - mówi Janusz Wróbel, burmistrz Pruszcza Gdańskiego. - To właśnie część podatku dochodowego wraca do samorządu i pozwala nam inwestować w szkoły, drogi, tereny rekreacyjne, kulturę i sport.

Kto może wziąć udział w loterii?

Loteria skierowana jest do wszystkich podatników rozliczających PIT za 2025 rok w Pruszczu Gdańskim, tj. wszystkich, którzy w deklaracji wpisali miasto Pruszcz Gdański jako adres zamieszkania (lub w przypadku złożenia deklaracji PIT bez miejsca do wskazania adresu zamieszkania, zgłosili adres zamieszkania z terenu miasta Pruszcz Gdański w Urzędzie Skarbowym w Pruszczu Gdańskim przed złożeniem deklaracji) - zarówno tych, którzy rozliczają się tutaj po raz pierwszy, jak i tych, którzy robią to od lat.

Aby wziąć udział w loterii, wystarczy rozliczyć PIT, wskazując Pruszcz Gdański jako miejsce zamieszkania, a następnie - do 7 maja 2026 roku - wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.pitwpruszczu.pl. Po rejestracji uczestnik otrzyma unikatowy numer, który weźmie udział w losowaniu zaplanowanym na 15 maja.

To prosty sposób, by wesprzeć swoje miasto i jednocześnie dać sobie szansę na wygraną. A zastrzyk dodatkowej gotówki może być atrakcyjną nagrodą. ©



W minionym roku nagrodą był samochód. W tym na zwycięzców czeka gotówka



Udział w loterii można zgłaszać do 7 maja do godziny 23.59

Ta rywalizacja jest niezwykle przyjemna. Dorzucisz swoje kilometry?

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Pruszcz Gdański bierze udział w ogólnopolskiej rywalizacji o tytuł najbardziej rowerowego samorządu.

Udział w zabawie mogą wziąć wszyscy miłośnicy jazdy na dwóch kółkach - zarówno ci, którzy jeżdżą rekreacyjnie, jak i bardziej zaawansowani rowerzyści. Udział w akcji to nie tylko świetna zabawa i motywacja do aktywności, ale także szansa na zdobycie nagród.



Ten sport staje się coraz bardziej popularny

Wystarczy aktywować aplikację w telefonie i dołączyć do wspólnej zabawy - razem można sięgnąć po Puchar Rowerowej Stolicy Polski.

Rywalizacja odbywa się za pomocą bezpłatnej aplikacji „Aktywne Miasto”. Warto ją pobrać, zapisać się do rywalizacji i wybrać miasto, które chce się reprezentować, czyli Pruszcz Gdański. Każdy przejazd ma znaczenie. Rowerzyści rejestrują swoje trasy za pomocą aplikacji lub urządzeń Garmin połączonych z aplikacją. Wszystkie przeje-

chane kilometry automatycznie trafiają na konto naszego miasta. Co ważne - możecie je zbierać w dowolnym miejscu na świecie!

Najważniejszą są dwa terminy. Trening do Rowerowej Stolicy Polski wystartował 21 marca. To rozgrzewka przed główną rywalizacją. A ta rozpoczyna się od 1 czerwca i trwa do końca miesiąca. Każda osoba, która dołączy do treningu, zostanie automatycznie przypisana do czerwcowej rywalizacji - bez konieczności wykonywania dodatkowych

działań. Aby kilometry były poprawnie naliczane, trzeba mieć poprawnie ustawiony telefon. Aplikacja musi mieć: dostęp do lokalizacji, wyłączone oszczędzanie energii i optymalizację baterii. Bez tych ustawień przejazdy mogą nie zostać zapisane prawidłowo.

- Wsiadajcie na rowery i kręćcie kilometry dla Pruszcza Gdańskiego. Razem pokażmy, że jesteśmy najbardziej rowerowym miastem w Polsce - zachęca wszystkich urząd miasta do wspólnej zabawy. ©

Freedom

Pewna droga do domu



Freedom Pruszcz Gdański

530 934 128

freedom.pl

Będzie nowoczesne kryte lodowisko

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

To jest dobra informacja dla mieszkańców! Jak tylko zakończy się ta inwestycja, będzie można spędzać aktywnie czas w zupełnie nowym miejscu. To już pewne, że w Pruszczu Gdańskim powstanie kryte lodowisko.

Na Osiedlu Wschód przy ul. Kasprowicza powstanie kryte lodowisko z funkcją rolkowiska, które będzie służyć zarówno dzieciom i młodzieży, jak i dorosłym, stając się ważnym punktem na mapie miejskiej infrastruktury sportowej.

W minionym roku odbyły się konsultacje społeczne w związku z tą inwestycją.

- W ramach prowadzonych konsultacji ankietę wypełniło 1373 uczestników, co pokazuje, jak bardzo jest to wyczekiwana inwestycja - zauważa magistrat.

Mieszkańcy nie tylko poparli samą budowę, lecz także realnie wpłynęli na jej kształt - aż 91 proc. ankietowanych uznało, że to świetny pomysł, by z obiektu korzystały dzieci z pruszczańskich szkół w ramach lekcji WF. Jako alterna-

tywną funkcję w okresie letnim respondenci wybraли rolkowisko - 55 proc. głosów, a na drugim miejscu wskazano boisko wielofunkcyjne - 29 proc. głosów. To właśnie te funkcje zostaną wdrożone, by obiekt tętnił życiem przez cały rok. Do realizacji inwestycji coraz bliżej. Burmistrz Pruszcza Gdańskiego odebrał z rąk Ministra Sportu i Turystyki decyzję o przyznaniu dotacji na budowę krytego lodowiska, które ma powstać w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 4. Cała inwestycja dotyczy zaplecza sanitarno-szatniowego, technicznego, wypożyczalni łyżew, systemu nagłośnienia, oświetlenia i monitoringu hali oraz budowy drogi dojazdowej wraz z miejscami postojowymi.

Poza sezonem zimowym tafla lodowiska zostanie przystosowana do funkcji rolkowiska oraz boiska wielofunkcyjnego, umożliwiając aktywność fizyczną niezależnie od pory roku. Obiekt będzie miał charakter rekreacyjny, jego budowa ma na celu aktywizację jak największej liczby mieszkańców. Inwestycja zostanie oddana do użytku w 2028 r.

©©

WARTO WIEDZIEĆ JUŻ NIEBAWEM RUSZA BUDŻET OBYWATELSKI

Czekacie na zmiany w miejskiej przestrzeni? Możecie sami o nich decydować!

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Masz pomysł na zmiany w swojej okolicy? To idealny moment dla mieszkańców Pruszcza Gdańskiego, którzy chcą stworzyć nowe projekty na rzecz lokalnej społeczności. Wraz z początkiem kwietnia rusza kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego. Miasto przeznaczają na ten cel 600 tys. zł, co daje realne możliwości wdrożenia wielu wartościowych pomysłów.

Od 1 do 30 kwietnia każdy mieszkaniec ma możliwość zgłoszenia własnego projektu do Budżetu Obywatelskiego 2027. To doskonała okazja, by rozzernąć się wokół i zastanowić, co warto zmienić lub ulepszyć. Być może w okolicy przydałby się nowy plac zabaw dla najmłodszych, siłownia plenerowa dla aktywnych, a może skwerek rekreacyjno-wypoczynkowy czy wybieg dla psów? A może macie pomysł na wydarzenie kulturalne, integrujące mieszkań-



FOT. MAT. PRASOWE

Aby zgłosić projekt, wystarczy wypełnić formularz dostępny na stronie bo.pruszcz-gdanski.pl

ców, albo akcję społeczną, na którą dotąd brakowało środków? Budżet Obywatelski to szansa, by takie inicjatywy mogły zostać zrealizowane.

Miasto przeznaczają na ten cel 600 tys. zł, co daje realne możliwości wdrożenia wielu wartościowych pomysłów. Co więcej, w tegorocznej edycji zwiększono maksymalną wartość pojedynczego projektu - ze 150 tys. zł do 200 tys. zł. Dzięki temu mieszkańcy mogą planować więk-

sze i bardziej kompleksowe inwestycje.

- Ideą Budżetu Obywatelskiego jest oddanie głosu mieszkańcom i umożliwienie im współdecydowania o rozwoju miasta. Poprzez zgłaszanie projektów oraz udział w głosowaniu każdy może mieć wpływ na to, jakie inwestycje zostaną zrealizowane w kolejnym roku. To nie tylko sposób na poprawę jakości życia, ale także budowanie lokalnej wspólnoty i zaangażowania

- mówi Janusz Wróbel, burmistrz Pruszcza Gdańskiego.

We wrześniu mieszkańcy wybiorą najlepsze projekty, które zostaną zrealizowane w 2027 roku. Harmonogram tegorocznej edycji przedstawia się następująco: od 1 do 30 kwietnia trwa składanie wniosków, od maja do lipca ich weryfikacja, w sierpniu opublikowana zostanie lista projektów dopuszczonych do głosowania, które odbędą się w dniach 7-21 września. Wyniki poznamy 7 października.

Projekty można zgłaszać za pomocą formularza online dostępnego na stronie internetowej: www.bo.pruszcz-gdanski.pl lub w wersji papierowej, składając wypełniony formularz w urzędzie miasta przy ul. Grunwaldzkiej 20.

Szczegółowe informacje, zasady konsultacji oraz wszystkie niezbędne materiały dostępne są na stronie internetowej Budżetu Obywatelskiego.

W minionej edycji mieszkańcy zgłosili aż 31 projektów, spośród których 17 przeszło pozytywną weryfikację i trafiło pod głosowanie. ©©

Nowa i lepsza ulica Chopina w Pruszczu Gdańskim

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Szykują się zmiany! Jak wyliczają drogowcy - zniknie m.in. znana estakada nad Radunią, ale pojawią się trzy nowe wiadukty. Z inwestycji ucieszą się piesi i rowerzyści, bo powstanie całkiem nowa infrastruktura.

Jest umowa na rozbudowę drogi wojewódzkiej 226 w Pruszczu Gdańskim. Prace pochłoną ponad 40 milionów złotych i trwać będą do grudnia 2027 roku. W Urzędzie Miasta w Pruszczu Gdańskim podpisano umowę na realizację jednej z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w mieście. Chodzi o przebudowę ul. Chopina - drogi wojewódzkiej nr 226 w Pruszczu Gdańskim. W efekcie prac powstanie nowy obiekt mostowy przebiegający przez linię kolejową i drogi, zostanie rozbudowane skrzyżowanie z ul. Dworcową, powstanie chodnik i ciąg pieszo-rowerowy.

Będzie wygodniej

Przedsięwzięcie ma kluczowe znaczenie nie tylko dla Pruszcza Gdańskiego, ale również dla powiatu gdańskiego



FOT. ZDW W GDANSKU

Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 226 - dotyczy ul. Chopina w Pruszczu Gdańskim

oraz południowej części Trójmiasta. Usprawni ruch nad linią kolejową i rzeką Radunią, poprawiając przepustowość, bezpieczeństwo oraz komfort wszystkich użytkowników drogi.

Umowa została podpisana przez wykonawcę oraz dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich Grzegorza Stachowiaka, w obecności przedstawicieli samorządu województwa i miasta, w tym wicemarszałka Województwa Pomorskiego Leszka Bonny.

Trzy wiadukty

Zadanie będzie polegało na rozbudowie estakady nad Ra-

dunią, ul. Podmiejską, linią kolejową i ul. Obrońców Westerplatte. Ponadto zostanie rozebrany stary, nieczynny most nad Radunią. W miejsce rozebranej estakady powstaną trzy wiadukty, w tym główny wiadukt łukowy o rozpiętości 65 m nad koleją. Na obiektach zaprojektowano jezdnię o jednym pasie w każdym kierunku, ciąg pieszo-rowerowy po stronie północnej (od strony d. cukrowni), a po stronie południowej - chodnik. Dodatkowo przebudowane będą schody przy ul. Podmiejskiej i ul. Obrońców Westerplatte. Przy tych ostatnich zostanie zainstalowana także winda.

Duże zmiany czeka skrzyżowanie ul. Chopina z ul. Dworcową. Po przebudowie pojawi się pas z lewoskrętem a ruchem na tym skrzyżowaniu będzie kierowała sygnalizacja świetlna.

Początkowo, przez pierwsze miesiące realizacji inwestycji, będą prowadzone prace przygotowawcze a ruch będzie odbywał się normalnie, bez utrudnień dla kierowców. Nie zostanie zamknięta droga wojewódzka. Później, na czas robót i budowy nowego obiektu, zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu - wiadukt zostanie zamknięty i ruch będzie przekierowany na objazd przez ul. NSZZ Solidarność.

Ważne terminy i koszty tej dużej inwestycji

Roboty budowlane będą trwały do grudnia 2027 r. Koszt prac budowlano-montażowych wyniesie ok. 40,1 mln zł i zostanie sfinansowany ze środków Samorządu Województwa Pomorskiego oraz Urzędu Miasta w Pruszczu Gdańskim (dofinansowanie z gminy wyniesie ok. 36 proc). Do kosztów inwestycji należy doliczyć koszty nadzoru inwestorskiego i autorskiego - łącznie ok. 1,2 mln zł. ©©

Stary budynek z nowym blaskiem

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Krok po kroku zmienia się jedna z najczęściej odwiedzanych przestrzeni w Pruszczu Gdańskim, czyli ulica Wojska Polskiego. Kolejny budynek zostanie przebudowany i zyska nową, publiczną funkcję.

Termomodernizacja budynku przy ul. Wojska Polskiego 46 jest już pewna! Miasto pozyskało na ten cel środki zewnętrzne. W ramach prac zostanie wybudowany także węzeł ciepłowniczy, budynek zostanie przyłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej. Modernizacja obejmie także docieplenie przegród budowlanych, w tym podłogi na gruncie, ścian zewnętrznych, dachu i stropu ostatniej kondygnacji oraz wymianę części wyeksploatowanej i stolarki okiennej drzwiowej. Po zakończeniu prac w budynku swoją siedzibę będzie miał Referat Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta. Nowa przestrzeń zapewni wygodniejsze warunki obsługi, bez barier architektonicznych dla osób z niepełnosprawnościami oraz łatwiejszy dostęp

do często załatwianych spraw przez mieszkańców. To już kolejny obiekt znajdujący się przy tej ulicy, który zyska nową, publiczną funkcję - w sąsiednim budynku nr 44 mieści się m.in. Urząd Stanu Cywilnego.

Umowę na tę inwestycję podpisał w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego burmistrz Pruszcza Gdańskiego.

- Od lat inwestujemy w remonty budynków oraz ujednolicamy ogrodzenia po to, aby ta część miasta miała swój własny, niepowtarzalny klimat. Codziennie korzystają z niej tysiące mieszkańców - idąc do pracy, szkoły czy po prostu na spacer wzdłuż Kanału Raduni. Właśnie dlatego chcemy teraz wyremontować kolejny budynek, żeby ulica stała się jeszcze przyjemniejsza dla spacerujących po niej mieszkańców - wyjaśnia Janusz Wróbel, burmistrz Pruszcza Gdańskiego.

Pruszcz Gdański otrzymał 828 000 zł dofinansowania. Inwestycja będzie realizowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027. ©©

REKLAMA

0011502205



FIAT FIAT 500 HYBRID

AutoPLUS
GrupaGezet

**dostępny w autoryzowanym salonie Fiat Auto Plus Gezet,
ul. Potokowa 15 AC, Gdańsk.**

Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Prezentowany pojazd może różnić się od wersji dostępnych w sprzedaży (wyposażenie dodatkowe, kolor nadwozia). Dane techniczne i wyposażenie standardowe zgodne z aktualną ofertą importera. Zużycie paliwa wg WLTP, cykl mieszany: 5,0–5,9 l/100 km. Emisja CO₂ wg WLTP, cykl mieszany: 113–134 g/km. Dystrybutor: Stellantis Polska Sp. z o.o. Dealer: Centrum Motoryzacyjne Auto Plus Sp. z o.o., ul. Potokowa 15ac, 80-283 Gdańsk, NIP: 5840357913. Zdjęcie poglądowe.



FIAT PROFESSIONAL

NOWE DOBLO JUŻ OD 69 900 ZŁ NETTO

AutoPLUS
GrupaGezet

**Cena dotyczy Fiat Doblò Van L1 650 kg, silnik benzynowy 1.2 110 KM S&S MT6, Euro 6.4,
w wersji podstawowej, bez opcji dodatkowych. Cena netto, nie zawiera VAT (23%).**

Oferta skierowana wyłącznie do przedsiębiorców. Ważna do wyczerpania zapasów. Prezentowany pojazd może różnić się od wersji dostępnych w sprzedaży (wyposażenie dodatkowe, kolor nadwozia). Zużycie paliwa wg WLTP, cykl mieszany: 6,3–7,6 l/100 km. Emisja CO₂ wg WLTP, cykl mieszany: 142–171 g/km. Dystrybutor: Stellantis Polska Sp. z o.o. Dealer: Centrum Motoryzacyjne Auto Plus Sp. z o.o., ul. Potokowa 15ac, 80-283 Gdańsk, NIP: 5840357913. Zdjęcie poglądowe.

O TYM SIĘ MÓWI ZMIENIŁ SIĘ HERB PRUSZCZA GDAŃSKIEGO

Nowy rozdział w historii miasta

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

To symboliczny moment, który otwiera nowy rozdział w historii miasta. Nowy herb Pruszcza Gdańskiego został zaprojektowany, zaakceptowany i wszedł w życie. O tej zmianie zdecydowali w marcu miejscy radni. Jego wizerunek nie zrywa całkowicie z przeszłości - projekt powstał z myślą o zachowaniu ciągłości i szacunku dla dotychczasowych symboli miasta. Prace nad nowym wizerunkiem herbu miasta trwały przez kilka lat.

Mieszkańcy o zmianach mogli podyskutować w czasie spotkania, które odbyło się minionym roku.

- Nasz bardzo znany mieszkańcom herb trzeba było przekształcić, żeby mógł być elementem identyfikacyjnym Metropolii - mówił podczas spotkania z mieszkańcami Bartosz Gonddek, kierownik Referatu Ekspozycji i Dziedzictwa Kultu-



Na prezentacji mieszkańcy mogli zobaczyć dotychczasowy symbol miasta (po lewej), a po prawej nowy projekt

rowego UM w Pruszczu Gdańskim. - Żeby to zrobić, trzeba było przygotować księgę znaków. Okazało się, że nasz herb nie spełnia podstawowych założeń heraldycznych, które zostały znowelizowane po raz ostatni w roku 2018, a o których można także przeczytać na stronie gov.pl. W związku z tym, nic nie można z nim zrobić i nie nadaje się jako podstawa do identyfikacji wizualnej miasta. Można powiedzieć,

że jest herbem umownym. Jest tak jakby logo czy znak graficzny. Żeby był herbem, musiał przejść proces unifikacji zgodnie z przepisami, o których wspominałem.

Nad nowym herbem pochylili się miejscy radni, którzy podjęli uchwałę w sprawie ustanowienia herbu, flagi, baneru i pieczęci miasta Pruszcza Gdańskiego. Za przyjęciem uchwały zagłosowało 16 z 20 obecnych radnych. Dwie osoby

były przeciw, od głosu wstrzymały się również dwie osoby.

- Prace nad herbem trwały od 2021 roku. Celem tych prac było dostosowanie herbu Pruszcza do wymogów heraldycznych. Został on opracowany na podstawie studium. Nie jest to „radosna twórczość autora”, tylko spełniająca szereg wymagań heraldycznych praca zespołu ludzi - napisał w mediach społecznościowych Adam Nowocień, radny miasta Pruszcza Gdańskiego.

Jakie zmiany wprowadzono w nowym projekcie? Uproszczone rysunek i ujednolicono obrysy, zastosowano poprawny heraldycznie kształt tarczy, przygotowano nową sylwetkę łwa trzymającego literę „P”, dopracowano kolorystykę zgodną z zasadami heraldycznymi.

- Nowe symbole będą sukcesywnie wprowadzane w materiałach urzędowych i promocyjnych. Proces ten będzie rozłożony w czasie i prowadzony z poszanowaniem zasad racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi - zapewnia UM w Pruszczu Gdańskim. ©

GORĄCO WOKÓŁ ZMIAN

Dotychczasowy herb przez lata towarzyszył mieszkańcom w najważniejszych chwilach. Stał się rozpoznawalnym znakiem, z którym utożsamiały się kolejne pokolenia. Dziś to już historia. Rozpoczął nowy etap.

W minionym roku odbyło się spotkanie z mieszkańcami, podczas którego przedstawiono efekty prac nad nowym herbem miasta. - Rozumiemy, że wielu z państwa jest przywiązanych do dotychczasowego wizerunku herbu. Szanujemy te emocje - symbole miejskie są ważnym elementem tożsamości lokalnej. Chcemy jednak jasno podkreślić: w przypadku symboli samorządowych nie decydują wyłącznie kwestie estetyczne czy indywidualne preferencje. Obowiązują nas konkretne

przepisy i zasady heraldyczne. Herb nie jest logotypem, który można dowolnie modyfikować czy wybierać w powszechnym głosowaniu. Jego opracowanie wymaga specjalistycznej wiedzy historycznej i heraldycznej oraz spełnienia formalnych wymogów państwowych - wyjaśniał Urząd Miasta.

W przestrzeni internetowej pojawiły się również próby tworzenia alternatywnych wersji herbu, w tym przy wykorzystaniu narzędzi AI. - Choć doceniamy zaangażowanie mieszkańców, warto podkreślić, że ustanowienie oficjalnego herbu miasta to proces prawny i merytoryczny, wymagający profesjonalnego opracowania oraz zatwierdzenia przez właściwe organy - wyjaśniał Urząd Miasta w Pruszczu Gdańskim.

REKLAMA

0011496361

LE-CAR

MECHANIKA POJAZDOWA

ROTMANKA, UL. CYPRYSOWA 1C

godziny otwarcia: poniedziałek-piątek 8:00-17:00

☎ 602 833 257, ☎ 508 248 246 ✉ BIURO@LECAR.COM.PL

Wykonujemy naprawy mechaniczne: zawieszania, hamulce, sprzęgła, wymiany olejów i filtrów, wymiany rozrządu, naprawy silników, naprawy układu wydechowego oraz wiele innych.

NOWOŚĆ! DYNAMICZNA wymiana oleju w skrzyniach biegów



- KLIMATYZACJA - naprawy oraz serwis • Naprawy sprężarek klimatyzacji
 - Diagnostyka komputerowa • Spawanie aluminium
- Na wykonane usługi dajemy gwarancję.

WWW.LECAR.COM.PL

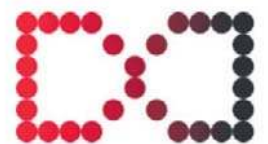


REKLAMA

001149719



BIURO RACHUNKOWE



Aleksandra Andrzejewska

Jeżeli szukasz profesjonalnego biura podatkowego w Pruszczu Gdańskim, które zapewni Ci kompleksową obsługę księgową, skontaktuj się ze mną. Z przyjemnością odpowiem na wszystkie Twoje pytania i przedstawię ofertę dostosowaną do Twoich potrzeb.

- » OBSŁUGA KSIĘGOWA
- » OBSŁUGA KADROWO-PŁACOWA
- » PROWADZENIE KSIĄG RACHUNKOWYCH
- » SPORZĄDZANIE SPRAWOZDAŃ FINANSOWYCH
- » ROZLICZENIA PIT
- » RYCZAŁT EWIDENCJONOWANY

🏠 ul. Sienkiewicza 7A
83-000 Pruszcz Gdański

☎ +48 600 293 577
✉ ksiegowosc@andrzejewska.net



soboty
18.04
16.05
20.06
13:00 i 15:00

Spektakle i kreatywne warsztaty

18.04 | Czyja to walizka?

16.05 | Kolorowe wiersze

20.06 | Czarne i białe

Wstęp wolny!

Baśnie bez granic.
Co tylko chcesz

Szczegóły:



Gdańsk, ul. Szczęśliwa 3



auchangdansk.pl /



KULTURA ROZMOWA

Nadchodzą radosne i huczne urodziny! Faktoria Kultury jest już pełnoletnia

Kinga Furtak

kinga.furtak@polskapress.pl

Przez te lata wydarzyło się tu naprawdę dużo. Setki artystów, tysiące widzów, mnóstwo letnich wieczorów spędzonych razem i pięknych wspomnień. Faktoria Kultury w Pruszczu Gdańskim kończy w tym roku 18 lat! O tym, co wydarzyło się przez ten czas oraz o planach na przyszłość rozmawiamy z Piotrem Pułkowskim, dyrektorem Centrum Kultury i Sportu w Pruszczu Gdańskim.

Ten rok jest wyjątkowy - Faktoria Kultury kończy 18 lat. Jaki był to czas dla tego ważnego ośrodka kultury w Pruszczu Gdańskim?

Był to bardzo ważny czas dla Pruszcza Gdańskiego. Faktoria Kultury to nietuzinkowy projekt autorski, który powstał dokładnie 18 lat temu. Wówczas spotkał się z dyrektorem Adamem Orzechowskim, który spontanicznie podjął wyzwanie stworzenia Sceny Letniej Teatru Wybrzeże posadowionej w plenerze. To kolejna Scena Teatru Wybrzeże - zlokalizowana w Pruszczu Gdańskim, nie w Trójmieście, nie w Gdańsku, lecz w pięknym amfiteatrze i Parku Kulturowym. 18 lat Faktorii Kultury z Teatrem Wybrzeże to bardzo ważny czas nie tylko dla Pruszcza Gdańskiego, ale również dla całej Metropolii Gdańskiej. O tym projekcie jest już bardzo głośno. Został on stworzony kompletnie od podstaw. Jest to autorski pomysł dyrektora: Teatru Wybrzeże - Adama Orzechowskiego, Centrum Kultury i Sportu w Pruszczu Gdańskim - Piotra Pułkowskiego i burmistrza Pruszcza Gdańskiego - Janusza Wróbla. Cieszymy się ogromnie, że aktorzy Teatru Wybrzeże czują się tutaj jak w domu. Są jak u siebie, na swojej scenie, tylko że w plenerze. Ich występy są przyjmowane niezwykle owacyjnie. Kiedy tylko sezon się kończy, widzowie czekają już na następny. Niecierpliwie zaglądają na stronę internetową. Cieszymy się ogromnie, że mogliśmy stworzyć projekt, który właśnie osiąga pełnoletność - i rośnie jak dziecko - ze swoimi małymi potknięciami, ogromnymi sukcesami i niewinnymi „grzechami dzieciństwa”, które na bieżąco były usuwane

i poprawiane, żeby można było coraz lepiej i coraz doskonalej tworzyć to przedsięwzięcie. Te 18 lat to bardzo, bardzo ważny czas dla Pruszcza Gdańskiego, dla Centrum Kultury i Sportu w Pruszczu Gdańskim i działalności kulturalnej na naszym terenie. Taki projekt, jak Faktoria Kultury nie zdarza się wszędzie. Tak naprawdę można powiedzieć, że jesteśmy jedyni i cieszymy się, że nasze przedsięwzięcie osiąga właśnie pełnoletność.

Faktoria Kultury stworzyła ofertę wyjątkową. Różnorodne koncerty popularnych gwiazd, spektakle Teatru Wybrzeże, czy występy kabaretów - przyciągały rzesze mieszkańców oraz turystów z okolicznych miejscowości. Te wydarzenia stworzyły rozpoznawalną markę. Taki był cel tych działań? Spodziewał się pan tak wielkiego zainteresowania?

Trudno tutaj mówić o jakby jednokierunkowym celu. Po prostu realizujemy misję instytucji kultury - tak jak Teatr Wybrzeże, tak i Centrum Kultury i Sztuki ma za zadanie wspierać kulturę, pokazywać kulturę, wspomagać kulturę lokalną, pomagać się rozwijać młodym talentom. Faktoria Kultury w dużej mierze właśnie to robi. Kiedy wspomnimy jej początki, to ówczesny młody artysta Paweł Zagańczyk z początkującego zespołu Zagan Acoustic, stworzył naprawdę świetną rzecz. Dał zaczątki Sceny Muzycznej. W zasadzie od początku wielu młodych wykonawców przewinęło się przez Faktorię Kultury. Co pewien czas pokazujemy twórczość młodych artystów z Pruszcza Gdańskiego i okolic. Faktoria Kultury jest już marką rozpoznawalną nie tylko w województwie pomorskim, ale również w wielu miejscach w Polsce dzięki turystom, którzy odwiedzają nasz region. A czy spodziewaliśmy się takiego sukcesu? Myślę, że nie nikt się nie spodziewał i nikt nie myślał w tych kategoriach. Rozpoczynając działalność Faktorii Kultury, po prostu chcieli-

Chcieliśmy udowodnić, że kulturę można przedstawiać na różne sposoby. Nie tylko w budynku, ale też pod gołym niebem

śmy udowodnić, że kulturę można pokazać na różne sposoby. Ten obrany kierunek jest tylko nasz. Kulturę można przedstawiać nie tylko w budynku, ale też właśnie pod gołym niebem.

Jak rozpoczęły się działania Faktorii Kultury?

Z dyrektorem Adamem Orzechowskim spotkałem się w ówczesnym amfiteatrze, który wyglądał trochę inaczej. A w zasadzie kompletnie inaczej niż dziś. Kiedy dyrektor Orzechowski stanął w tym miejscu, popatrzył, zastanowił się i zapytał czy to naprawdę jest to miejsce? Wtedy wyglądało ono dosyć spartańsko... Takie też było pierwotne założenie tego miejsca. Razem z burmistrzem Pruszcza Gdańskiego Januszem Wróblem, który od samego początku bezgranicznie był zaangażowany w ten projekt, chylimy czoła przed dyrektorem Adamem Orzechowskim i jego wycuciem miejsca i czasu. Widać, że jest to osoba, która ma bardzo, bardzo szeroką wyobraźnię. Trzeba bowiem naprawdę być świetnym reżyserem, żeby móc sobie wyobrazić w nowym, surowym, plenerowym miejscu spektakl teatru z pełnym anturazem i pełną scenografią oraz wszystkim tym, co wiąże się z produkcją spektaklu. To się udało i trwa od 18 lat. Mam nadzieję, że będzie trwało nadal. Jestem przekonany, że będzie trwało jeszcze długo.

Przez lata zmieniała się przestrzeń. Bardzo proszę opowiedzieć, jak wyglądał teren Faktorii i amfiteatru, gdy rozpoczęły się działania?

18 lat temu teren amfiteatru wyglądał kompletnie inaczej. Było to wyniesienie ziemne w kształcie amfiteatru bez żadnego zadaszania z prostymi drewnianymi ławkami i okręgiem z desek lekko wyniesionym nad poziom ziemi. Stąd też mówiliśmy o tym, że spotykamy się na deskach w Pruszczu Gdańskim, bo to faktycznie była prosta scena wykonana z desek ułożonych w kształt koła. Teren przypominał pierwotnie amfiteatr z okresu rzymskiego, bowiem znajdujemy się w parku kulturowym, który nawiązuje do okresu wpływów rzymskich i tego, co działo się tutaj ponad 2000 lat temu, kiedy przez Pruszcz Gdański przebiegał szlak bursz-

tinowy. Z czasem to miejsce kompletnie się zmieniło. W tej chwili już jest tu dużo bardziej komfortowo i profesjonalnie niż 18 lat temu. Przede wszystkim powstało zadaszanie, które chroni przed deszczem i niesie wytnienie w czasie upałów. W niedzielne letnie popołudnia funkcjonuje Letnia Scena Dziecięca. Wówczas całe rodziny spotykają się, aby obejrzeć spektakl dla najmłodszych.

Z kulturą może obcować tu każdy - ważnym elementem jest brak barier architektonicznych. Faktoria Kultury jest w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami?

Zamysłem Faktorii Kultury było to, żeby mógł z niej korzystać tak naprawdę każdy. W czasie spektakli i koncertów staramy się wyznaczyć miejsce dla osób na wózkach, które mają możliwość znalezienia się bliżej sceny. Wpuszczane są do fosy przed sceną, gdzie mogą oglądać swoich idoli z bliska. Za każdym razem staramy się pomagać osobom, które są niepełnosprawne, żeby mogły też w miarę komfortowy sposób obejrzeć spektakl, czy wysłuchać koncertu.

Był jakiś kamień milowy w czasie tych 18 lat pracy na rzecz rozwoju kultury w mieście?

Było ich z pewnością wiele. Przede wszystkim pierwszym kamieniem milowym było powstanie Faktorii Kultury. Był to punkt zwrotny w dziejach Pruszcza Gdańskiego. Trzeba jasno zaznaczyć, że ta sytuacja była kompletnie nowa, odmienna, zupełnie inna i niosąca ze sobą przeogromną wartość. Takie spotkanie z teatrem nie dzieje się wszędzie. W zasadzie można powiedzieć, że nie ma takiego drugiego miejsca, w którym teatr zbliża się do widza aż na taką skalę, jak w Pruszczu Gdańskim. Tutaj są tworzone premiery, które po raz pierwszy pojawiają się w repertuarze teatru i potem z sukcesem są grane w Trójmieście. Należy tu wspomnieć spektakl „Tajemnicza Irma VEP”, który był pierwszym spektaklem pełnowymiarowym i premierowo wystawionym w Pruszczu Gdańskim. Później był grany blisko 200 razy w Teatrze Wybrzeże. Ten spektakl wracał również do przestrzeni Pruszcza Gdańskiego. Świetnie się do tego nadawał. To była genialna ko-

Trzeba być świetnym reżyserem, żeby móc sobie wyobrazić w surowym, plenerowym miejscu spektakl teatru z pełnym anturazem

media i osiągnęła przeogromny sukces. Kolejny kamień milowy to dołożenie komponentów w postaci koncertów, które pojawiły się na scenie Faktorii Kultury. I tutaj ogromna praca Pawła Zagańczyka z zespołu Zagan Acoustic, jak również Wojtka Waglewskiego z zespołu VOO VOO, którzy na początku firmowali to przedsięwzięcie swoimi twarzami. Jesteśmy ogromnie wdzięczni też Mirkowi Olszówce, którego już nie ma między nami... Pewnie organizuje koncerty gdzieś tam wyżej. Te i inne osoby były tymi, które bardzo mocno wsparły Faktorię Kultury. W zasadzie bezinteresownie powiedziały: Tak! Chcemy w tym być i chcemy w tym uczestniczyć.

Proszę opowiedzieć o jakimś wydarzeniu, które zostało szczególnie w pańskiej pamięci?

Pamiętam jeden z kabaretów. To był doskonały, ale najslabiej oklaskiwany kabaret w historii Faktorii Kultury. Łało wtedy jak z cebra i przez deszcz było słychać jedynie śmiech. Wtedy nad amfiteatrem jeszcze nie mieliśmy zadaszania. Większość osób siedziała na widowni z parasolami w dłoniach. Bardzo ciężko jest klaskać, trzymając parasol. Takie historie czasem się zdarzały. W tym miejscu wyrażamy ogromny szacunek dla artystów, którzy mimo takich warunków pogodowych, występowali ze względu na publiczność, która zawsze tu przychodziła. W Pruszczu Gdańskim mamy naprawdę wspaniałą i „wytrobioną” publiczność, która pojawia się co roku i wspiera nas bardzo mocno. Wszystkim tym, którzy przychodzą, oglądają, spotykają się z Faktorią Kultury, bardzo, bardzo dziękujemy!

18 lat minęło, jak jeden dzień?

W zasadzie to każdy kolejny sezon mija jak jeden dzień. Wydaje nam się, kiedy się kończy i rozpoczyna kolejny, to tak, jakby przerwa nie trwała kilka miesięcy tylko kilka dni. I to

jest z pewnością bardzo pozytywne uzależnienie od kultury. Czekają na kolejne wydarzenia i chce się doświadczać kultury jak jakiegoś naprawdę wspaniałego kawałka tortu, na który czekamy i wiemy, że będzie smaczny. I niech tak pozostanie.

Ma pan jakieś szczególne plany i marzenia związane z Faktorią Kultury?

Będziemy z pewnością rozwijać ten projekt. A planów i marzeń związanych z Faktorią jest bardzo, bardzo dużo. Nie chciałbym zdradzać wszystkiego, o czym tak naprawdę marzę, ale głośno mogę powiedzieć, że marzę o tym, żeby zawsze amfiteatr był pełen, żeby publiczność, która przychodzi na nasze spektakle, przedstawienia, koncerty była zadowolona. Chciałbym, żeby artyści, nadal tak bardzo chętnie do nas przyjeżdżali i żebyśmy wspólnie mogli projekt Faktorii Kultury tworzyć przez kolejnych 18 lat. A może dużo, dużo dłużej.

Sezon rozpocznie się 3 lipca. Czy w tym roku wstęp na wydarzenia będzie bezpłatny?

Faktoria Kultury z założenia jest projektem, w którym widzowie nie muszą ponosić kosztów związanych ze spotkaniem z Teatrem Wybrzeże, czy też wysłuchaniem koncertów. Mieszkańcy i goście mogą korzystać z niej bezpłatnie dzięki sponsorom oraz partnerom, a przede wszystkim dzięki miastu i Radzie Miasta, która podejmuje uchwały o dofinansowaniu tego projektu. Bardzo się cieszymy i bardzo dziękujemy wszystkim tym, którzy wspierają w ten finansowy sposób działania kulturalne.

Jakich atrakcji mogą spodziewać się goście?

Atrakcji z pewnością będzie bardzo dużo i to przeróżnych. Śledźcie państwo stronę internetową Faktorii Kultury. Tam niebawem pojawi się line-up koncertów, repertuar spektakli Teatru Wybrzeże i spektakli dla najmłodszych. Myślę, że niektórzy będą zaskoczeni i mam nadzieję, że tegoroczne występy to będzie taka prawdziwa 18! Będziemy wspólnie fetować 18 urodziny Faktorii Kultury w Pruszczu Gdańskim przez cały sezon.

©©



FOT. MAT. PRASOWE CKIS

Wielka kultura na wyciągnięcie ręki. Tak już jest od 18 lat w Pruszczu Gdańskim!



FOT. MAT. PRASOWE CKIS

„Pchła Szachrajka” wciągnęła widzów do reszty i to bez względu na wiek!



FOT. MAT. PRASOWE CKIS

Zadaszenie sceny to ogromny plus



FOT. MAT. PRASOWE CKIS

Spektakle oparte na motywach baśni braci Grimm były niezwykle barwne



FOT. MAT. PRASOWE CKIS

Baśniowy spektakl pt. „Złoty klucz” na temat dobra...



FOT. MAT. PRASOWE CKIS

Występ Oskara Cymśa na scenie Faktorii Kultury przyciągnął liczne grono fanów



FOT. MAT. PRASOWE CKIS

Tu frekwencja mówi sama za siebie! Organizatorzy wiedzą, jak przyciągnąć fanów!

A TO CIEKAWO ZMIANY W MIEŚCIE I GMINIE

Cztery miliony na wsparcie mieszkańców

Kinga Furtak

kinga.furtak@polskapress.pl

Potrzebujesz pomocy? Być może te działania będą właśnie dla Ciebie! Miasto i gmina realizują wspólny, ważny i duży projekt dla 170 mieszkańców.

Miasto Pruszcz Gdański i Gmina Pruszcz Gdański zrealizują wspólny projekt dla 170 mieszkańców potrzebujących różnej pomocy społecznej. Skorzystają z niego osoby z niepełnosprawnościami, osoby w kryzysie bezdomności czy rodziny potrzebujące pomocy opiekuńczo-wychowawczej.

Został już postawiony ważny krok w stronę realizacji tego przedsięwzięcia. Burmistrz Pruszcza Gdańskiego podpisał umowę o dofinansowanie na realizację projektu - „Usługi społeczne świadczone w lokalnej społeczności dla mieszkańców Gminy Miejskiej Pruszcz Gdański oraz Gminy Pruszcz Gdański”.

- Podpisana umowa jest kontynuacją projektu z infrastruktury społecznej, na reali-



Osoby z niepełnosprawnościami mogą otrzymać wsparcie w ramach wyjątkowego projektu

zacji którego podpisaliśmy umowę w listopadzie 2025 r. Zamysł był taki, aby najpierw wybudować infrastrukturę, a później uruchomić wsparcie w postaci usług społecznych dla mieszkańców miasta Pruszcza Gdańskiego i gminy Pruszcz Gdański - wyjaśnia Janusz Wróbel, burmistrz Pruszcza Gdańskiego.

Te wszystkie niezwykle ważne społecznie działania, będą prowadzone przez wyspecjalizowane jednostki

w tym zakresie. Będą to: Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Pruszczu Gdańskim, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Pruszczu Gdańskim, Centrum Usług Społecznych Gminy Pruszcz Gdański.

Miejsce na niezbędne wsparcie

Ważnym miejscem realizacji projektu będzie Międzygminne Centrum Wsparcia



Umowa podpisana. Projekt otrzymał aż 95 proc. dofinansowania w kwocie - 4 209 654 złotych!

Osób z Niepełnosprawnościami. Zostanie ono utworzone w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 71. To właśnie w tym miejscu, powstanie zupełnie nowa przestrzeń do pracy z osobami z niepełnosprawnościami, które wymagają indywidualnego wsparcia. Usługi będą świadczone w dni robocze dla dzieci, młodzieży, jak i osób dorosłych.

Rodzaje wsparcia, jakie otrzyma 40 osób z niepełnosprawnościami to rehabilitacja

społeczna - zajęcia integracyjne, podtrzymywanie umiejętności szkolnych i samoobsługowych. Mieszkańcy otrzymają - w zależności od potrzeb - wsparcie indywidualne - konsultacje z logopedą, rehabilitantem, psychologiem. Będzie zapewniona także terapia specjalistyczna. Obejmuje ona zajęcia z terapeutami rozwojowymi i pedagogami specjalizującymi się w pracy z konkretnymi rodzajami niepełnosprawności.

Międzygminne Centrum Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami będzie oferowało pomoc mieszkańcom Pruszcza Gdańskiego i Gminy Pruszcz Gdański.

Mieszkania treningowe i wspomagane

Gmina Pruszcz Gdański w swojej części projektu na infrastrukturę społeczną pozyskała pieniądze na budowę mieszkań treningowych i wspomaganych. Natomiast umowa na usługi społeczne pozwoli sfinansować wsparcie dla osób, które z tych mieszkań będą korzystały. To niezwykle przedsięwzięcie. Dzięki niemu każda osoba w mieszkaniu treningowym będzie miała przydzielonego asystenta, który będzie czuwał nad tym, jak osoba np. z niepełnosprawnością radzi sobie w samodzielnym życiu. W razie potrzeby będzie też możliwość zaoferowania każdemu indywidualnych form pomocy. To ważny element gwarantujący bezpieczeństwo. Celem jest nauka samodzielności i prowadzenia gospodarstwa domowego. ©©

REKLAMA

0011501598



83-000 Pruszcz Gdański
ul. Łukasiewicza 6



specjalizująca się
w gospodarowaniu
surowców

- makulatura karton, gazeta, gilzy,
- folia LDPE transparentna i kolorowa,
- skrzynki po owocach, palety PP,

Wstawiamy kontenery do gromadzenia wyżej wymienionych surowców KP14, KP16

📞 664 159 925

kontakt@ecopacz.pl
www.ecopacz.pl

REKLAMA

0011502156



MILDASPA

piękno i spokój
w jednym miejscu

📍 ul. Bursztynowa 16B 83-032 Skowarcz 📞 MildaSPAMagdalenaZajac

GEDBUD

Firma **GEDBUD** zaprasza na inwestycję
Janka Wiśniewskiego 45 w Pruszczu Gdańskim.

Oferujemy gotowe lokale mieszkalne oraz domy w zabudowie szeregowej.

lokale mieszkalne



Firma: 25 lat doświadczeń



Sprzedajemy gotowe inwestycje



Ponad 1000 sprzedanych
mieszkań i lokali usługowych



Hale garażowe oraz parkingi naziemne



Stosujemy najnowocześniejsze
rozwiązania technologiczne

domy w zabudowie szeregowej

GEDBUD

Grunwaldzka 42A/18
83-000 Pruszcz Gdański

tel. 519 140 182
e-mail: sprzedaz@gedbud.pl

WARTO WIEDZIEĆ TRAGEDIA W REGIONIE

Myśliwy śmiertelnie postrzelił kolegę

Redakcja
internet@polskapress.pl

W trakcie polowania myśliwy postrzelił swojego kolegę. Pomimo udzielonej pomocy 47-latek zmarł. Do tragedii doszło w gminie Trąbki Wielkie. Tragedia rozegrała się w czasie rozładowywania broni przez myśliwego - tak śledczy relacjonują okoliczności śmierci łowczego. Myśliwy przyznał się do nieumyślnego spowodowania tragedii. Badanie wykazało, że był pod wpływem alkoholu.

Z przykrością potwierdzamy informację o zdarzeniu, do którego doszło późnym wieczorem dnia 21 marca 2026 r. w Granicznej Wsi w gminie Trąbki Wielkie w powiecie gdańskim, w którym życie stracił mężczyzna. Na miejsce zostały wezwane służby, które zatrzymały sprawcę - poinformowali w poniedziałek przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego, który wskazał, że złożył już zawiadomienie do właściwego okręgowego rzecznika dyscypli-

narne. Równocześnie do tego postępowania swoje czynności, badając okoliczności zdarzenia prowadzi prokuratura. Z jej ustaleń wynika, że w sobotnich łowach, które trwały do około godziny 23 udział wzięło dwóch 47-letnich mężczyzn.

Mężczyźni brali udział we wspólnym polowaniu, kiedy doszło do tragedii. Myśliwy, który oddał śmiertelny strzał, został zatrzymany.

- Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora, zabezpieczono ślady. Trwa śledztwo prokuratorskie, które ma na celu wyjaśnić okoliczności i przyczyny tego zdarzenia - poinformował PAP asp. Karol Kościuk z Komendy Powiatowej Policji w Pruszczu Gdańskim.

- Po zakończeniu polowania, w czasie rozładowywania broni palnej przez myśliwego Sebastiana S. padł niekontrolowany strzał, który ranił druzgociego z mężczyzn. Podjęta reanimacja nie powiodła się i pokrzywdzony zmarł. Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji zatrzymali Sebastiana S. -



Instalacja stworzona przez przeciwników łowiectwa podczas ulicznych demonstracji

wskazuje prokurator Wioleta Noch z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Dopytywana przez „Dziennik Bałtycki” zastrzega, że podejrzany w momencie zatrzymania był w tzw. stanie po użyciu alkoholu (poniżej 0,5 promila w organizmie, powyżej tej granicy mamy do czynienia ze stanem nietrzeźwości).

- W wydychanym powietrzu, za pomocą alkotestu wy-

kryte zostało 0,4 promila alkoholu. Standardowo, jak zawsze w tego typu sytuacjach, pobrana została do analizy również krew. Czekamy na wyniki tego badania - mówi prok. Wioleta Noch.

Jak się dowiadujemy, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy podejrzanemu przedstawiony został zarzut popełnienia przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci. To czyn zagrożony karą od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Sebastian S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i złożył wyjaśnienia. Nie został aresztowany, ale „z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania” zastosowano wobec niego dozór policji i poręczenie

małtkowe w wysokości 10 tysięcy złotych.

- To jest sytuacja, w której człowiek w trakcie szkolenia ginie w wyniku użycia broni przez osobę bardziej doświadczoną - w okolicznościach, które już dziś rodzą poważne pytania o standardy bezpieczeństwa. Bo jeśli nawet na etapie podstawowego nadzoru i obsługi broni dochodzi do takich zdarzeń, to czego spodziewać się później - skomentował zdarzenie Robert Maślak, zoolog. - Myśliwi na jednym z portali zrobili anonimową sondę o picciu alkoholu na polowaniach. Jak odpowiadali? 21% - pije się na każdym polowaniu, 27% - pije się okazjonalnie, ale można powiedzieć, że alkohol jest obecny na polowaniu, 21% - pije się na polowaniu, ale wyjątkowo, 29% absolutnie nie, ewentualnie alkohol jest spożywany po polowaniu, 1% ankietowanych nie miało zdania na ten temat. Wyniki przerażające. Wielokrotnie apelowałem o przeprowadzenie niezależnej analizy teraz, ale myśliwi chyba boją się jej wyników, choć wielu pisze, że pije się mniej. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY PARTNER SUPERPOLISA KAROLINA FRĄCKOWSKA

0011502292

Karolina Frąckowska: Ubezpieczenia z perspektywy rodziny i codziennych potrzeb

Jak życiowe doświadczenia pomagają w wyborze ubezpieczenia? W świecie pełnym nieprzewidywanych zdarzeń, ubezpieczenie przestaje być tylko formalnym obowiązkiem, a staje się fundamentem rodzinnego spokoju. Choć rynek oferuje tysiące produktów, kluczem do sukcesu nie jest wybór najdroższego pakietu, lecz znalezienie ochrony, która realnie odpowie na wyzwania codzienności.

Więcej niż polisa - zrozumienie potrzeb

Karolina Frąckowska w swojej pracy udowadnia, że najlepszym doradcą jest osoba, która sama doskonale rozumie, jak smakuje odpowiedzialność za dom i najbliższych. Wybierając ścieżkę agenta ubezpieczeniowego, Karolina postawiła na autentyczność. W jej podejściu nie znajdziemy sztywnego, korporacyjnego dystansu. Wynika to z faktu, że jako mama i osoba dbająca o własne ognisko domowe, patrzy na każdą polisę przez pryzmat praktyczności.



Wie, że ubezpieczenie na życie to nie tylko statystyki, ale przede wszystkim realne wsparcie dla dzieci w trudnych chwilach. Rozumie, że ochrona nieruchomości to nie tylko zabezpieczenie murów, ale dbałość o miejsce, w którym budujemy wspomnienia. To właśnie to osobiste doświadczenie sprawia, że rozmowa przypomina wymianę spostrzeżeń między partnerami,

a nie tylko suchą prezentacją ofert.

Indywidualne podejście do klienta

Klient nie czuje się jak kolejny numer w systemie, lecz jak człowiek, którego obawy i potrzeby są w pełni zrozumiałe. Doradczynie potrafi wskazać niuanse w ogólnych warunkach ubezpieczenia, które z perspektywy rodzica mogą okazać się

kluczowe - od sprawnego assistance medycznego po szeroki zakres ochrony podczas rodzinnych wyjazdów.

Bliskość lokalnej społeczności

Choć biuro operuje szeroko, Pruszcz Gdański zajmuje w jego strategii szczególne miejsce. Miesto i jego mieszkańcy są Karolinie niezwykle bliscy, co przekłada się na duże

zaangażowanie w budowanie trwałych relacji w tym regionie. Bycie częścią lokalnego krajobrazu biznesowego zobowiązuje do najwyższej jakości usług. Tutaj zaufanie jest najcenniejszą walutą, a renoma budowana jest na szczerości i rzetelności. Działalność w tej okolicy pozwala na lepsze poznanie specyfiki lokalnych firm i potrzeb tutejszych rodzin. Karolina stawia na bycie doradcą dostępnym, który nie znika po podpisaniu umowy. Współpracując z wieloma renomowanymi towarzystwami, takimi jak PZU, Warta czy Ergo Hestia, ma możliwość obiektywnego porównania dostępnych opcji, wybierając te, które najlepiej wpisują się w styl życia osób związanych z naszym regionem.

Nowoczesność w parze z empatią

Współczesna branża finansowa dynamicznie się zmienia, a my idziemy z duchem czasu. Wiedząc, jak cenny jest czas każdej rodziny, doradczynie stawia na maksymalne uproszczenie procesów. Model obsługi zdalnej to odpowiedź na potrzeby osób zabieganych, które chcą profesjonalnie zadbać

o swoje finanse bez konieczności długich dojazdów czy skomplikowanych formalności. Wszystko można załatwić sprawnie, przy zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa i transparentności. To połączenie nowoczesnych narzędzi z tradycyjną empatią i zrozumieniem drugiego człowieka tworzy nową jakość w świecie ubezpieczeń. *Wybierając współpracę ze mną, klienci zyskują pewność, że ich ochrona jest „szyta na miarę” przez osobę, która kieruje się takimi samymi wartościami jak oni. Spokój, bezpieczeństwo i wzajemne zaufanie - to wartości, które stawiam na pierwszym miejscu każdego dnia swojej pracy.*

Porozmawiajmy o Twoich potrzebach
500 779 776
frackowskakarolina@gmail.com



Szkola remedium

Centrum Usług Medyczno-Opiekuńczych i Edukacyjnych działa od 2012 r. i prowadzi edukację w formach szkolnych – placówki niepubliczne na prawach publicznych – oraz edukację w formach pozaszkolnych, kursy i szkolenia. Przez lata działalności często pozyskiwaliśmy fundusze, dzięki którym swoje umiejętności mogło doskonalić lub nabywać bezpłatnie ponad tysiąc uczestników różnych szkoleń (nr wpisu do rejestru instytucji szkoleniowych 2.22/00078/2017).

Naszym atutem jest nie tylko wykwalifikowana i doświadczona kadra pedagogiczna, ale również świetnie wyposażone pracownie, pozwalające na przeprowadzenie ciekawych zajęć praktycznych.

Naszych słuchaczy edukujemy promując zdrowie i wprowadzamy w świat promocji profilaktyki, wpisując się w realizację strategicznych celów Narodowego Programu Zdrowia, którego głównym założeniem jest zwiększenie liczby lat przeżytych w zdrowiu.

Policealna Szkoła Medyczna REMEDIUM w Pruszczu Gdańskim

oferujemy kształcenie na kierunkach:

- Terapeuta zajęciowy – 2 lata
- Technik masażysta – 2 lata
- Opiekun medyczny – 1,5 roku
- Higienistka stomatologiczna – 2 lata
- Asystentka stomatologiczna – 1 rok
- Technik elektroradiolog – 2,5 roku
- Technik usług kosmetycznych – 2 lata
- Opiekunka Dziecięca – 2 lata

ZAJĘCIA I ZAPISY:

83-000 Pruszcz Gdański, ul. Chopina 3
policealnaszkola.med@remedium.med.pl
Telefon: 577 580 190

Niepubliczna Branżowa Szkoła I Stopnia REMEDIUM w Pruszczu Gdańskim

oferujemy kształcenie na kierunkach:

- Cieśla
- Mechanik-operator maszyn produkcji drzewnej
- Mechanik pojazdów samochodowych
- Elektromechanik pojazdów samochodowych
- Kierowca mechanik
- Blacharz samochodowy
- Mechanik-monter maszyn i urządzeń
- Operator maszyn i urządzeń
- Operator maszyn i urządzeń do robót ziemnych i drogowych
- Magazynier logistyk
- Monter konstrukcji budowlanych - monter stolarki budowlanej
- Monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- Murarz-tylnik
- Pracownik pomocniczy obsługi hotelowej
- Pracownik pomocniczy gastronomii
- Krawiec
- Kucharz
- Fryzjer

ZAJĘCIA I ZAPISY:

83-000 Pruszcz Gdański, ul. Chopina 3
szkolabranzowa@remedium.med.pl
Telefon: 789 203 348



www.remedium.med.pl/edukacja

NADAJ OGŁOSZENIE

w swojej
lokalnej gazecie
bez wychodzenia
z domu

IBO
internetowe
biuro ogłoszeń

sprawdź

ibo.polskapress.pl



naszemiasto.



Prawo blisko mieszkańców Pruszcza Gdańskiego. Jak skutecznie i bezpiecznie rozwiązywać problemy prawne?

OLAK
KANCELARIA PRAWNA
I NIERUCHOMOŚCI

Dynamiczny rozwój Pruszcza Gdańskiego i okolicznych gmin przyciąga nowych mieszkańców oraz sprzyja powstawaniu lokalnych biznesów. Wraz z rozwojem pojawiają się jednak codzienne wyzwania: zakup nieruchomości, sprawy spadkowe, spory z bankami czy bieżące zarządzanie firmą. W gąszczu skomplikowanych przepisów łatwo o błąd, który może kosztować wiele stresu i pieniędzy. Odpowiedzią na te potrzeby jest profesjonalne wsparcie prawne dostępne na miejscu – bez konieczności wyjazdów do Trójmiasta.

Każdy z nas może znaleźć się w sytuacji, która wymaga chłodnej oceny i znajomości przepisów. Niezależnie od tego, czy planujemy zakup wymarzonego domu pod Pruszczem, borykamy się z trudną sytuacją rodzin-

ną, czy prowadzimy lokalne przedsiębiorstwo – fundamentem spokoju jest zrozumienie swoich praw i obowiązków. Kancelaria Radcy Prawnego Joanny Olak-Winkowskiej, zlokalizowana w centrum biznesowym Pruszcza Gdańskiego, od lat pomaga mieszkańcom regionu przechodzić przez najtrudniejsze momenty życiowe i zawodowe.

Bezpieczny dom i spokojna rodzina

Rozwój budownictwa jednorodzinne i wielorodzinne w powiecie gdańskim sprawia, że transakcje na rynku nieruchomości są codziennością. Analiza prawna przed podpisaniem dokumentów to najprostszy sposób na uniknięcie ukrytych kosztów czy niekorzystnych zapisów. Równie istotne są sprawy osobiste. Rozwody, podziały majątku czy skomplikowane spadki wymagają nie

tylko wiedzy prawniczej, ale i ogromnej empatii. Kancelaria kładzie nacisk na to, aby skomplikowany język prawniczy tłumaczyć prosto i zrozumiale, dając klientom poczucie bezpieczeństwa i kontroli nad własną sytuacją.

Wsparcie dla lokalnego biznesu i walka z instytucjami finansowymi

Pruszcz Gdański to miasto przedsiębiorców. Prowadzenie firmy w dzisiejszych realiach gospodarczych wymaga stałego monitorowania zmieniających się przepisów. Kancelaria Joanny Olak-Winkowskiej oferuje przedsiębiorcom kompleksową obsługę: od tworzenia bezpiecznych umów handlowych, po reprezentację w sporach sądowych. Bliskość biura sprawia, że przedsiębiorcy mogą skonsultować ważne decyzje biznesowe „od ręki”.

Dlaczego warto wybrać pomoc lokalną?

Przewagą lokalnej kancelarii jest znajomość specyfiki regionu oraz osobisty, bezpośredni kontakt. Klienci nie są tu kolejnym numerem w tabeli – każda sprawa jest analizowana indywidualnie. Szybki dojazd, brak problemów z parkowaniem i możliwość spotkania twarzą w twarz z radcą prawnym to wygoda, którą docenia coraz więcej mieszkańców powiatu gdańskiego. Nie warto czekać, aż problem prawny eskaluje. Często jedna, wstępna porada prawna pozwala zaoszczędzić miesiące stresu i uchronić domowy lub firmowy budżet przed poważnymi stratami.

Kompleksowa pomoc prawna w Pruszczu Gdańskim:

- Sprawy rodzinne i majątkowe: Rozwody, alimenty, podziały majątku, sprawy spadkowe.



Kancelaria Radcy Prawnego
Joanna Olak-Winkowska
ul. Aleksandra
Czekanowskiego 8/18 (Praust Office)
83-000 Pruszcz Gdański
☎ 691 056 716
✉ sekretariat@olakkancelaria.pl
www.olakkancelaria.pl



- Rynek nieruchomości: Analiza umów deweloperskich, kupna/sprzedaży, regulowanie stanów prawnych.
- Pomoc frankowiczom i dłużnikom: Spory z bankami, ochrona przed funduszami sekurytyzacyjnymi.
- Obsługa przedsiębiorców: Konstruowanie umów, doradztwo biznesowe, pomoc w odzyskaniu należności.



APPLY ENGINEERING

Oferujemy kompleksową **dystrybucję, montaż** oraz **serwis systemów grzewczych** opartych na pompach ciepła szwedzkiej marki CTC (grupa NIBE), a także **systemów dystrybucji ciepła i chłodu**.

Dostarczamy nowoczesne i energooszczędne rozwiązania zarówno dla domów, jak i dla przemysłu.

Nasza firma realizuje również profesjonalny serwis pomp ciepła wiodących europejskich producentów, zapewniając niezawodność i komfort przez cały rok.

Twój partner w ogrzewaniu i chłodzeniu



100 YEARS
ctc
SINCE 1923

nowatermia

www.apply.com.pl

www.pompycieplaserwis.eu

O TYM SIĘ MÓWI CENTRUM PRUSZCZA ZYSKA NOWĄ PRZESTRZEŃ Z ODRESTAUROWANYMI BUDYNKAMI

Najsłodsza historię na Pomorzu można poznać w Pszczółkach

Kinga Furtak

kinga.furtak@polskapress.pl

Wyjątkowa historia miodu w Pszczółkach ma nowy rozdział. Warto odwiedzić muzeum, które zmieniło swoją siedzibę i oferuje niezwykle atrakcje.

Pszczoły odgrywają wyjątkową rolę w gminie Pszczółki. Te niewielkie owady, to cisi bohaterowie pól, ogrodów i lasów. Dzięki ich pracy możemy cieszyć się świeżymi owocami, warzywami, zbożami, kwiatami oraz miodem. A ten słodki i zdrowy przysmak ma swoje specjalne miejsce w gminie. O historii pszczelarstwa, pracy pszczelarzy oraz znaczeniu pszczół dla środowiska można dowiedzieć się w Muzeum Miodu, działającym na terenie gminy Pszczółki.

Po latach przyszedł czas na zmiany

Placówka powstała w 2006 roku z myślą o popularyzowaniu wiedzy o pszczelarstwie, prezentowaniu tradycji związanych z produkcją miodu oraz budowaniu świadomości ekologicznej. Początkowo muzeum mieściło się w świetlicy wiejskiej w Skowarczu, a następnie przez wiele lat funkcjonowało w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej w Pszczółkach.

Od końca 2025 roku Muzeum Miodu działa w nowej siedzibie - w świetlicy wiejskiej w Kolniku przy ul. Topolowej 11. Przeniesienie do nowoczesnego obiektu pozwoliło stworzyć przestrzenniejszą i bardziej funkcjonalną przestrzeń wystawienniczą oraz rozwinąć działalność edukacyjną.

A może w piątek wybierzesz się do Pszczółek?

Wraz z otwarciem nowej lokalizacji zainaugurowano cykl spotkań „Piątki w Muzeum Miodu”, organizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Pszczółkach. Pierwsze wydarzenie odbyło się w lutym 2026 roku.

Każde spotkanie to okazja do zwiedzenia ekspozycji, rozmów z pszczelarzami o tajnikach ich pracy oraz poznania życia pszczół. Uczestnicy mogą również wziąć udział w kreatywnych warsztatach. Dzieci przygotowują podczas nich różnorodne prace - od malowanych drewnianych



FOT. MAGDALENA PYCKA

W muzeum można zobaczyć i dotknąć wiele ciekawych produktów, które powstają dzięki pracy pszczół



FOT. GMINA PSZCZÓŁKI

Tak dawniej wyglądało Muzeum Miodu. Dziś miejsce jest w nowej lokalizacji i wygląda jeszcze atrakcyjniej

pszczół przez ozdoby z koralików po przestrzenne dekoracje i elementy użytkowe, takie jak ramki 3D czy ozdabiane doniczki - wszystkie inspirowane światem pszczół.

Zwienieniem marcowej edycji będzie spotkanie poświęcone wykonywaniu świec z wosku pszczelego. Warsztaty odbędą się 27 marca 2026 roku o godz. 15 w świetlicy w Kolniku.

Fascynujące wątki na wystawie

Ekspozycja przybliży zarówno historię, jak i współczesność pszczelarstwa. Zwiedzający mogą zobaczyć różnorodne ule, dawne narzędzia pszczelarskie, wirowki do miodu oraz elementy wyposażenia tradycyjnych pasiek. Wystawa pokazuje cały proces powstawania

miodu - od pracy pszczół w ulu po gotowy produkt trafiający na stół.

Czas na słodkie co nieco

W muzeum można także spróbować różnych rodzajów miodu oraz poznać charakterystyczne dla regionu produkty pszczele. Placówka aktywnie promuje lokalne tradycje pszczelarskie, w tym Produkt Tradycyjny - Miód Pszczółkowski.

Ten wyjątkowy produkt już 19 lat temu został wpisany na listę produktów tradycyjnych prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dzięki temu stał się pierwszym rozpoznawalnym produktem lokalnym w powiecie gdańskim. Jego zapach jest przyjemny, słodki, kwiatowy. Smak łagodny, słodki z różnym po-



FOT. GMINA PSZCZÓŁKI

Otwarcie nowej świetlicy w Kolniku to był ważny dzień dla lokalnej społeczności. W budynku po dawnej szkole powstało nie tylko muzeum, ale także świetlica



FOT. GMINA PSZCZÓŁKI

Aktualne wnętrza Muzeum Miodu, które znajduje się w Kolniku. Jest całkowicie odświeżone!

smakiem w zależności od terminu zbioru i pożytku, z którego pochodzi.

Wytwarzane są trzy rodzaje Miodu Pszczółkowskiego, w zależności od terminu zbioru i pożytku, czyli nektaru lub spadzi, z których pochodzi.

Rodzaje miodu

Miód Majowy powstaje na bazie nektaru z leszczyny, wierzby, rzepaku oraz mniszka lekarskiego. W postaci płynnej (tzw. patoka) jest półprzezroczysty i posiada jasnożółtą barwę, która w postaci stałej (tzw. krupiec) jest kremowo-żółta. Jego smak i zapach jest zdecydowanie słodki oraz intensywny.

Miód czerwcowy powstaje z nektaru pochodzącego z łąk i ogrodów. Jego bazę stanowią głównie akacja, kminek, chabry i inne miododajne kwiaty. Miód

czerwcowy o barwie przechodzącej ze złocistej w żółtą posiada delikatniejszy słodki, kwiatowy zapach i smak.

Miód lipcowy, w odróżnieniu od poprzednich, poza nektarem, wzbogaca spadź. Jego bazą są lipa, klon, a także spadź lipy, dębu, śliwy, ałyczy i innych drzew. Jego barwa przechodzi z herbaciano-bursztynowej w ciemnożółtą. Charakteryzuje się ostrzejszym, bardziej wyrazistym smakiem.

Teren zbioru miodu obejmuje cały obszar Gminy Pszczółki. Jego niepowtarzalny smak i zapach związany jest ze specyficznym rozwojem i różnorodnością tutejszej roślinności.

Miód pszczółkowski jest bardzo wartościowym produktem odżywczym. W związku z tym, że zawiera inhibinę - substancję powstrzymującą rozwój bakterii, cechują go

również walory lecznicze. Dawniej uważany był głównie za lekarstwo. Nadal wykorzystywany jest wspomagająco przy leczeniu chorób serca, układu oddechowego i pokarmowego.

Niezwykła historia i pasjonująca edukacja

Muzeum Miodu to nie tylko miejsce prezentujące eksponaty, lecz także przestrzeń spotkań, warsztatów i wydarzeń edukacyjnych. To miejsce, które w przystępny i atrakcyjny sposób przypomina, jak ogromne znaczenie dla człowieka i przyrody mają pszczoły.

Tradycja

Pierwsza wzmianka na temat miejscowości Pszczółki, ówczesnie wsi Psolcicz, pochodzi z 1307 roku, dlatego też tę datę uznano za symboliczny rok powstania Pszczółek. Już pierwsze zapiski wiążą wieś z zakonem Cystersów z Oliwy, który słynął z hodowli pszczół i produkcji miodu. W kronikach, które znajdują się w archiwum przy Katedrze Pelplińskiej, pochodzących z lat 1590, 1649 i 1780 wymieniona została wieś Pszczółki przynależna do parafii w Miłobądku. Zapiski na ten temat pochodzą z wizytacji biskupów i dotyczą m.in. płatności tzw. dziesięciny, która była płaconą w płodach rolnych, w tym również w miodzie. ©©



FOT. GMINA PSZCZOLKI

Świetlica wiejska w Kolniku tętni życiem! Siedzibę ma tu również Muzeum Miodu



FOT. GMINA PSZCZOLKI

W bogato wyposażonym muzeum możemy poznać niezwykle słodkie historie



FOT. MAGDALENA PYCKA

W muzeum odbywają się fascynujące warsztaty



FOT. MAGDALENA PYCKA

Naturalne świece mają wyjątkowy zapach Kto może przyjechać do muzeum na warsztaty? Każdy! Gmina zaprasza mieszkańców i turystów do odwiedzin



FOT. MAGDALENA PYCKA

Naturalne świece mają wyjątkowy zapach



FOT. GMINA PSZCZOLKI

Otwarcie Muzeum Miodu to była wyjątkowa uroczystość dla mieszkańców gminy



FOT. MAGDALENA PYCKA

Czas na wyjątkową edukację - w muzeum jest wiele ciekawych eksponatów

Prawo z Ludzką Twarzą:

Jak połączyć pomoc prawną z empatią?

Misja Mecenasa Anny Marii Krzysztoforskiej w Służbie Rodzinie i Bezpieczeństwu Majątkowemu

W świecie paragrafów i chłodnych sal sądowych wydaje się, że trude jest połączenie prawnego profesjonalizmu z autentycznym zrozumieniem drugiego człowieka. W Pruszczu Gdańskim radca prawny Anna Maria Krzysztoforska od kilkunastu lat udowadnia, że prawo spadkowe to nie tylko kwestie majątkowe, ale przede wszystkim dbałość o spokój i przyszłość pokoleń. Prawne doświadczenie zdobyte w Kancelarii przekłada się również na zaangażowanie społeczne, gdyż swoją wiedzą wspiera także Fundację Edukacji i Wspierania Rodziny BRAMA w Pruszczu Gdańskim pełniąc funkcję Prezesa zarządu.

Spadki i nieruchomości - specjalizacja poparta doświadczeniem

Kancelaria AMK to miejsce, gdzie skomplikowane stany prawne nieruchomości znajdują swoje rozwiązanie. Sprawy spadkowe często bywają polem minowym, na którym ważą się losy rodzinnych majątków.

- **Rzetelność w działaniu:** Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, zespół Kancelarii Krzysztoforska przeprowadza klientów przez meandry zasiedzeń, działań spadku oraz regulowania stanów prawnych ksiąg wieczystych.
- **Indywidualne podejście:** Tutaj nie ma „spraw z szablonu”. Każda nieruchomość ma swoją historię, a każdy spadkobierca – inne potrzeby.
- **Bezpieczeństwo jutra:** Kancelaria kładzie nacisk na prewencję – planowanie sukcesji tak, by uniknąć konfliktów w przyszłości.

„Prawo spadkowe to proces, który dotyka najczulszych punktów naszej prywatności. Moim zadaniem jest zdjąć ciężar formalności z barków klienta, zapewniając mu bezpieczeństwo majątkowe przy zachowaniu najwyższych standardów etycznych” – Anna Maria Krzysztoforska

Fundacja BRAMA - serce projektu

Działalność Pani Mecenasa nie kończy się w murach kancelarii. Jako Prezes Zarządu **Fundacji Edukacji i Wspierania Rodziny BRAMA**, angażuje się w edukację dzieci i młodzieży oraz pomoc osobom w trudnej sytuacji życiowej.

- **Wsparcie Rodziny:** Fundacja koncentruje się na budowaniu silnych więzi i edukacji, co bezpośrednio przekłada się na sposób, w jaki Kancelaria AMK podchodzi do sporów rodzinnych – zawsze szukając rozwiązań, które budują, a nie niszczą.
- **Synergia Działań:** Doświadczenie i wiedza zdobywana podczas zarządzania Fundacją, pozwala jej na wyjątkowo empatyczne podejście do klientów w kancelarii. To właśnie to doświadczenie uczy słuchania tego, co nie zostało powiedziane między wierszami pism procesowych.

Dlaczego to połączenie jest kluczowe dla Klienta?

Wybierając Kancelarię AMK, klient otrzymuje coś więcej niż poradę prawną. Otrzymuje:

- **Zrozumienie emocji:** Sprawy spadkowe to często czas żałoby i stresu. Empatia Pani Mecenasa pomaga przejść przez ten proces łagodniej.
- **Ekspertką wiedzę o nieruchomościach:** Precyzyjne uregulowanie stanu prawnego domu czy mieszkania to fundament spokoju.
- **Holistyczne spojrzenie:** Dzięki perspektywie misji społecznej, rozwiązania prawne są projektowane tak, by chronić relacje międzyludzkie.

Instagram



facebook



Fundacja



Kancelaria Radcy Prawnego
Anna Maria Krzysztoforska
tel. komórkowy: +48 883 886 900
biuro@kancelaria-amk.pl
www.kancelaria-amk.pl



Fundacja Edukacji
i Wspierania Rodziny BRAMA
ul. Dobrowolskiego 11
83-000 Pruszcz Gdański, Poland
www.fundacjabrama.pl



MEDIVEC

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA



DOŚWIADCZENI SPECJALIŚCI | NOWOCZESNY SPRZĘT MEDYCZNY

Dlaczego warto postawić na profilaktykę?

Wczesne wykrywanie chorób

- Większa szansa na powrót do zdrowia
- Spokój i kontrola nad swoim zdrowiem
- Oszczędność czasu i pieniędzy w przyszłości

Zdrowie zaczyna się od profilaktyki.

Choroby sercowo-naczyniowe i schorzenia kobiece często rozwijają się bez objawów – dlatego kluczowe są regularne badania.

- Kontrole ginekologiczne i profilaktyka kobiet
- Monitorowanie ciśnienia i cholesterolu
- Badania USG – szybka, bezpieczna i skuteczna diagnostyka

Wczesne wykrycie to większa szansa na skuteczne leczenie. Zadbaj o zdrowie – badaj się regularnie.

Diagnostyka obrazowa dla całej rodziny na najwyższym poziomie, w tym:

- USG piersi
- USG tarczycy
- USG szyi kompleksowo
- USG ginekologiczne
- USG ciąży / prenatalne
- USG położnicze 3D/4D
- USG narządów rodnych i gruczołów sutkowych
- USG Doppler
- USG niemowląt kompleksowe
- USG stawów
- USG prostaty
- USG jamy brzusznej
- Echo serca
- I inne



www.medivec.pl

Nowoczesna opieka ginekologiczna dla młodych kobiet

Bezpieczne prowadzenie ciąży – troska od pierwszych chwil

Diagnostyka i leczenie chorób kobiecych w każdym wieku

W MEDIVEC oferujemy dostęp do wielu specjalistów:

- Ginekologia i Położnictwo
- Endokrynologia
- Diabetologia
- Kardiologia
- Chirurgia i Ortopedia zabiegowa
- Pediatria
- i wiele innych

Wykonujemy:

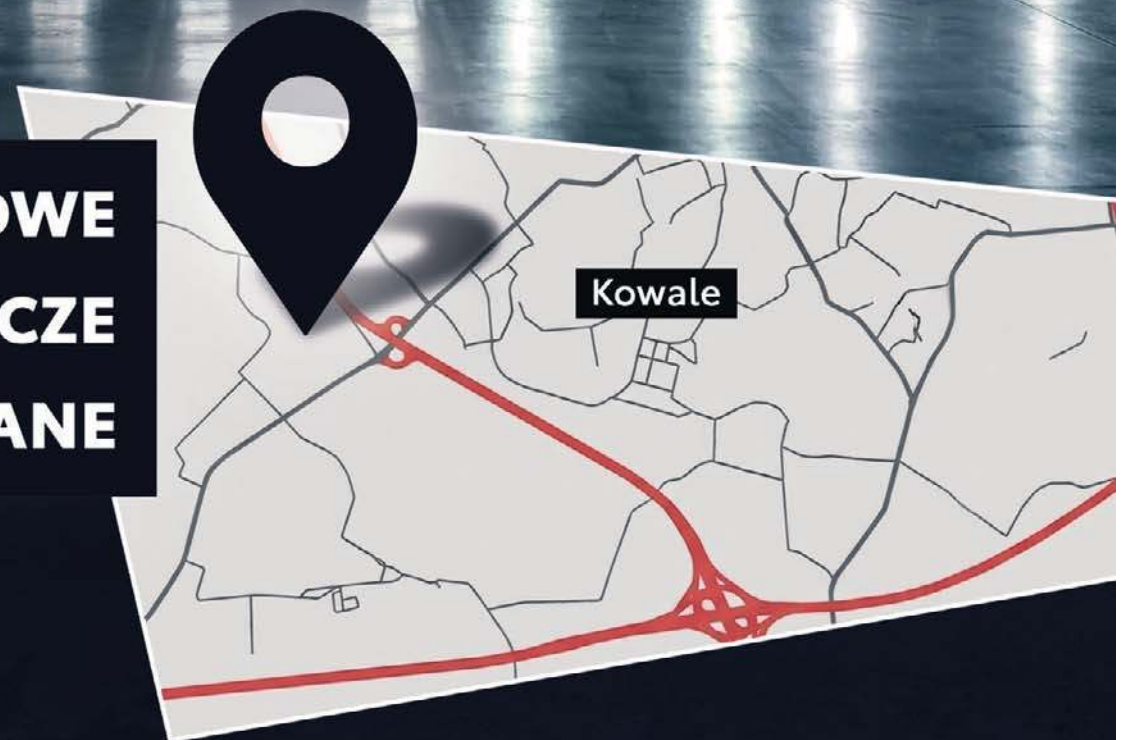
- Biopsje cienkoigłowe pod kontrolą USG
- Laserowe usuwanie żyłaków EVLA
- Skleroterapie pajęczków
- Próby wysiłkowe na bieżni stacjonarnej
- Badania prenatalne
- Kolposkopia z oceną histopatologiczną
- Badania laboratoryjne w atrakcyjnych pakietach i inne



NAJWIĘKSZY WYBÓR TOYOTY W TWOJEJ OKOLICY



TOYOTA / LEXUS **NOWE**
TOYOTA **DOSTAWCZE**
TOYOTA **UŻYWANE**



WSZYSTKO POD ADRESEM **MAGNACKA 9, KOWALE**